

NOWY ŁOWICZANIN

Tygodnik Ziemi Łowickiej.

Nakład 7200 egz.

Cena 90 gr. (9000 zł)

DZIŚ W NUMERZE:

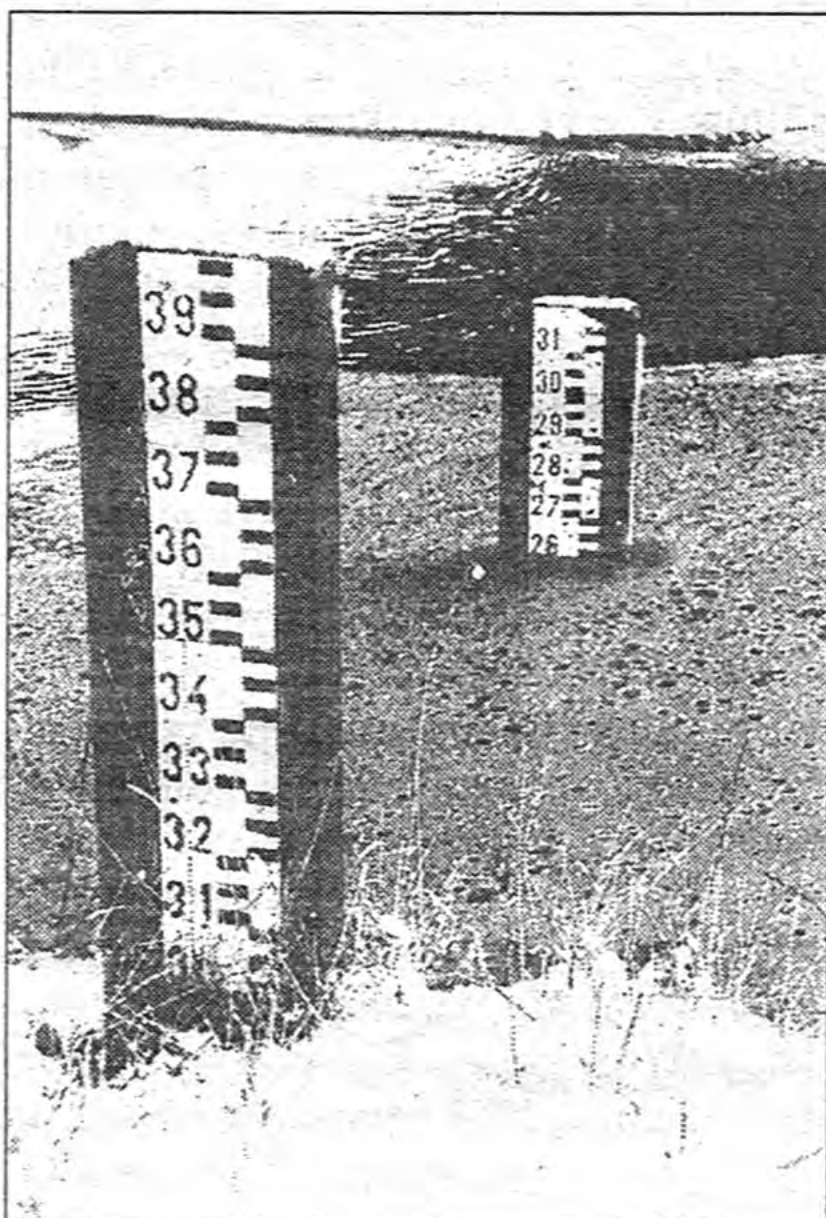
- DROŻEJĄ BILETY MZK..... str. 2
- PRZYBYWA NIELETNICH PRZESTĘPCÓW..... str. 3
- ROSJANIE W ŁOWICZU – DWIE RZECZYWISTOŚCI str. 2 i str. 8
- ŁOWICZANIN W RMF-ie str. 7

To jeszcze nie powódź

Na razie w Łowiczu nie ma zagrożenia powodziowego. Gdyby jednak duże opady śniegu lub deszczu utrzymywały się, takie zagrożenie mogłoby zaistnieć. Ziemia jest głęboko zmarznięta i woda wsiąka w nią powoli. Dlatego więcej wody niż normalnie spływa z pól do rzeki – powiedział „Nowemu Łowiczanie” kierownik Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych – Tadeusz Grzelak, który jest jednocześnie drugim zastępcą szefa Rejonowego Komitetu Przeciwpowodziowego.

W środę, 14 lutego stan rzeki Bzury odczytany z wodowskazu znajdującego się przy moście warszawskim wynosił 1,70 metra. Zaledwie w ciągu pięciu dni (odczyt z 19 lutego) poziom wody podniósł się do 2,38 metra. Nie jest to jednak aż tak dużo. Stan ostrzegawczy wprowadzany jest, gdy woda osiągnie poziom 3,50 metra, a stan alarmowy – gdy wodowskaz pokaże 4 metry.

Wtedy z reguły zbiera się Rejonowy Komitet Przeciwpowodziowy. Jest to ciało kolegialne (w skład komitetu wchodzi m.in. przedstawiciele straży pożarnej, władz miejskich, OC itp), któremu przewodniczy kierownik Urzędu Rejonowego Wprowadzane są całodobowe dyżury, a stan wody sprawdza się nawet trzy razy w ciągu doby. Przez kilkanaście lat w Łowiczu nie wprowadzono stanu alarmowego zagrożenia powodziowego. Największa powódź w ostatnich latach była w styczniu 1982 roku. Wtedy wodowskaz przy moście warszawskim pokazywał 5,5 metra, a zalana została część dzielnicy



Górki, Czajki, ulica Gdańska.

W marcu 1979 roku stan wody podczas powodzi wynosił 5,26 metra, w sierpniu 1977 r. – 4,89 metra, w lipcu 1960 r. – 5,10 m, w maju 1962 r. – 5,15 m. Wyższy stan wody w Bzurze od pamiętnej powodzi na początku 1982 roku był prawdopodobnie podczas okupacji hitlerowskiej.

Stan koryta Bzury obecnie znacznie się poprawił. Od 1985 roku do 1993 roku uregulowano około 12 kilometrów Bzury na odcinku od Klewkowa do Bednar. Dzięki temu nie ma na tym odcinku zakoli i przewężeń, które utrudniały przepływ wody.

Będziemy jeździć IVECO

Jeszcze w marcu na ulicach Łowicza, w „barwach” MZK zaczęły kursować pierwszy mały autobus miejski OTOYOL, będący turecką wersją niemieckiego IVECO. Montownia OTOYOL – powstała w Zielonej Górze, na prezentacji autobusu w Wałcu obecny był dyrektor Zakładu Usług Komunalnych z Łowicza – Janusz Michalak i od razu złożył zamówienie na jeden egzemplarz, a drugi autobus dotrze do Łowicza w kwietniu. Oba pojazdy zapoczątkują kompleksową wymianę całego parku maszynowego miejskiej komunikacji, zastępować będą wycofywane z eksploatacji Jelcze (w pierwszej kolejności), a później Autosany.

Przyczyny decyzji o zakupie są dwie: pierwsza to taka, że stary sprzęt już ledwo się trzyma: *pozostawienie MZK tak jak jest w tej chwili oznacza, że za trzy lata nie będzie czym jeździć* – mówi Michalak. Po drugie, wymieniając sprzęt trzeba szukać pojazdów tańszych. Takim pojazdem jest OTOYOL. Jest tańszy dlatego, że mniejszy (zabiera 23 osoby na miejsca siedzące i 17 osób na stojąco – co przy niewielkim zwykłym obciążeniu łowickich linii autobusowych powinno wystarczyć) i dlatego, że mniej pali: nowy nabytek będzie spalał 14 litrów oleju na-

podowego na 100 przejechanych kilometrów, podczas gdy Jelcze palą 41 litrów benzyny. W skali roku da to oszczędności rzędu 120–130 milionów starych złotych.

OTOYOL jest przy tym tańszy przy zakupie o 150 mln starych złotych od podobnej konstrukcji małego Autosanu; kosztuje 980 milionów starych złotych. Wzięty będzie przez ZUK w użytkowanie

w formie leasingu, przy czym fundusze na opłacenie rat leasingowych pochodzą z wpłat, jakie wnoszą do ZUK-u za użytkowany sprzęt właściciele firmy, która od stycznia przejęła oczyszczanie miasta. Nowe autobusy będą użytkowane po trochu na każdej z „luźniejszych” linii, a więc na liniach nr 2, 3 i 4.

(wal)



Głosował nawet nie co trzeci

Niska frekwencja w referendum uwłaszczeniowym w całym kraju, jeszcze niższą okazała się w Łowiczu. W trzynastu typowych miejskich obwodach głosowania (nie licząc obwodów szpitalnego i więziennego, gdzie zainteresowanie było jeszcze mniejsze) do urn poszło od 21,7% do 34,1% uprawnionych do głosowania. W skali całego miasta (bez szpitala i więzienia) do urn poszło 6328 osób na 22723 uprawnionych do głosowania, co daje frekwencję 27,84%.

W I referendum, zarządzonym przez urzędującego jeszcze wtedy prezydenta Lecha Wałęsę na wniosek NSZZ

„Solidarność”, odpowiadano na pytanie: „Czy jesteś za przeprowadzeniem powszechnego uwłaszczenia obywateli?” Przytłaczająca większość, bo aż 93,7% biorących udział w głosowaniu (znowu z wyłączeniem szpitala i więzienia), odpowiedziało TAK. W II referendum, tzw. „sejmowym”, również ponad 90% głosujących odpowiadało TAK na pytanie 1, 2 i 4, natomiast na pytanie 3 (o rozszerzenie programu Narodowych Funduszy Inwestycyjnych) 72,34% głosujących orzekło NIE – czyli głosowało tak, jak wzywała do tego „Solidarność”, prawica i PSL.

Niska frekwencja nie znaczy, że ludzie uwłaszczenia nie chcą. Raczej nie wierzą, że głosowanie coś da, że naprawdę warto dopilnować by rządzący nie robili z państwowym majątkiem, co chcieli – a najchętniej zarządzaliby nim nadal jako państwowym, nie ponosząc zań żadnej odpowiedzialności, za to czerpiąc znakomite dochody z udziału w zarządach, radach nadzorczych itp. Tego niebezpieczeństwa większość społeczeństwa nie odczuwa dziś jako realne.

Wojciech Waligórski

KIK się rejestruje

Po ostatnim, zeszytygodniowym spotkaniu członków – założycieli łowickiego Klubu Inteligencji Katolickiej, na którym przyjęto statut klubu, statut ten został zgłoszony w sądzie do rejestracji. Akces do klubu zgłosiło na razie 37 osób, prezesem zarządu jest Jerzy Garczarczyk. Klub rozpocznie działalność publiczną z chwilą zarejestrowania.

Spotkania będą organizowane najprawdopodobniej w jednej z sal Wyższego Seminarium Duchownego, choć rozważa się też możliwość zapraszania zainteresowanych wykładami, prelekcjami i innymi tego typu formami pracy, które zwykle proponują KIK-i, do sali teatralnej nowej plebanii parafii św. Ducha.



Wypełniona była aula Wyższego Seminarium Duchownego w Łowiczu podczas niedzielnego koncertu seminaryjnej grupy KLERYK'S SHOW i więziennego KRI-STAL HAMMER. Szczegóły na str. 13

Rada Miejska likwiduje przedszkole

Mimo protestu rodziców, w poszukiwaniu oszczędności

Rada Miejska w Łowiczu podjęła w czwartek 15 lutego uchwałę o zamiarze dokonania likwidacji przedszkola nr 11 na osiedlu Bratkowice w Łowiczu. Mimo sprzeciwu rodziców i dyrektorki przedszkola, mimo długiej dyskusji na sesji, decyzję podjęto 11 głosami „za” przy zaledwie trzech przeciwnych i sześciu wstrzymujących się; argumenty ekonomiczne okazały się decydujące.

Przedszkole nr 11 mieści się w zaadoptowanym na ten cel bloku, zajmującym na jego parterze powierzchnię około 6–7 przeciętnych mieszkań (356 m²). Budynek jest własnością ŁSM, miasto płaci spółdzielni za jego użytkowanie ok. 1400 zł miesięcznie. W związku z planowanym na ten rok budowaniem tzw. „południowej obwodnicy śródmieścia”, którego elementem będzie poszerzenie ulicy Topolowej, pogorszą się, ze względu na zwiększony hałas, warunki przebywania w przedszkolu. Te argumenty przemawiały za tym, żeby planując likwidację w tym roku jednego miejskiego przedszkola, wskazać właśnie na „jedenastkę”.

Bowiem o tym, że jest w tej chwili w mieście o jedno przedszkole za dużo,

przekonywało wyliczenie przedstawione radnym przez Wydział Spraw Społecznych Urzędu Miejskiego. Z przygotowanego dokumentu wynika, że w związku z pogłębiającym się niżem demograficznym (1536 dzieci w wieku lat 3–6 w roku szkolnym 1996/97, w stosunku do 1721 dzieci w tym wieku w roku szkolnym 1994/95) oraz biorąc pod uwagę, że średnio tylko 55% dzieci w wieku przedszkolnym jest posyłanych do przedszkola i do „zerówek”, wyliczono, że w przyszłym roku szkolnym potrzeba będzie w łowickich przedszkolach tylko 707 miejsc – podczas gdy ich liczba będzie większa aż o 88, a więc o typowe małe, trzyoddziałowe przedszkole. Za decyzją, że likwidacji ulec powinna właśnie „jedenastka” przemawiał także fakt, że jest ona położona tuż obok innego przedszkola, mieszczącego się przy ul. Ułańskiej, w specjalnie w tym celu wzniesionym obiekcie „Stokrotki”.

Rodzice części z 70 dzieci uczęszczających obecnie do przedszkola na Bratkowicach zaprotestowali przeciwko próbie likwidacji. W podpisanym przez 37 osób liście,

dostarczonym na ręce przewodniczącego Rady Miejskiej w Łowiczu Waldemara Osicy, czytamy m.in.

Pomimo opinii przygotowanej przez Wydział Spraw Społecznych, my rodzice dostrzegamy konieczność utrzymania przedszkola dla dobra naszych dzieci i żadne koniunkturalne przestanki nie zmieniają naszego stanowiska. Przedszkole użytkowane jest na osiedlu zamieszkałym w większości przez młode rodziny i jego istnienie jest niezbędne w najbliższych latach.

Nasze dzieci mają w Przedszkolu nr 11 bardzo dobre warunki dla rozwoju psychiczno-ruchowego, emocjonalnego i społecznego. Kadra dydaktyczno-wychowawcza prezentuje w naszym przekonaniu wysoki poziom fachowości i oddania sprawie naszych dzieci.

Nieprawdą jest, iż ŁSM w Łowiczu zainteresowana jest odzyskaniem tego lokalu na pomieszczenia mieszkalne. Także średnia frekwencja uczęszczania przez dzieci do przedszkola w okresie jesienno-zimowym nie odbiega od absencji w innych przedszkolach łowickich.

dok. na str. 2

XX sesja Rady Miejskiej w Łowiczu

Podrożeją bilety autobusowe, a kupowane u kierowcy będą jeszcze droższe

Oprócz sprawy likwidacji przedszkola nr 11, radni obradujący na XX sesji Rady Miejskiej podjęli szereg istotnych uchwał. Dotyczącą większości mieszkańców była z pewnością przede wszystkim uchwała o podwyżce cen biletów autobusów miejskich. Od 1 marca bilet jednorazowy normalny w strefie miejskiej kosztować będzie 80 gr, jednorazowy ulgowy w strefie miejskiej 50 gr, jednorazowy normalny w strefie podmiejskiej 1 zł 20 gr, jednorazowy ulgowy w strefie podmiejskiej 80 gr. Tak jak zapowiadano wcześniej, nie ulegną natomiast podwyżce ceny biletów miesięcznych.

Uchwała Rady wprowadza jednak istotną innowację: podróźni, którzy nie kupią biletu w kiosku, będą go mogli wprawdzie nadal nabyć u kierowcy, ale wtedy bilet ten będzie specjalnie oznaczony (prawdopodobnie przestemplowany) i będzie kosztował o 20 groszy drożej. Przyczyną tego posunięcia jest chęć odwiedzenia ludzi od kupowania

u kierowcy, co podobno utrudniało planowe kursowanie autobusów.

Poza tym radni podjęli następujące uchwały:

- o przeznaczeniu do sprzedaży dwóch działek przy ul. Łyszkowickiej,

- w sprawie zmian w Statucie Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Łowiczu,

- w sprawie ustalenia składu osobowego Miejskiej Komisji d/s Przeciwdziałania Alkoholizmowi w mieście w Łowiczu,

- w sprawie powołania zakładu budżetowego pod nazwą: Zakład Obsługi Przedszkoli Miejskich Łowiczu,

- w sprawie uchwalenia planu finansowego Gminnego Funduszu Ochrony środowiska i Gospodarki Wodnej.

Dochodami Gminnego Funduszu Ochrony środowiska są:

- 50 % wpływów za składowanie odpadów na obszarze gminy,

- całość wpływów z tytułu kar i opłat za usuwanie drzew lub krzewów,

- 10 % wpływów z opłat i kar za pozostałe rodzaje gospodarczego korzystania ze środowiska i dokonywanie w nim zmian oraz szczególnego korzystania z wód i urządzeń wodnych.

W tym roku dochody Funduszu ogółem wyniosły 61.949 zł. Z tych pieniędzy wydano jednak tylko 28.487 zł, w tym:

- na rozbudowę oczyszczalni ścieków - 20.000 zł,

- na zakup drzew, krzewów, ławek, pojemników, koszy, herbicydów 8.450 zł,
- na podróże służbowe (dot. wyjazdów związanych z realizacją zadań z zakresu ochrony środowiska) - 37 zł.

- w sprawie ustalenia podatku rolnego na I półrocze 1996 roku i podatku leśnego.

Rada przyjęła także szereg istotnych dla jej funkcjonowania zmian w statucie, dostosowując go do wymagań znolizowanej ustawy samorządowej.

(wal)



„To jeszcze nie powódź” – pisaliśmy na stronie 1. Podczas roztopów niektóre ulice Łowicza wyglądały jednak tak, jakby powódź już się zaczęła. Na zdjęciu: Aleje Sienkiewicza w poniedziałek 19 lutego.

Wójtowie popierają ideę giełdy rolnej na Blichu

Wręcz z entuzjazmem Zarząd Gminy Chańno przyjmuje tę inicjatywę – powiedział wójt gminy Chańno – Roman Łaziński, w ostatni wtorek na spotkaniu wójtów Ziemi Łowickiej z Zarządem Miasta Łowicza, na temat projektu utworzenia w Łowiczu giełdy rolno-towarowej. Pomysł utworzenia tego wielkiego ośrodka handlu hurtowego, mającego zapewnić zbyt towarów produkowanych przez wieś łowicką, wyszedł od władz miasta. Na zlecenie miasta powstała jesienią ubiegłego roku koncepcja organizacyjno-przestrzenno-finansowa giełdy, wtorkowe spotkanie przedstawicieli samorządów gminnych. Wydaje się, że propozycja trafiła na podatny grunt, wójt Łaziński nie był jedynym, który z takim uznaniem wypowiadał się o pomysły tworzenia giełdy. Wójt gminy Kocierzew, Robert Sikorski powiedział wprost, że nie ma w ogóle sensu pytać się „czy”, tylko „w jaki sposób?”

Wstępna odpowiedź na to ostatnie pytanie prowadzący spotkanie burmistrz Jabłoński miał gotową. Według opracowanej koncepcji giełda miałaby powstać na obszarze około 10 ha położonym między ulicami Poznańską, Seminarijną, północnym skrajem zabudowań Zespołu Szkół Rolniczych na Blichu i wschodnim skrajem terenu „Polmoblichu”. Giełda powstałaby jako spółka prawa handlowego, w której pewną część udziałów mogłoby mieć producent rolni, część zakłady przetwórstwa spożywczego, większość akcji skupiałaby jednak grupa kapitałowa stworzona przez komercyjne banki i fundusze, powołane przez rząd do realizacji tego typu przedsięwzięć. Tylko taka silna grupa jest bowiem w stanie wejść w inwestycję z kapitałem 300-400 miliardów starych złotych na początek – tyle bowiem potrzeba, by giełda zaistniała. Na początku jej zapleczem

organizacyjnym mogłaby być szkoła blichowska, centrum giełdy byłaby jednak wielka hala w kształcie rombu o boku 200 metrów.

Trudności, jakie przeżywa rolnictwo, zdają się być gwarantem tego, że wieś z jej przedstawicielami będzie gorącym zwolennikiem powstania giełdy, jako potężnego, odpowiedzialnego, wypłacalnego odbiorcy – którego z kolei partnerami będą giełdy wtórne – warszawska czy poznańska. Podczas spotkania nie ukrywano jednak tego, że to poparcie wsi musi zostać „przełożone” na poparcie polityczne, i to nie tylko na szczeblu wojewody, ale i ministerstwa. Stąd też obecność na wtorkowym spotkaniu w sali konferencyjnej ODiDK posła PSL Edwarda Gnata, który zapewnił o swoim 100% poparciu dla pomysłu i o gotowości „przecierania ścieżek” na wszystkich ważnych korytarzach.

W najbliższym czasie zarządy zainteresowanych gmin będą precyzować na piśmie swe stanowiska w sprawie giełdy, następnie burmistrz Jabłoński zamierza się spotkać z Radą Pedagogiczną szkoły blichowskiej, by – jak się wyraził – rozwiązać wątpliwości, które w tym gronie zrodziły się w związku z pomysłem giełdy (Zarząd Miasta jest zdania, że jest to dla szkoły szansa na rozwój, m.in. na tworzenie nowych kierunków nauczania związanych z obsługą rolnictwa, natomiast Rada Pedagogiczna obawia się, że potężna giełda w końcu doprowadzi do likwidacji spokojnie dotąd żyjącej szkoły). Potem podjęte zostaną próby zorganizowania decydujących spotkań w ministerstwie rolnictwa.

Jeśli wszystko się uda, późną jesienią będzie mógł być już gotowy projekt i założenia organizacyjne giełdy, na wiosnę 1997 mogłaby zacząć się budowa, jesienią 1997 byłoby zawierane pierwsze transakcje.

(wal)

dok. ze str. 1

Rada Miejska likwiduje przedszkole

Przewidywane poszerzenie ulicy Topolowej nie wpłynie w sposób znaczący na funkcjonowanie placu zabaw przy przedszkolu. Tak więc argumenty użyte za likwidacją przedszkola są absurdalne i mogą jedynie śmieszyć.

Czy koszty związane z funkcjonowaniem placówki mogą stanowić aż tak wielki uszczerbek w budżecie miasta? Czy projektowana likwidacja przedszkola jest zgodna z programem wyborczym tych, którzy obiecywali rozwijanie miasta, a nie jego degradację? (...)

Nie jest rozwiązaniem przeniesienie naszych dzieci do innej placówki. Wpłynie to negatywnie na ich zdrowie i psychikę, a to jest dla nas, rodziców, najważniejsze. Żaden rachunek ekonomiczny – pozorny zresztą – nie zrównoważy tych względów.

Odpowiedzi na te zarzuty nie było, burmistrz Ireneusz Jabłoński oświadczył podczas sesji, że z demagogicznymi

stwierdzeniami polemizować nie ma zamiaru. Już po sesji, poproszony przez N.Ł. o ustosunkowanie się do argumentów rodziców, burmistrz powiedział: Z przykrością muszę stwierdzić, że w liście pominięto zupełnie spojrzenie ogólnomiejskie. Nie zauważono, że miasto zajmuje się sprawami nie tylko przedszkoli, ale i szkół podstawowych i średnich i że w naszym polu widzenia jest świadczenie usług dla jak największych grup ludzi uczących się. Oznacza to w tej chwili starsze klasy szkół podstawowych i szkoły średnie, w których uczą się roczniki wyżu wczesnych lat osiemdziesiątych. Pomagamy znacznie na przykład przy budowie Liceum Ekonomicznego. Gdy do przedszkoli dotrze kolejny wyż, wybudujemy najwyższej nowo przedszkole, w tym miejscu, gdzie będzie najbardziej potrzebne.

Burmistrz odpowiadał natomiast na

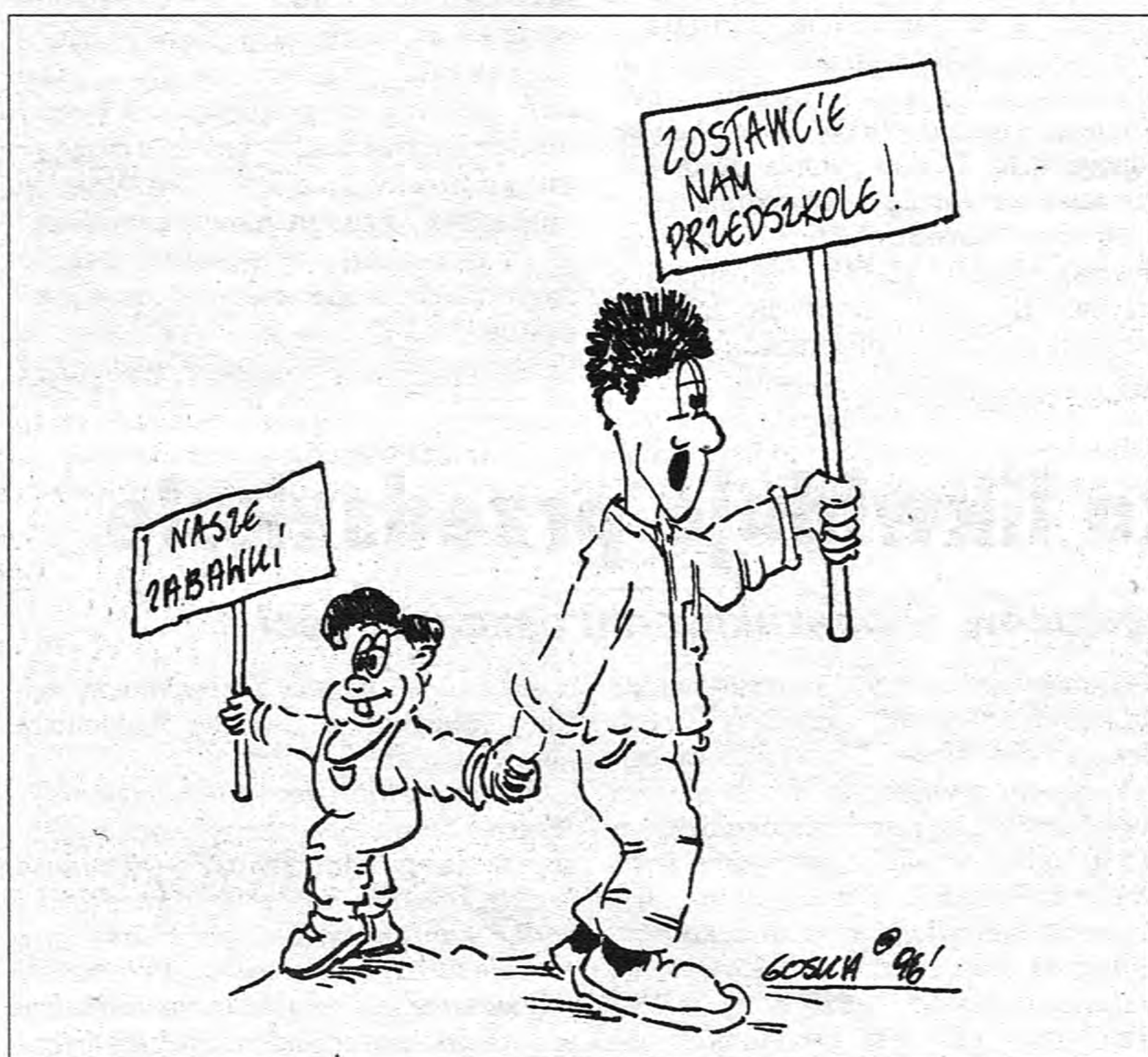
pytania zadawane z sali przez radnych i przedstawicieli związków zawodowych. I tak na pytanie Elżbiety Fafińskiej z oświatowej „Solidarności”, co się stanie z pracownikami przedszkola, odparł że dyrektorze oraz dwóm nauczycielkom przedstawione zostaną oferty pracy w innych placówkach przedszkolnych w mieście, konkretnie w przedszkolu integracyjnym, które ma być utworzone w jednej części przedszkola nr 10 na ul. Księżackiej. Dla pozostałych pracowników pedagogicznych i personelu pomocniczego szukać się będzie pracy w innych instytucjach samorządowych lub przez Rejonowy Urząd Pracy, a jeśli ktoś nie będzie zainteresowany proponowaną mu ofertą, otrzyma trzy- lub sześciomiesięczne wypowiedzenie.

Elżbieta Fafińska pytała też czy jest to ostatnie planowane do zamknięcia przedszkole. Jabłoński odpowiedział, że przynajmniej w okresie najbliższych 2-3 lat, a więc za tej kadencji Rady Miejskiej, kolejne kroki tego typu nie są spodziewane.

Z kolei odpowiadając na pytanie radnego Tadeusza Żaczka burmistrz zapewnił, że każde dziecko prowadzone dotąd przez swych rodziców do „jedenastki”, będzie mogło być przez nich umieszczone od września w „jedynce” – jeśli tylko rodzice akurat tam będą chcieli je posłać. Wedle tej obietnicy nie grozi więc rodzicom konieczność przeprowadzania dzieci z Bratkowic przez ruchliwą obwodnicę Łódzką do „Wiosenki” na Górkach lub przez również ruchliwą ul. Łódzką do „dziesiątki” na Księżacką.

Po likwidacji przedszkola, co nastąpi – jeśli kurator oświaty nie będzie stawiał sprzeciwu – z początkiem nowego roku szkolnego, ŁSM zyska powierzchnię na 6 mieszkań do zagospodarowania, zaś miasto zaoszczędzi nieco pieniędzy. To jest gra o 2 miliardy 200 milionów w 1997 roku i dwa i pół miliarda w 1998 roku – powiedział podczas dyskusji burmistrz Jabłoński.

(wal)



Gdzie Pelikany na taksówkach?

Zarząd Miasta nie zaakceptował sposobu oznakowania łowickich taksówek, proponowanego przez Wojewódzkie Zrzeszenie Transportu w Skierniewicach.

Taksówkarze zwrócili się o zgodę na umieszczenie wizerunku herbu Łowicza na małej trójkątnej szybie na tylnych drzwiach samochodów. Członkowie

Zarządu Miasta uznali, że herb byłby za mały i zbyt słabo widoczny. Zarząd Miasta, który jedyny jest władny udzielić zgody na używanie znaków miejskich – jest skłonny przychylić się do prośby, pod warunkiem umieszczenia herbu Łowicza na bardziej widocznym miejscu.

Naklejania herbu na drzwiach lub

masce samochodu chcą uniknąć sami kierowcy. Według nich Łowicz jest na tyle małym miastem, że wystarczy mały znak na tylnej trójkątnej szybie. Jeżeli pozaklejamy sobie drzwi, to będziemy mieli problem z domyciem samochodu np. w razie sprzedaży – powiedział nam jeden z kierowców.

(mk)

Harcerski balik

17 lutego, w ostatnią sobotę karnawału, już po raz drugi w tym roku harcerze z łowickiego hufca ZHP byli organizatorami balu dla dzieci. Wstyd przyznać, ale frekwencja ze strony dzieci była o ponad połowę niższa niż na balu, który odbył się 27 stycznia. Mimo to było naprawdę świetnie, wszyscy wspaniale się bawili, zarówno dzieci, jak i harcerze. Michał próbował swoich sił jako wodzirej, zachęcając dzieci do zabawy i prowadząc konkursy, a było ich kilka, poczynając od podawania sobie plecaka pełnego słodyczy – ten kto miał plecak w momencie umiłowienia muzyki, mógł wyciągnąć z niego coś słodkiego, – a kończąc na śpiewaniu przez dzieci piosenek – tym razem odważni otrzymali zabawki (dziewczynki – pluszowe zwierzątka, a chłopcy – samochodziki).

„Gąbki” wraz z „Bananem”, Kingą, Anką i innymi harcerzami bawili się razem z dziećmi, tworząc kółka i węże.

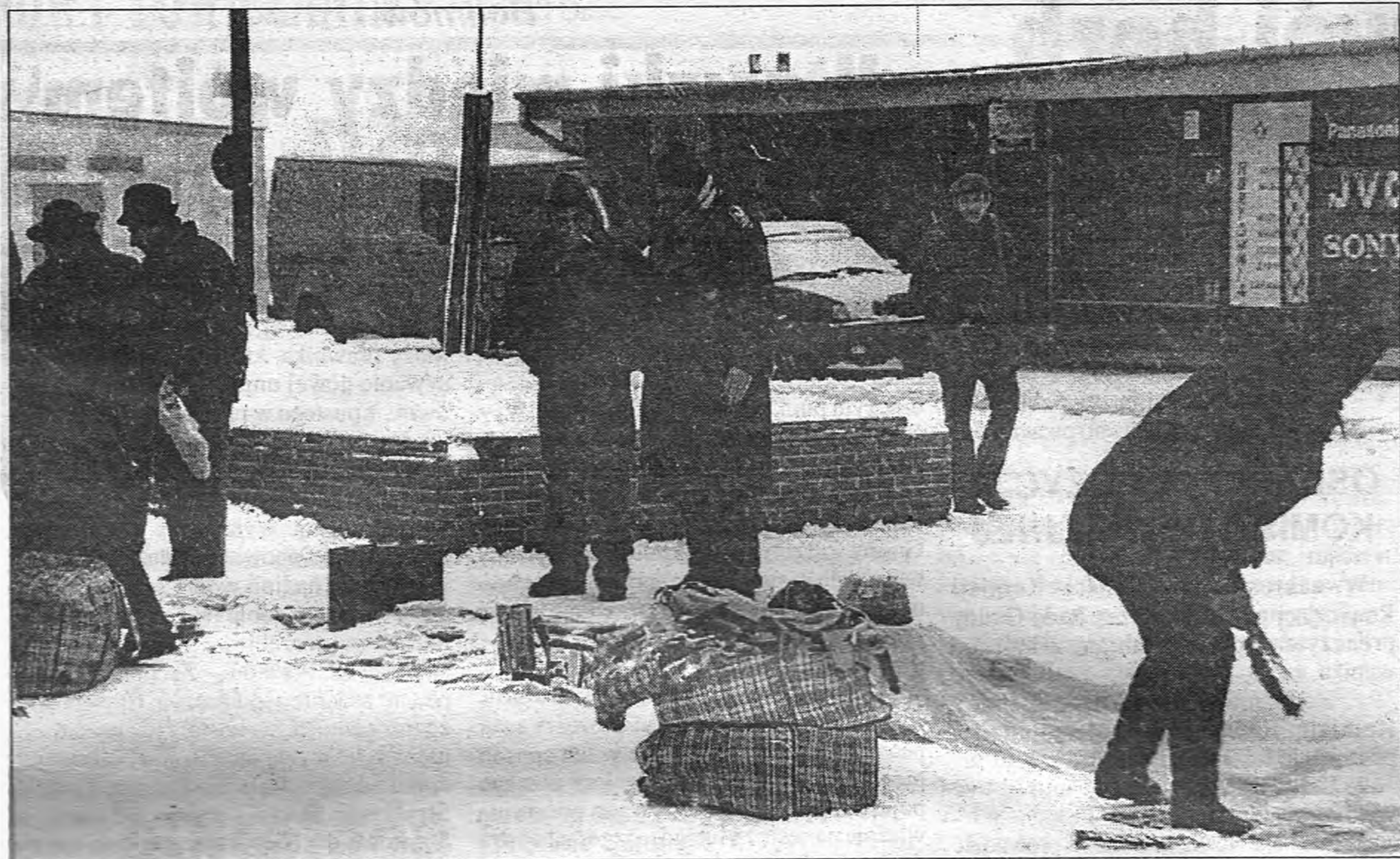
Jak było? Mateuszek zapytany, czy mu się podoba, odparł: Tak, tylko nogi mnie bolą i dlatego zdjąłem buty.

Bilet wstępu na bal kosztował jedyne 1,50 zł (stare 15.000 zł), dlatego naprawdę dziwi tak niska frekwencja.

Co z zabawkami, które zostały? To proste – odpowiedział Piotr, zastępca komendanta ZHP Hufiec Łowicz – w czerwcu będziemy organizowali „Dzień Dziecka”, na pewno nie zmarnują się. A poza tym za rok zorganizujemy kolejny bal, może wówczas przyjdzie więcej dzieciaków.

Łowiccy harcerze pragną podziękować wszystkim sklepom i hurtowniom, od których otrzymali słodycze i zabawki.

(miś)



Rosjanie konkurencją?

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Łowiczu radny Stanisław Śliwiński zgłosił ustną interpelację w sprawie konkurencji, jaką jego zdaniem dla miejscowych handlowców stanowią przybysze zza wschodniej granicy. Śliwiński oświadczył, że nie zabiera głosu jedynie w swoim imieniu, lecz że reprezentuje środowisko łowickich kupców. Jego zdaniem większość towarów, jakie obecnie sprzedają na targowisku miejskim w Łowiczu Rosjanie, Białorusini czy Ukraińcy nie pochodzą bynajmniej z tych krajów, lecz z polskich hurtowni. Chodzi tu przede wszystkim o sprzęt elektroniczny produkcji chińskiej czy tajwańskiej.

Radny mówił, że jest to ten sam sprzęt, który w tych samych hurtowniach kupują handlowcy ze Zduńskiej czy z Nowego Rynku, tyle tylko, że oni muszą opłacić czynsz za lokale, zapłacić personelowi i uiścić podatki, zmuszeni są sprzedawać te artykuły o 30 – 40% drożej niż rosyjskojęzyczni globtroterzy, handlujący na kawałku ceraty na błotnistej targowicy.

Śliwiński zwrócił się w związku z tym do burmistrza o rozważenie możliwości zakazu handlowania przez obcokrajowców na naszym targowisku artykułami nie pochodzącymi z ich krajów, mówił też, że takie rozwiązania są już praktykowane w innych miastach. Burmistrz odparł, że trzeba będzie się tym rozwiązaniem przyrzą-

żyć, jakie mogłyby być ich faktyczne konsekwencje. Nie ulega bowiem wątpliwości, że dla wielu ludzi zakupy na targowicy są nadal jedyną drogą, którą mogą sobie pozwolić na kupno artykułów, które w sklepach są dla nich po prostu za drogie. Co do istoty wypowiedzi Śliwińskiego, trudno się z nim spierać. „Rosjanie” sprzedają zarówno artykuły polskie (cienie do oczu, kredki, lakiery do paznokci, itd.), chińskie (radiomagnetofony Panasonic, radiomagnetofony do samochodów Thompsonic, żelazka, suszarki, łapcie, rękawiczki, bluzki), jak i typowo „ruskie”: łapcie, czapki uszanki, duże rękawice, budziki, zegarki na rękę, patelnie itp.

Przybywa nieletnich przestępców

Z policyjnych statystyk wynika, że znacznie wzrosła liczba przestępstw popełnianych przez osoby nieletnie. Nieletnim w sprawach karnych jest osoba, która ukończyła 13 lat, a nie ukończyła 17 roku życia. Na terenie działań Komendy Rejonowej Policji w Łowiczu w ubiegłym roku 106 nieletnich popełniło 160 czynów przestępczych. Rok wcześniej (czyli w 1994 roku) nieletnich, którzy weszli w konflikt z prawem było 80. Popelnili oni wtedy łącznie 143 czyny karalne. Wzrost, jak widać, jest znaczący.

Najczęściej popełnianymi przestępstwami przez osoby nieletnie w 1995 roku były kradzieże mienia – 79 przypadków. Młodociani przestępcy dopuścili się w ubiegłym roku 47 kradzieży z włamaniem. Zdarzyło się również 7 rozbojów oraz kilka tzw. udziałów w bójkach.

Prawo nie przewiduje w przypadku nieletniego konkretnej kary za określone przestępstwo. Sąd rodzinny może jedynie udzielić nieletniemu:

- upomnienia,
- zobowiązać go do określonego po-

stępowania (np. przeproszenia poszkodowanego, naprawienia szkody itp.)

- ustanowić tzw. nadzór odpowiedzialny rodziców lub opiekuna (wtedy rodzice składają sprawozdania uwzględniające zachowanie dzieci)

- ustanowić nadzór kuratora, który interesuje się poczynaniami nieletniego w domu, najbliższym otoczeniu, szkole itp.

- orzec przepadek rzeczy uzyskanych w wyniku czynu karnego,

- w skrajnym przypadku orzec umieszczenie w placówce opiekuńczo-wychowawczej lub zakładzie poprawczym (najbliższy jest w Studzieńcu, niedaleko Skierniewic)

Osoby nieletnie w pełni sobie zdają sprawę z tego, że nie grożą im kary takie, jak osobom dorosłym. Często to celowo wykorzystują i czują się bezkarnie. Przykładem może być 6 – osobowa grupa młodych ludzi, którzy w ciągu dwóch miesięcy dopuścili się aż 52 czynów karalnych. W maju oraz czerwcu dokonali kilkunastu włamań do sklepów oraz tzw. kradzieży sklepowych. Łączna suma ukradzionych

towarów przekroczyła 100 milionów starych złotych!

Często wybryki nieletnich mają podłoże czysto chuligańskie. Latem dwie osoby dorosłe oraz jeden nieletni zniszczyli osiem przydrożnych kapliczek w Bielowach, Walewicach, Marywilu i Bielawskiej Wsi.

Dlaczego to zrobili? – Pojechali w nocy do dziewczyny, a ona nie chciała do nich wyjść. Wyładowali więc swoją złość na kapliczkach.

Nieletni wchodzą w konflikt z prawem często już w wieku 12–13 lat.

(mk)

Komunikat Koła Przyjaciół Radia Maryja

W niedzielę, 3-marca 1996 roku o godzinie 18.00 w kościele s.s. Bernardynek w Łowiczu odprawiona zostanie msza święta dziękczynna za łaskę modlitewnego uczestnictwa łowickich przyjaciół Radia Maryja w uroczystościach 50 rocznicy narodzin dla Nieba Córki Łowicza – błogosławionej Bolesławy Lament.

Uczestników pielgrzymki do Białegostoku i wszystkich czcicieli Błogosławionej Rodaczki zaprasza Koło Przyjaciół Radia Maryja w Łowiczu.

KOMPUTERZYSTA – INFORMATYK

(osoba niepełnosprawna),
absolwent dwuletniej, pomaturalnej szkoły
informatycznej w Konstancinie-Jeziornej

POSZUKUJE PRACY

Kontakt: tel.37-46-57

Kradzież o północy

Dziesięć minut po północy w sobotę, 17 lutego do Komendy Rejonowej Policji w Łowiczu przysła wystraszona i zdenerwowana Barbara B. Z tego, co opowiedziała dyżurującemu policjantowi wynikało, że padła ofiarą tzw. „kradzieży zuchwałej”.

Barbara B. szła ok. godz. 23.30 ulicą Tkaczew w Łowiczu. Nie wiadomo w którym momencie podbiegł do niej jakiś młody człowiek i wyrwał jej plastikową reklamówkę, w której niosła skórzaną torebkę z dokumentami i biletem miesięcznym PKP. Kobieta od razu poszła na komisariat. Tam dokładnie opisała wygląd złodzieja. Policjantom opis ten przypominał 14-letniego Mariusza S., który już kilkakrotnie wszedł w konflikt z prawem.

Jako, że policja interesuje się młodzieńcem od dość dawna, z ujęciem go nie było problemu. Patrol policyjny zastał Mariusza S. w opuszczonym, walącym się domu na ul. Chelmońskiego. Choć nie znaleziono przy nim torebki skradzionej Barbarze B. 14-letni sprawca przyznał się do kradzieży. Twierdził, że torebkę wyrzucił do Bzury przechodząc przez most kolejowy. Dwóch policjantów przez około półtorej godziny przeszukiwało okolice mostu i skutą lodem Bzurę, ale bez rezultatu. Torebki nie znaleziono. Być może znalazł ją ktoś, kto przechodził dróżką pod mostem kolejowym.

(mk)

Mercedes potrącił rowerzystkę

W czwartkowy wieczór (15 lutego, o godzinie 17.45) na ulicy Warszawskiej w Łowiczu zdarzył się wypadek drogowy z udziałem rowerzystki. Jadący samochodem marki Mercedes Rafał L. potrącił jadącą rowerem 68-letnią Marzenę G. Rowerzystkę odwieziono nieprzytomną do łowickiego szpitala. Marzena G. odzyskała przytomność dopiero podczas oczyszczania ran. Nie pamięta, w jakich okolicznościach zdarzył się wypadek. Być może wyjechała za bardzo na środek drogi. Rower miał tylko przednie światło. 68-letnia kobieta pamięta, że jechała od córki do swojego domu. Wypadek zdarzył się ok. 200 metrów od posesji, w której mieszka.

Marzena G. rowerem jeździ od bardzo

dawna. Był to jej podstawowy środek lokomocji, którym jeździła do córki, po zakupy, do znajomych itp. Autobusem nie jeździła nawet zimą. Według niej autobusy są zbyt drogie, a poza tym jest się uzależnionym od rozkładu jazdy.

Podczas pobytu w szpitalu jednym z większych zmartwień Marzeny G. jest to, że teraz ma popsuty rower. Gdy wyjdzie ze szpitala i będzie się już dobrze czuła, znowu będzie jeździć na rowerze.

Kobieta miała dużo szczęścia – nic sobie nie zламаła. Jest „tylko” poważnie potłuczona i ma wiele zadrapań. Najwięcej ucierpiała twarz rowerzystki. Jest cała opuchnięta, przednie zęby zostały wybite. Na razie więc Marzena G. pije tylko letnią herbatę i to wyłącznie przez słomkę.

Ex - burmistrz bankierem

Adam Urbanek, były wiceburmistrz Łowicza, a obecny wiceprezydent Skierniewic, obejmie 1 marca stanowisko dyrektora skierniewickiego oddziału Powszechnego Banku Gospodarczego. Pełniąc do tej pory obowiązki dyrektora Wanda Barczewska odchodzi na emeryturę. A. Urbanek wygrał konkurs na stanowisko dyrektora spośród 16 kandydatów.

O jego dalszej pracy w Urzędzie Miasta Skierniewice dyskutowali radni tego miasta, ale nie podjęli żadnej wiążącej uchwały, która regulowałaby łączenie tych dwóch funkcji. Nie są to jedyne dwie funkcje, które były wiceburmistrz chce łączyć. 10 lutego Urbanek został wiceprezesem Fundacji „Nerka”, która powstała przy dużym zaangażowaniu jego samego. Fundacja ma pomagać ludziom z niewydolnością nerek. Siedzibę Fundacja ma w skierniewickim szpitalu na oddziale sztucznej nerki. Członkami – założycielami Fundacji są miasta i gminy Skierniewic, Mszczonowa, Rawy Mazowieckiej i Żyrardowa. Władze Łowicza nie zdecydowały się na wsparcie Fundacji. Poza wyżej wymienionymi funkcjami Urbanek jest wiceprezesem Mazowieckiej Fundacji Społeczno-Kulturalnej z siedzibą w Łowiczu oraz przewodniczącym koła Unii Wolności w Łowiczu.

Grys

„Domierzyli” bezrobotnym

Nie dość, że bez pracy to jeszcze muszą płacić za pomyłki. Tylko czyje?

Osoby bezrobotne, które w roku 1995 pobierały zasiłek mają niemały problem. W tym właśnie roku została znolizowana ustawa z dnia 26 lipca 1991 roku o podatku dochodowym od osób fizycznych, która mówi w art. 35 ust. 5, że zaliczkę od przychodów, o których mowa w ust. 1 pkt. 3 i 5, pobiera się w wysokości 15% świadczenia. Ustęp 1 pkt 3 mówi o tym, że do poboru zaliczek miesięcznych jako płatnicy są obowiązane organy zatrudnienia – od wypłacanych przez nie zasiłków. Znolizowana ustawa więc nakazuje RUP-om odliczanie od zasiłków jedynie 15% podatku, a nie 21%, jak to ma miejsce przy rozliczaniu. Żeby było więcej zamieszania, to od września wniesiono poprawkę, że odliczana jest jeszcze od tego ulga w

wysokości 13,80 zł. Ulga ta ma za zadanie zmniejszać ową różnicę między 21 a 15%. W wyniku tego bezrobotni muszą przy rozliczeniach z Urzędem Skarbowym dopłacać niemałe sumy. W niektórych przypadkach jest to kwota około 40,00 złotych, a niektórzy mają niedopłatę dochodzącą nawet do miliona starych złotych. Jak na razie, chyba nie wszyscy się zorientowali o tej sytuacji, gdyż do urzędu skarbowego dzwoniła tylko jedna osoba. Trochę więcej przychodzi do Urzędu Pracy. Co dalej będzie z tym fantem, nie wiadomo. Być może urząd rozłoży te większe kwoty na raty, jak to sugerują poszkodowani: *przecież ta pomyłka nie była z mojej winy. Teraz mnie zaskakują, że tyle pieniędzy muszą dopłacać. Niech chociaż rozłożą to na raty...*

kronika policyjna

■ 16 lutego o godz. 10.00 w Łowiczu przy ul. Klickiego miał miejsce wypadek drogowy, gdzie kierująca samochodem osobowym marki „Fiat 126p” Jolanta J. na prostym odcinku drogi nie zachowała należytych środków ostrożności i z nieznanymi przyczynami zjechała na przeciwny pas ruchu, zderzając się czołowo z jadącym z przeciwnej strony samochodem osobowym marki „Wartburg”, kierowanym przez Adama K. W wyniku wypadku obrażenia ciała doznała kierująca Fiatem 126p.

■ 17 lutego o godz. 12.00 KP Nieborów powiadomiony został o pożarze budynku gospodarczego należącego do PKP w m. Bednary. Spaleniu uległ dach budynku oraz składowane w budynku przedmioty. W chwili obecnej trwają czynności wyjaśniające przyczyny powstania pożaru.

■ W nocy z 17/18 lutego nieznanymi sprawcami dokonano włamania do masarni w m. Zduny. Z pomieszczeń tych skradziono m.in. komputer, drukarkę, 2 butle gazowe, 2 aparaty telefoniczne oraz gotówkę o ogólnej wartości ok. 4500 zł, na szkodę Jerzego L.

■ 18 lutego o godz. 17.00 tut. KRP powiadomiona została przez Mirosława P. o włamaniu do jego garażu usytuowanego przy Os. Bratkowice. Sprawcy dokonali kradzieży m.in. wiertarki, papy pokryciowej, opon samochodowych, kompletu kluczy nasadowych i oczowych wartości ok. 1600 zł.

■ 16 lutego o godz. 0.15 w m. Polesie gm. Łyszkowice miał miejsce wypadek drogowy, gdzie kierujący samochodem osobowym marki „Fiat 126p” Artur J. potrącił idącego jeźdźnią Marka S. Jak ustalono, pieszy znajdował się w stanie nietrzeźwym.

Opracował asp. Witold Janeczek

Gmina Zduny ma swój herb

Radni Gminy Zduny obradujący na XIV sesji Rady Gminy w dniu 15 lutego 1996 roku przyjęli uchwałę w sprawie ustanowienia herbu oraz pieczęci gminy. Projektodawcy wzoru herbu, wykorzystując dorobek otwartego konkursu na projekt przyszłego herbu gminy Zduny, świadomie nawiązali do historii gminy oraz do ponad 140-letniej tradycji ludowej sztuki Ziemi Łowickiej, a mianowicie do ludowych wycinanek, szczególnie zaś do jej specyficznej formy rozetowej. Bliższa analiza treści ideowej herbu oraz forma graficzna wsparta pogłębianymi badaniami historycznymi oraz konsultacjami naukowymi (prof. Gięsztor – dyrektor Zamku Królewskiego, prof. Kuczyński – Prezes Towarzystwa Heraldycznego) nawiązuje bezpośrednio do wspomnianej tradycji wycinankarstwa, charakterystycznej dla tej gminy, która tworzy element wspólny dla wszystkich wsi tej gminy oraz doskonale lokalizuje gminę Zduny na terenie Ziemi Łowickiej.

Wizerunek kogutów z umieszczonym między nimi stylizowanym kwiatem wskazuje jednocześnie na rolniczy, wiejski charakter gminy, zaś rozłożona poniżej książka mówi o istotnej dla obszaru tej

gminy tradycji oświatowej, a także świadczy o znacznym dorobku w tym zakresie w skali kraju – wszak gmina Zduny jako jedyna wiejska gmina posiada dwie średnie szkoły maturalne.

Po zapoznaniu się z powyższym uzasadnieniem radni ustanowili herb gminy przewagą 16 głosów przy 1 głosie wstrzymującym.

Po podjętej uchwale przewodniczący Rady Gminy zgłosił wniosek o przyznanie nagrody dla pana Krzysztofa J. Guzka za olbrzymi wkład pracy w ustanowienie herbu i pieczęci dla gminy Zduny.

NOVELIZACJA STATUTU

W następnym punkcie obrad radni poświęcili wiele czasu na uchwalenie statutu gminy, która określa działanie i pracę organów Rady Gminy i radnych. Po rozpatrzeniu treści statutu, ocenionego pod względem prawnym przez Zespół Radców Prawnych ze Skierniewic, radni przyjęli jednogłośnie poprawki i zmiany w statucie rady gminy, które dotyczyły m. in.

– zasady wyboru organów wykonaw-

czych rady gminy – zarządu (paragraf 19) – podstawy wyłaniania członków zarządu (paragraf 24)

– funkcjonowania pracowników samorządowych zatrudnionych na podstawie wyboru (paragraf 25)

– zasady rozliczenia jednostek pomocniczych gminy (sołectw) w ramach budżetu gminy (paragraf 44)

– sposobu ogłaszania do publicznej wiadomości podjętych uchwał (paragraf 55)

OSŁABIONA POZYCJA KOMISJI REWIZYJNEJ

W zakresie działalności Komisji Rewizyjnej powołanej przez Radę Gminy przeczytano projekt zmian, z którego wynika, że:

1. Rada może decydować o pracy Komisji Rewizyjnej nakazując jej przerwanie lub nierozpoczynanie kontroli

2. Uchwały Rady Gminy muszą być wykonywane niezwłocznie

3. Komisja Rewizyjna może prowadzić kontrole bez uzgodnienia z Radą tylko w przypadkach nie cierpiących zwłoki, tzn. jeśli zachodzi podejrzenie popełnienia przestępstwa, zagrożenie życia lub zaistnienie strat materialnych w mieniu. Także i ten projekt zmian został przyjęty.

Uchwałę dotyczącą Statutu Gminnego Zespołu Ekonomicznego – Administracyjnego przyjęto jednogłośnie. Radni odwołali także Zbigniewa Reczyka ze stanowiska ławnika w Sądzie Wojewódzkim w Skierniewicach z powodu braku wymaganego wieku (26 lat). Ustalono także również diety dla sołtysów uczestniczących w sesjach gminnych, wynoszą one 50% diety radnego, czyli 20 zł.

POŻYCZKA NA OCZYSZCZALNIĘ

Radni podjęli uchwałę, która upoważnia Zarząd Gminy do zaciągnięcia pożyczki długoterminowej na budowę mechaniczno – biologicznej oczyszczalni ścieków dla potrzeb Szkoły Podstawowej i części wsi Bąków Górny. Wójt gminy Marek Bydzra wyjaśnił, że w bieżącym roku nie ma środków na budowę tejże oczyszczalni, a skoro jest możliwość uzyskania 70% wartości inwestycji (123,680 tys) w formie kredytu preferencyjnego z Banku Ochrony Środowiska z oprocentowaniem 8% w skali rocznej, to gmina musi z tego skorzystać.

dok. na str. 13

Bolimów

Utarczki między wójtem a przewodniczącym

Podczas obrad XIV sesji Rady Gminy Bolimów kilkakrotnie doszło do zasadniczych kontrowersji między wójtem gminy Andrzejem Jagurą i przewodniczącym Rady Gminy Bogdanem Okrasso. Zasadniczym punktem sporu była kwestia wysokości poborów wójta. Według przewodniczącego Okrasso wójt Jagura sprawuje rząd autokratyczny i dotąd pobory ustalał sobie sam, z pominięciem Rady Gminy. Zarzuty przewodniczącego zostały wysunięte w związku ze sprawą samochodu służbowego gminy, poruszaną już na poprzedniej sesji. Samochód ten już „le-dwo ciągnie” i aż prosi się o wymianę.

Wójt Andrzej Jagura stwierdził wtedy, iż gotów jest zrezygnować z części swej pensji, a wygospodarowane w ten sposób pieniądze przeznaczyć na zakup nowego pojazdu. Sprawę rozpatrywano ponownie właśnie na sesji 15 lutego, rozgorzała ostra dyskusja. Przewodniczący twierdził, iż dotychczas ustalone pobory są z punktu widzenia zgodności z prawem nieważne z uwagi na nie ustalenie ich przez Radę. Ta z kolei stała na stanowisku, że te pobory ustaliła. Bardzo gorąca debata, w której znaczącą rolę odgrywała radca prawny gminy – pani Elżbieta Gołębiowska, doprowadziła jednak do głosowania, w którym Rada ustaliła prawie jednogłośnie, iż pobory wójta na jego prośbę zostają zmniejszone o ok. 6 mln złotych.

Obrady trwały dalej, ale atmosfera nie opadała. Następnym punktem była sprawa umowy między wójtem, a gminą o użytkowanie samochodu prywatnego w celach służbowych. Tutaj znów niejasna była postawa przewodniczącego, który

upatrując w umowie nieścisłości prawnych, wnioskował o jej rozwiązanie i podpisanie nowej. Nie obyło się tu bez pomocy prawnika, którego zdaniem podpisywanie nowej umowy byłoby przelewaniem „z pustego w próżne”, bo stara umowa jest nadal aktualna mimo zmian kilku nazw zawartych w niej. Stosunek głosów w głosowaniu był 1:17 i wszystko w tej kwestii zostaje wyjaśnione, stara umowa nadal będzie obowiązywała.

Podziały na linii wójt – przewodniczący dały znać o sobie także przy omawianiu sprawy przebiegu planowanej autostrady A-Z Wschód – Zachód. Otóż zapewne wiadomo jest naszym Czytelnikom, że trasa autostrady została już w najdrobniejszych szczegółach uzgodniona na odcinku od Świecka przez Poznań, Konin do Strykowa. Także i dalszy odcinek, od Strykowa do Nieborowa, wydaje się być przesądzony. Natomiast w związku z protestami mieszkańców osiedla Ursynów w Warszawie, które przy realizacji proponowanego dotąd wariantu wiodącego właśnie od Bolimowa ku południowym krańcom Warszawy i dalej za Wisłę, miałyby być przecięte nitką autostrady, rozważane są obecnie alternatywne lokalizacje: południowa – od Bolimowa przez Górę Kalwarię i północna – wiodąca w stronę Modlina i okrajająca Warszawę od północy. Otóż właśnie o partycypację w kosztach wykonania dokumentacji tego wariantu w kwocie 60 mln zł zwróciła się do gminy Bolimów Fundacja Rozwoju Gospodarczego im. Stefana Starzyńskiego.

dok. na str. 13

Powiało wolnością

Blisko dziewięćdziesięciu osadzonych w łowickim Zakładzie Karnym wyszło na wolność.

W myśl nowych przepisów prawa karnego, dotyczących zwolnień warunkowych więźniów, na wolność wyszło w ostatnim czasie – 86 skazanych, spośród 800 odbywających wyroki w łowickim Zakładzie Karnym. Reguluje to ustawa z 12 lipca ubiegłego roku o zmianie kodeksu karnego wykonawczego oraz o podwyższeniu dolnych i górnych granic grzywnien. Ustawa precyzuje, że warunkowe zwolnienie przysługuje skazanemu, który odbył już połowę kary lub jej dwie trzecie (w przypadku wielokrotnych recydywistów). Dotychczasowe przepisy mówiły odpowiednio o dwóch trzecich i trzech czwartych wymiaru kary odizolowania.

„Odsiedzenie” części wyroku nie gwarantuje jednak zwolnienia. Pozytywna decyzja dotycząca zwolnienia więźnia zależy od jego nienagannego sprawowania oraz od opinii kierownika ZK. Decyzję o ewentualnym zwolnieniu bądź nie podejmuje sąd penitencjarny, jego decy-

zja jest ostateczna. Dotychczas sąd ten rozpatrzył 190 takich wniosków, złożonych przez więźniów łowickiego ZK. Ich liczba rośnie w miarę spełniania warunków odbycia części kary, określonych w ustawie.

Pozytywnie rozpatrzono 86 wniosków, przy czym 51 popartych było opinią kierownika ZK, a w 36 wypadkach sami zainteresowani o to zabiegali. Każdy z tych przypadków rozpatrywany jest w sposób szczególnie uważny i szczegółowy, zwłaszcza pod kątem tego, czy dany penitencjariusz nie stanowi zagrożenia dla społeczeństwa. Jak na razie żaden z „warunkowych” nie trafił ponownie za kratki, ale obawy są o tyle uzasadnione, że łowicka placówka ostatnimi laty zmieniła charakter: większość z odbywających karę pozbawienia wolności ma ją orzeczoną nawet do 2020 roku. A nie trafia się do więzienia z takimi wyrokami za kradzież roweru.

(Grys)

Likwidacja szkoły w Woli Gosławskiej

Nawet rodzice są za, konflikt dotyczy tego, dokąd teraz wozić szesnastkę dzieci.

Rada Gminy Bielawy podjęła 16 lutego uchwałę o likwidacji 3-klasowej filialnej szkoły podstawowej w Woli Gosławskiej – Leśniewicach. Przyczyny likwidacji były oczywiste: z chwilą gdy z początkiem tego roku gmina przejęła prowadzenie szkół podstawowych, utrzymywanie placówki, w której uczyło się zaledwie szesnastoro dzieci, stało się dla gminy zbyt kosztowne. Decyzja ta nie wzbudziła protestów rodziców, nawet i dla nich jej sensowność była oczywista. Mimo to między Radą Gminy a rodzicami zarysował się konflikt. Rodzice opowiadają się jednoznacznie za tym, by ich pociechy uczęszczały do Szkoły Podstawowej im. 17 Pułku Ułanów Wielkopolskich w Bielawach. Radni woleliby, by dzieci zapisać do szkoły w bliższym Waliszewie, ale zgadzają się na Bielawy, nie chcą jedynie, by koszty dowozu dzieci do Bielaw zbytnio obciążały gminę. Bowiem z Woli Gosławskiej do Waliszewa są tylko 4 kilometry, ale Bielawy dzieli od Woli Gosławskiej odległość już o wiele większa, bo aż 10 kilometrów.

Według przepisów szkolnych gmina winna zapewnić dzieciom bezpłatny dowóz do szkoły, do której należą na mocy zamieszkiwania na terenie danego obwodu szkolnego, jeśli odległość od miejsca zamieszkania do szkoły jest większa niż 3 kilometry. W związku z tym rodzice woleliby przypisać Wolę Gosławską, Leśniewice, Janinów i Bogumin do obwodu szkolnego w Bielawach – wtedy gmina musiałaby fundować im dowóz dzieci do Bielaw. Radni, w trosce o finanse całej gminy, zamierzają przypisać te sołectwa

do obwodu szkolnego w Waliszewie – wtedy gmina musiałaby dofinansowywać dowóz na krótszej trasie, jeśli by zaś rodzice chcieli dowozić do Bielaw, dalszą część trasy musieliby opłacać z własnej kiesy. Na razie sprawa ustalenia nowych obwodów szkolnych jest otwarta, za stanowiskiem rady przemawia fakt, że ustawa o systemie oświaty precyzuje, że obwód szkolny tworzy się z terenu najbliższego danej placówki.

KTO BĘDZIE KONSERWOWAŁ WODOCIĄGI?

Jednym z ważniejszych punktów porządku obrad XVI sesji Rady Gminy, na której omawiano likwidację szkoły w Woli Gosławskiej, było też omówienie złożonej przez Wojewódzki Zakład Konserwacji Urządzeń Wodociągowych i Melioracyjnych w Łowiczu propozycji przejęcia przez tę firmę w eksploatację gminnych wodociągów. Dotąd przedsiębiorstwo to eksploatowało jedynie stare wodociągi (Traby, Sobota, Bielawy), nowe konserwowali ludzie wynajęci przez gminę. System rozliczeń był dla gminy niekorzystny, gmina go wypowiedziała, teraz WZ-KUWiM wystąpił z nową ofertą: chce zajmować się kompleksową eksploatacją i konserwacją sieci i sam pobierać opłaty za wodę, w zamian za co pobierałby dla siebie 10% opłat uiszczanych przez odbiorców. Zakład, któremu szefuje p. Tadeusz Dutkiewicz, żądał jednak, by opłaty za wodę zostały ustalone przez

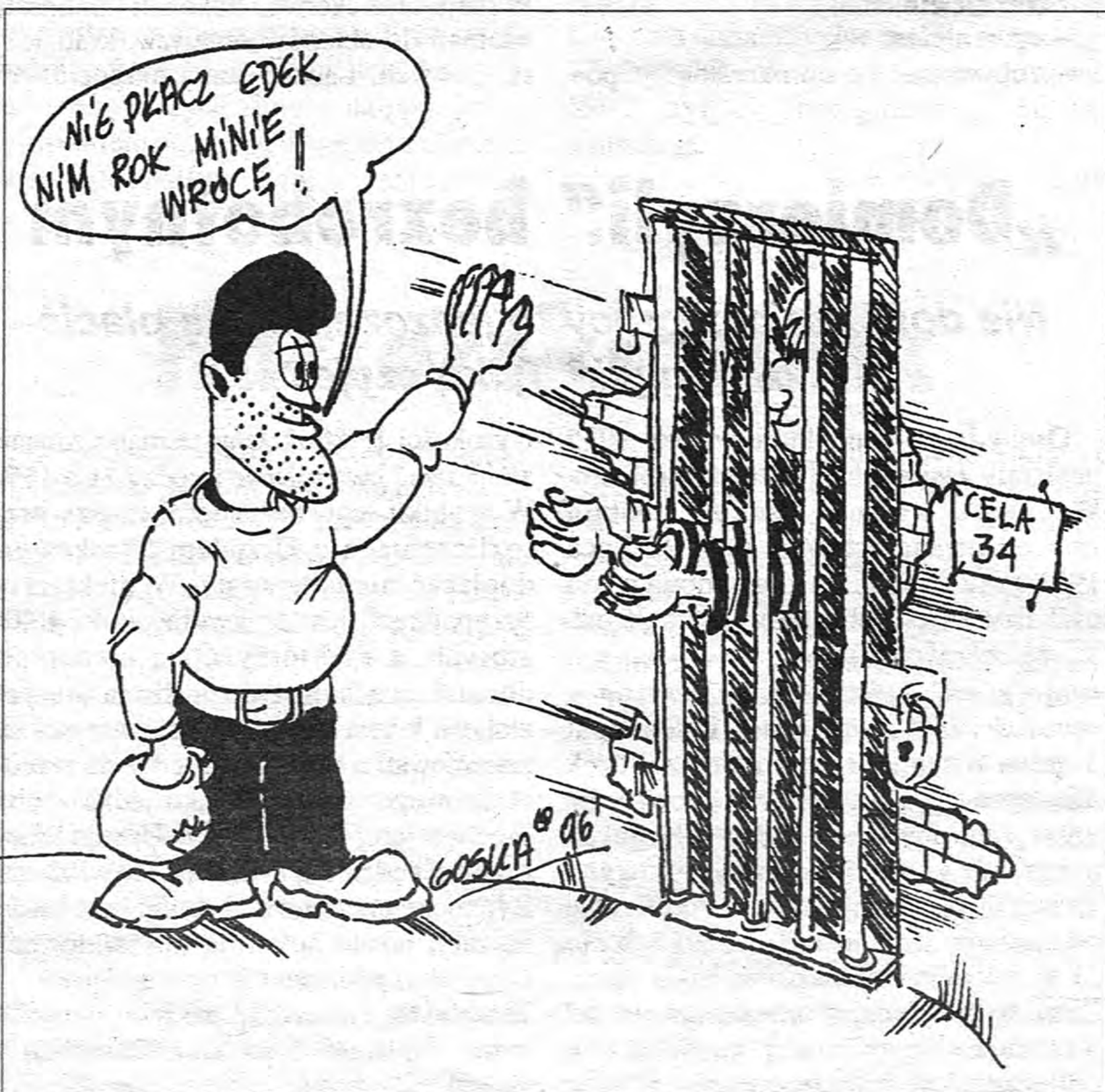
gminę na poziomie 1,50 zł/m³ (i 0,75 zł/m³ dla osób posiadających wodomierze). Gmina natomiast ustaliła opłaty na poziomie odpowiednio 1,30 zł/m³ i 0,65 zł/m³.

Po gorącej dyskusji upoważniono Zarząd Gminy do dalszych negocjacji z oferentem, jednak wójt Sylwester Kubiński powiedział nam, że uchwalone przez Radę ceny wody nie mogą ulec podwyższeniu.

ZMIANY WE WŁADZACH

W związku z nowelizacją ustawy samorządowej z funkcji członka Zarządu zrezygnował przewodniczący Rady Gminy Edward Chądzyński, a Krzysztof Raciewicz zrzekł się funkcji zastępcy przewodniczącego Rady Gminy (ustawa uniemożliwia łączenie funkcji przewodniczącego Rady a zasiadaniem w Zarządzie Gminy). W związku z powyższym zaszła potrzeba uzupełnienia Zarządu Gminy i powołania nowego wiceprzewodniczącego Rady Gminy. Na członków Zarządu zaproponowano kandydatury: Władysława Adamiaka i Ireneusza Gralaka. Na wiceprzewodniczącego zgłoszono kandydatów: Stanisława Fabiszewskiego i Grzegorza Zuchowskiego. W wyniku tajnego głosowania nowym członkiem Zarządu został Ireneusz Gralak z Chruślińca (10 głosów, jego kontrkandydat – 5 głosów). Na wiceprzewodniczącego Rady Gminy radni wybrali Grzegorza Zuchowskiego z Emilianowa (otrzymał 9 głosów, jego kontrkandydat 8 głosów).

Edyta Ślachciak



CZY DA SIĘ POŁĄCZYĆ ATMOSFERĘ DISCO-POLO I STANDARD MORALNY MIKOŁAJCZYKA?

„Wiciowcy” młodzi i starzy spotkali się w „Zaciszu”

W związku z 15 rocznicą reaktywowania Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” w naszym województwie, w piątek, 16 lutego odbyło się w Łowiczu uroczyste spotkanie tych, którzy dawniej działali w Związku z młodzieżą, która dziś bierze aktywny udział w jego pracach. Na miejsce spotkania „Wiciowcy” wybrali restaurację Zacisze.

Ponieważ pomiędzy ZMW „Wici” i Polskim Stronnictwem Ludowym występują bardzo silne związki, na uroczystości zaproszono wiele osób, które z rekomendacji tej partii pełnią najwyższe funkcje w naszym województwie i kraju. Gośćmi byli m.in. wiceminister rolnictwa i gospodarki żywnościowej Jacek Soska, prezes Najwyższej Izby Kontroli Janusz Wojciechowski i przewodniczący Zarządu Głównego ZMW poseł Jan Bury. Ważne obowiązki służbowe nie pozwoliły na przybycie wicepremierowi i ministrowi rolnictwa i gospodarki żywnościowej Romanowi Jagielińskiemu, który w liście skierowanym do zebranych wyraził „Wiciowcom” najwyższe uznanie za działania prowadzone w celu zachowania tożsamości kulturowej wsi polskiej. Jeśli chodzi o dygnitarzy szczebla

wojewódzkiego, przybyła liczna grupa gości z Urzędu Wojewódzkiego z wojewodą Andrzejem Charzewskim na czele. Był także marszałek sejmiku samorządowego woj. skierniewickiego Józef Matysiak, oraz komendant wojewódzki Policji Wiesław Adach. Obecni byli również PSL-owcy parlamentarzyści: posłowie Tadeusz Gajda, Krystyna Ozga, Edward Gnat oraz senator Wojciech Matecki. Nie zabrakło wśród zaproszonych gości dyrektorów szkół rolniczych z naszego regionu oraz opiekunów kół ZMW „Wici”.

Podczas spotkania Krzysztof Figat krótko przedstawił historię ostatnich 15 lat „Wici”. Mówił o tym, jak powstały pierwsze koła ZMW w województwie i o inicjatywach, jakie Związek podejmował w tym czasie. Wspominał, że bardzo ciężkim okresem był dla młodych ludowców rok 1989, który przyniósł konieczność dokonania bolesnych rozliczeń i rozstań. Zwrócił uwagę na to, że organizacja przetrwała ten trudny czas tylko dzięki PSL, za co złożył serdeczne podziękowania na ręce Tadeusza Gajdy, prezesa Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa. Również przewodniczący ZMW Jan Bury wspominał o tym, że rok

1989 był dla organizacji rokiem kryzysu, gdyż u wielu działaczy pozostały stare nawyki, z którymi nie umieli sobie poradzić w nowych czasach. Związkowcy udawali się jednak przełamać ten impas i obecnie doskonale radzi sobie w nowych warunkach ekonomicznych, partycypując w licznych inicjatywach gospodarczych.

Poseł Bury zwrócił uwagę na to, że ruchowi ludowemu potrzeba dziś takich postaw, jaką reprezentował Stanisław Mikołajczyk, który całą swą dietę poselską przeznaczał na rzecz wielkopolskiego ZMW „Wici”.

Przybyły z opóźnieniem minister Soska wspominał w kilku słowach o tym, jak kilka lat temu koleżdy namawiali go do wstąpienia do ZMW. Odmawiał wtedy, tłumacząc się, że jest za stary na organizację młodzieżową. Dziś jednak, jak zauważył, młodzież nie garnie się do polityki. O swoich związkach z ZMW mówili także kolejni mówcy, z których wielu swą karierę polityczną zaczynało właśnie w tej organizacji. Dotyczyło to np. posła Gnata, który był „Wiciarzem” w latach 1957 – 1961 oraz senatora Mateckiego (1957 – 1963).

Po wygłoszeniu wszystkich okolicznościowych przemówień

wyprowadzono sztandar i na tym zakończyła się oficjalna część uroczystości. W oczekiwaniu na występ Zespołu Pieśni i Tańca „Blichowiacy” zebrani mogli wysłuchać kilku przebojów disco-polo, czyli muzyki, która – jak wspólnie stwierdzono – łączy stare i młode pokolenie „Wiciarzy”. Nie czekając na występy zespołu, minister Soska porwał

do tańca poseł Ozga, za jego przykładem poszedł poseł Gajda, który ruszył w tany z jedną z „blichowianek”. Politycy musieli wkrótce opuścić parkiet i ustąpić miejsca zebranym zestaw tańców łowickich. Po ich występie, lampką szampana rozpoczęto trzecią, kulinarną część spotkania.

Ryszard Lebiada

Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici”, jako organizacja młodzieżowa o charakterze społeczno – kulturalnym, sięga korzeniami okresu międzywojennego, a dokładnie roku 1928, kiedy to powołano do życia ZMW Rzeczypospolitej Polskiej „Wici”. W swej niemalże siedemdziesięcioletniej historii Związek przechodził rozmaite koleje losu. W czasie II wojny światowej jego członkowie brali aktywny udział w działalności konspiracyjnego Stronnictwa Ludowego „Roch” i walczyli z okupantem w szeregach Batalionów Chłopskich. Po wojnie, w ramach walki komunistów z autentycznym ruchem ludowym organizacja została przyłączona do Związku Młodzieży Polskiej. ZMW został reaktywowany w 1957 r. i – jak podaje Encyklopedia PWN z 1982 r. – „uczestniczył, pod ideowym i politycznym kierownictwem PZPR i ZSL, w procesie budowania ustroju socjalistycznego w Polsce, m.in. w socjalistycznej przebudowie wsi”. Ten okres działalności ZMW trwał do 1976, kiedy to został on przyłączony do Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Dopiero w wyniku przemian zapoczątkowanych przez „Solidarność” w 1980 r. nastąpiło ponowne reaktywowanie ZMW „Wici”, który działa do dziś wśród młodzieży na wsi oraz w środowiskach szkolnych i akademickich. Na terenie województwa skierniewickiego pierwsze, po długoletniej przerwie, koła Związku powstały w 1981 r. w rejonie Brzezin, a I Wojewódzki Zjazd ZMW „Wici” miał miejsce 14 marca 1981 r.

Łyszkowice

Radny zarzuca brak jawności

W piątek, 16 lutego na kolejnej, XIV sesji zebrała się Rada Gminy Łyszkowice. Tym razem w centrum uwagi radnych znalazły się nie problemy społeczności lokalnej, ale sprawy o charakterze ustrojowym. Sesję poświęcono bowiem na dyskusję o przygotowywanym nowym statucie gminy wraz z regulaminami funkcjonowania jej organów.

Radni po wysłuchaniu projektu statutu i wcześniejszym zapoznaniu się z proponowanym regulaminem Rady Gminy i regulaminem Zarządu Gminy oraz regulaminami Komisji Rewizyjnej i klubu radnych przystąpili do dyskusji. Była ona jednak bardzo jednostronna, gdyż swoje wnioski i wątpliwości do przedstawionych projektów zgłosił tylko jeden spośród dwudziestu radnych. Radny Stanisław Żurek zarzucił projektom poszczególnych aktów administracyjno – ustrojowych brak realizacji zasady jawności i przejrzystości procedur.

Do najbardziej jaskrawych przykładów braku tych zasad zaliczył m.in. to, iż projekt statutu gminy choć przewiduje

konkurs na stanowisko wójta, to jednocześnie przesądza o tym, iż wynik tego konkursu nie jest dla Rady wiążący. Radny zwrócił również uwagę na brak zapisów dotyczących: możliwości odwoływania się od decyzji wójta do Samorządowego Kolegium Odwoławczego oraz obowiązku przedstawiania przez wójta na sesjach Rady wniosków i zaleceń pokontrolnych. Odnosząc się natomiast do projektu regulaminu Zarządu Gminy radny Żurek zaproponował, by znalazł się tam zapis obligujący zarząd do udostępniania protokołów ze swoich posiedzeń radnym. Skrytykował również fakt podporządkowania w regulaminie prac Komisji Rewizyjnej – Radzie Gminy. Kończąc swoje wystąpienie radny zaproponował odesłanie dokumentów do prerredagowania i naniesienia odpowiednich poprawek. Wniosek ten nie znalazł jednak uznania radnych, którzy zdecydowali się na przyjęcie proponowanych projektów aktów ustrojowych z dokonanymi poprawkami.

Wśród tych drobnych zmian znalazła się jedna bardzo znacząca. Na wniosek wójta skreślono zapis o możliwości dokumentowania posiedzeń Rady na taśmach magnetofonowych. Czyżby więc radni bali się tego, co mówią?

Kończącą część sesji zajęły sprawy o charakterze proceduralnym. Dokonano bowiem wyboru komisji inwentaryzacyjnej do spraw mienia komunalnego, a także powołano Społeczną Komisję Przeciwdziałania Alkoholizmowi. Radni ustalili również wysokość swoich diet – 40 zł oraz diet sołtysów – 15 zł.

Przyjęto również uchwałę o podwyższeniu wielkości czynszów w mieszkaniach komunalnych (ale tylko o wskaźnik ubiegłorocznej inflacji), podjęto też uchwałę w sprawie obniżenia średniej ceny skupu żyta, która stanowi podstawę obliczania podatku rolnego. Radni obniżyli tę cenę do 22 zł za 1q. Wysłuchali też informacji wójta o zamierzonej częściowej komputeryzacji Urzędu Gminy, a także o sytuacji w oświacie.

Zbigniew Wasiak

Nieborów

Każdej szkole po trochu i jeszcze na drogę

15 lutego Rada Gminy Nieborów przyjęła budżet gminy na 1996 r. Uchwala w tej sprawie przyjęta została większością głosów przy 3 przeciwnych.

Najwięcej środków z budżetu przeznaczonych zostało na oświatę, w tym na:

- rozbudowę SP w Dzierzgowku – 137.000 zł
- rozbudowę SP w Bednarach (sala gimnastyczna i łącznik) – 30.000 zł
- wymianę dachu w SP w Kompinie – 60.000 zł
- budowę sali gimnastycznej w SP Mysłakowie – 70.000 zł
- zabudowę sali gimnastycznej w Nieborowie – 50.000 zł

Na budowę sieci wodociągowej w Mysłakowie (od podstaw, łącznie ze studnią i z hydrofornią), Dzierzgowku i Nieborowie przeznaczona jest 675.000 zł. Na działalność bibliotek przewidziano 76.000 zł, zaś na GOK przeznaczona jest 67.424 zł. LZS-y otrzymają w tym roku 56.000 zł, zaś na sport szkolny Rada przeznaczyła 12.000 zł.

W drogownictwie przyjęto do realizacji budowę drogi asfaltowej w Bełchowie (ul. Szklana) za 98.000 zł. Powyższą kwotę

Komisja Oświaty proponowała przeznaczyć raczej na wsparcie inwestycji w oświacie, tak by nie rozwlekać ich w nieskończoność w czasie. Wniosek ten jednak nie przeszedł – a szkoda. Dzieci z Bełchowa, Dzierzgowka i Polesia jeszcze długo będą wracać ze szkoły późnymi wieczorami przy tak prowadzonej polityce inwestycyjnej – szkoła w Dzierzgowku jest nadal tak mała, że dzieci muszą się uczyć na dwie zmiany, kończąc niekiedy naukę o godz. 19.

Rada Gminy przyjęła wniosek w sprawie remontu SP w Bobrownikach, aby to zadanie realizować z nadwyżki budżetowej.

Na sesji dokonano również zmian w składzie Stałych Komisji Rady oraz przyjęto statuty i regulaminy Rady, Komisji Rewizyjnej i Zarządu. Zatwierdzone zostały również plany pracy w/w organów.

Przyjęto również cenę 1q zboża do podatku rolnego t.j. obniżono stawkę GUS 23,86 zł do 20 złotych. Przy tej cenie zboża należy podatek z 1 ha przeliczeniowego wynosi 25 zł.

Radny B.K.

Kocierzew

Nowy statut i budżet - uchwalone

Na XIX sesji w dniu 15 lutego radni gminy Kocierzew jednogłośnie ustalili budżet na rok 1996. Jednogłośnie nie znaczy bez żadnych sprzeciwów; te oczywiście były, a dyskusja trwała bardzo długo, jednak liczy się końcowy wynik. W bieżącym roku gmina będzie dysponowała 2.403.631 zł, z czego planowane wydatki wyniosą 2.468.631 zł. Wiele osób powie, że gmina nagle zrobiła się bardzo bogata, ale przecież tak nie jest, ponieważ od 1 stycznia 1996 r. przyjęto szkoły podstawowe na podległym sobie terenie wraz z subwencją na ich prowadzenie, a wydatki na oświatę są najwyższe, wyniosą 1.375.255 zł.

Duże będą także nakłady na inwestycje oświatowe, wyniosą 300.000 zł. Przy-

pomnieć należy, że gmina Kocierzew prowadzi szereg inwestycji budowlanych i remontowych w szkołach, a największa z nich to rozbudowa Szkoły Podstawowej w Gagolinie, ale w planie budżetu znalazł się też montaż kotłowni olejowej w Szkole Podstawowej w Kocierzewie, choć nadal jest to sprawa dyskusyjna.

Wśród radnych najwięcej kontrowersji w czasie dyskusji nad projektem budżetu wzbudził punkt dotyczący nakładów na GOK, chciano je wnioskami kilku radnych uszczuplić o 20.000 zł, a „wygospodarowane” w ten sposób pieniądze przesunąć na potrzeby OSP. Próby te nie powiodły się i GOK otrzyma tyle, ile pierwotnie zakładano, czyli 69.000 zł.

dok. na str. 13

ZARZĄD GMINY w Łowiczu

99-400 Łowicz, ul. Długa 12, tel. 37-68-04

ogłasza przetarg nieograniczony na budowę sieci wodociągowej

łączącej wodociąg Jastrzębia z wodociągiem Otolice w obrębie wsi Pilaszków.

- ✓ Termin realizacji zamówienia 15 marzec – 30 marzec 1996 r.
- ✓ Warunkiem udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia jest wniesienie wadium w wysokości 3.000 zł (słownie złotych: trzy tysiące) w terminie do dnia 28.02.1996 r. do godz. 15.00. Miejscem wniesienia wadium jest kasa Urzędu Gminy w Łowiczu ul. Długa 12. Wadium należy wpłacać gotówką.
- ✓ Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją.
- ✓ Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać osobiście w Urzędzie Gminy w Łowiczu ul. Długa 12 w pokoju nr 10.
- ✓ Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w Urzędzie Gminy w Łowiczu ul. Długa 12 pokój nr 10. Koperta winna być oznaczona: Budowa sieci wodociągowej we wsi Pilaszków.
- ✓ Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest Pani Regina Łukawska.
- ✓ Termin składania ofert upływa dnia 28.02.1996 r. o godz. 15.00.
- ✓ Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego – sala konferencyjna w dniu 29.02.1996 r. o godzinie 12.00.
- ✓ W przetargu mogą wziąć udział wykonawcy nie podlegający wykluczeniu z postępowania w związku z art. 19 Ustawy o Zamówieniach Publicznych.



Wystawa młodych malarzy w Bielawach

W scenarii kawiarni GOK w Bielawach trwa nadal, otwarta 10 stycznia poplenerowa wystawa malarstwa, zatytułowana „Plama”. Zgromadzono na niej prace młodych artystów z terenu naszego województwa, powstałe na plenerze w Kazimierzu nad Wisłą. Plener ten odbywał się w sierpniu ubiegłego roku, a zorganizowany został przez MDK w Rawie Mazowieckiej. Pieczę nad uczestnikami tej niecodziennej eskapady sprawowała instruktorka plastyki z tegoż MDK – Jolanta Ziółek. Młodzi zapaleni w swoje prace włożyli nie tylko talent, ale i duszę. Po obejrzeniu eksponowanych w Bielawach ponad 20 prac, w ogromnej większości olejnych, ja – laik w dziedzinie malarstwa – odnalazłam kilka obrazów, które wywarły na mnie ogromne wrażenie. Są to prace: Małgorzaty Jankowskiej, Elwiry Kowalczyk, Marcina Hugo-Bodera, Wioletty Przybylskiej oraz Andrzeja Zbrożka.

Temu ostatniemu poświęcę nieco więcej miejsca. Był jedynym uczestnikiem pleneru, pochodzącym z naszej okolicy. Jest mieszkańcem Walewic, uczy się w klasie maturalnej Liceum Ogólnokształcącego w Głownie i – jak mówi – na razie myśli przede wszystkim o maturze. Nie przeszkadza mu to jednak malować, w czym stara się wyrażać siebie. Nie pobiera u nikogo lekcji malowania, plener był dla niego jedną z niewielu okazji zetknięcia się z profesjonalistami. Oto, co nam mówił o swym doświadczeniu z Kazimierzem.

Przyjechali tam stali bywalcy, jak również nowi, którym trudno było wczuć się w atmosferę pleneru, my jednak nie mieliśmy z tym problemu. Pierwsze 24 godziny były dość luźne, lecz po nich zaczęła się ciężka praca. Zaraz po śniadaniu sztaluga na plecy i w drogę; po powrocie wyglądaliśmy jak pisanki na święta Wielkanocne. (...) Mieliśmy

przyjemność poznać wielu wspaniałych ludzi, między innymi pana Franciszka Starowieyskiego, który w każdej sytuacji podawał nam pomocną dłoń, doradzał. W czasie trwania pleneru uczy się wielu rzeczy, dojrzewam artystycznie, kształtuję siebie, staram się być na wszystko i wszystkich otwartym.

Zapytany przeze mnie co jest potrzebne, aby dobrze malować, Andrzej odpowiedział: *Sam talent nie wystarcza; liczy się praca, praca i jeszcze raz praca, a przede wszystkim osobowość. To ona jest motorem wszelkich działań.*

Mam nadzieję, że o Andrzeju Zbrożku, mieszkańcu Walewic, jeszcze nie raz usłyszymy. A młodzież gminy Bielawy będzie miała okazję do przemyśleń, refleksji przy szklance kawy podczas następnej poplenerowej wystawy młodych twórców.

Edyta Ślachiak

Czytają coraz mniej

Właściciele księgarń sygnalizują, że dzieci i młodzież kupują mniej książek niż przed laty.

W księgarniach zainteresowanie jako takie jest jedynie książkami dla dzieci najmłodszych i malowanekami. Przychodzą mamusi z dziećmi i kupują bajeczki do kolorowania, książeczki z serii Walta Disneya – mówi właścicielka księgarni na ul. Zduńskiej – Helena Bródka. Książeczki dla dzieci można kupić już od 1,5 złotego, najdroższa kosztuje 20,00 zł. Jest zaledwie kilka matek, które przychodzą systematycznie i kupują swoim maluchom książeczkę do kolekcji. Przyczyną, według właścicielki, są kłopoty finansowe rodziców. Spadek zainteresowania widać również u młodzieży szkół średnich, która kupuje głównie pomoce szkolne, tzw. „ściągawki”.

Podobne zdanie na ten temat usłyszałam od Ireny Kołaczyńskiej, która posiada stoisko z książkami w Domu Chłopa. U niej największym zainteresowaniem cieszą się książeczki dla maluchów wydawnictwa „Kama”. Książeczki wychodzą seryjnie i rodzice chętnie je kupują. Cena jednej wynosi 2 złote. Poza tym spore wzięcie mają malowanek. Ostatnio dużym powodzeniem cieszą się „Król Lew” i oczywiście „Pocahontas” – mówi sprzedawczyni.

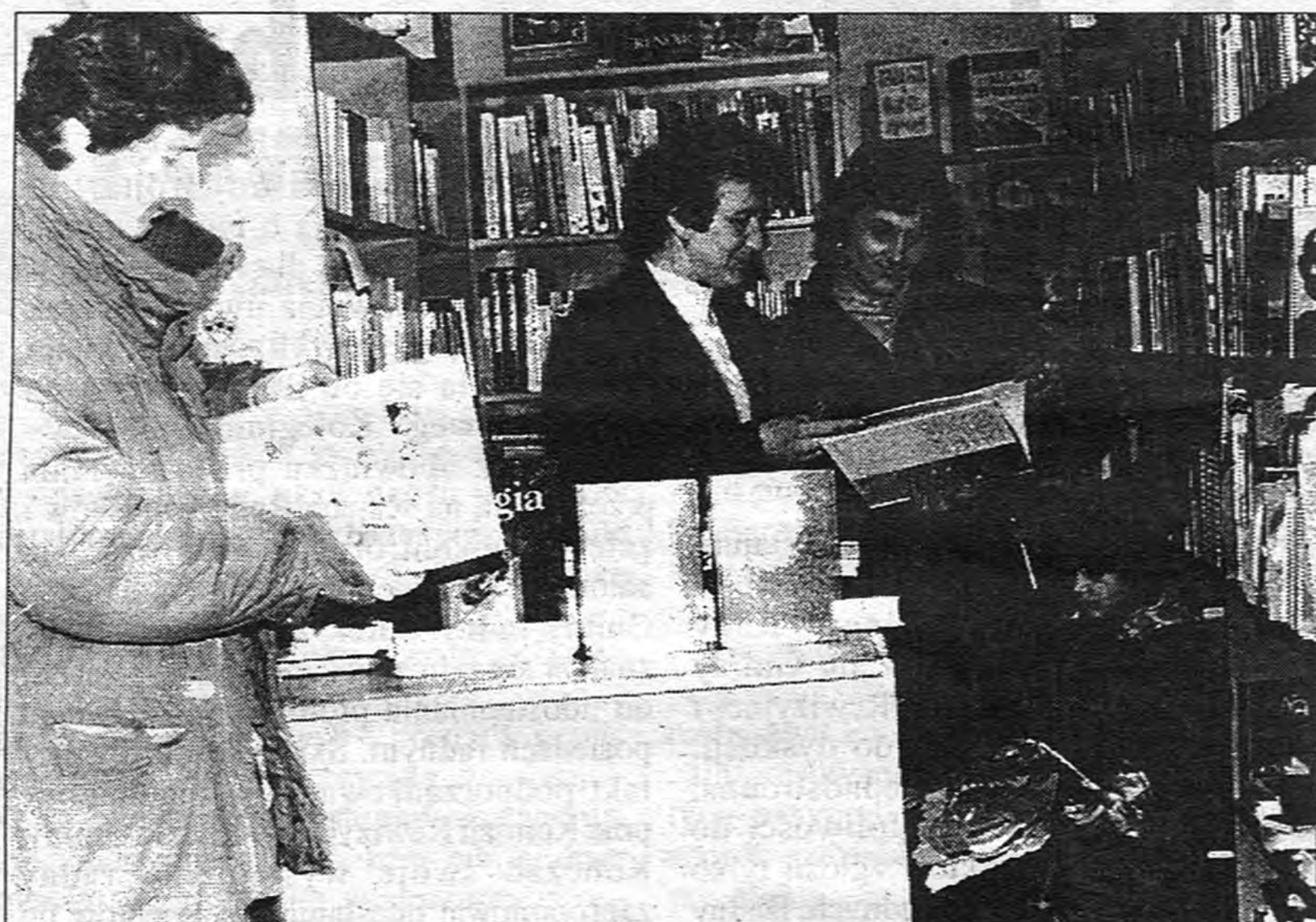
Wysokie ceny książek nie są jedyną przyczyną, dla której dzieci mają mniej kontaktu z książką niż dawniej. Teraz dostępne są ogólnie bajki na wideo. Przez ten czas mogą coś zrobić w domu, nie

muszę dzieciom czytać – komentuje młoda matka – jeśli kupujemy coś w księgarni, to są to głównie malowanek. Książki z przewagą kolorowych obrazków kupuje mama 3-letniej Darii. Moja córka uwielbia, gdy jej czytam. Zbyt często jednak nie kupuję, kilkakrotnie czytamy tę samą lekturę. Darii zresztą to nie przeszkadza, a nawet lubi przypomnieć sobie o losach np. siostrzeńców Kaczora Donalda.

Nieco starsi czytelnicy, uczniowie szkół podstawowych, niezbyt przykładają się do czytania. Ja wolę, jeśli jest lektura na wideo, jeżeli można obejrzeć film – mówi 14-letni Michał. Jego kolega przynajmniej mu rację. Książki przygodowe lubi czytać Damian. Czasami chodzi do wypożyczalni w muzeum, w szkole wypożyczam tylko lektury. 11-letni Damian szczególnie lubi komiksy. Te same lubi czytać Łukasz. Przygody Królika Buggsa, czy Kaczora Donalda ciekawiej się czyta oglądając do tego ilustracje – opowiada Łukasz.

Być może, gdyby książki były tańsze, video aż w takim stopniu nie wypierałoby ich z życia dzieci. Zdaje się o tym świadczyć fakt, że na przykład w Bibliotece Miejskiej oceniają frekwencję jako niezłą. Dziennie odwiedza mury czytelnicy od 60 do 120 osób. Przy niżu demograficznym to jednak czytelnictwo jest dobre – mówi pracownica biblioteki – Agnieszka Czajka.

(es)



PPHU
MAGDANNA

NOWOCZESNE MIESZKANIE OD ZARAZ

99-400 Łowicz
Rynek Kilińskiego 3

- kompleksowe nowoczesne wykończenie wewnątrz
- mieszkania, sklepy, biura
- nowoczesne kuchnie
- boazeria tradycyjna
- panele boazeryjne, podłogowe
- nowoczesne technologie M.D.F. Postforming
- profesjonalny montaż
- Siding – elewacje zewnętrzne
- konsultacja cen wyrobów i wykonawstwa

WSZYSTKO ZROBIMY
ZA CIEBIE

INFORMACJA:
tel.37-29-51

**SPRZEDAŻ I WYKONAWSTWO
NA RATY 15,83%
USŁUGI**

Burmistrzowi Miasta Łowicza

panu **IRENEUSZOWI JABŁOŃSKIEMU**

za pomoc w rozwiązaniu spraw
dotyczących kierowców taxi osobowych w Łowiczu

podziękowania składa

Zarząd Wojewódzkiego Zrzeszenia Transportu
w Skierniewicach



Stolmebl s.c.

99-400 Łowicz, ul. Kalska 5
tel. 0-46/37-27-53; tel./fax 0-46/37-62-44

**PROJEKTOWANIE, WYRÓB,
SPRZEDAŻ MEBLI**

● BIUROWYCH

● POKOJOWYCH

● KUCHENNYCH

● SYPIALNYCH

WEDŁUG INDYWIDUALNEGO ZAMÓWIENIA KLIENTA.

SPRZEDAM DZIAŁKĘ

budowlaną 525 m²

ogrodzoną z budynkiem gospodarczym
na ul. Łyszkowickiej 49

Tel. 37-24-97

**Odkupię
NUMER TELEFONU**

w Łowiczu

Tel. 37-62-23

TRAFIKI I POLITYKA

Z Pawłem Płuską, łowiczanie, dziennikarzem ogólnopolskiego radia RMF - FM, rozmawiają Ada Wypych i Robert Stępniewski.

■ Jak ci się udało przyjechać do Łowicza? Zwykle łatwiej „złapać” ciebie na antenie RMF-u niż spotkać na ulicy w naszym mieście.

Jest to rzeczywiście bardzo trudne, bowiem ostatni dwudniowy wolny weekend miałem w październiku. Później dużo się działo, zwłaszcza w polityce, więc spędziłem moc czasu bądź to w sejmie, bądź to w jakichś sztabach wyborczych, albo jeszcze w innych miejscach, na przykład w Pałacu Namiestnikowskim. A udało mi się przyjechać do Łowicza, bo mamy nowy rząd, nowego desygnowanego premiera (wywiad był przeprowadzony jeszcze przed zaprzysiężeniem rządu - przyp. red.), prace nad kształtowaniem gabinetu trwają przy drzwiach zamkniętych i nic nowego nie uda mi się wydobyć spod drzwi marszałka Cimoszewicza, więc dostałem dwa dni wolnego.

■ Które możesz już potraktować jako urlop?

W moim przypadku ma to pokrycie. Nie wiem, co ja będę robił przez te dwa dni w Łowiczu, to jest dużo czasu wolnego, dawno go tyle nie miałem...

■ Pochodzisz z Łowicza, mieszkasz w Krakowie, teraz mieszkasz i pracujesz w Warszawie. Jak to się zaczęło, jak trafiłeś do radia w ogóle, a jak do RMF-u?

Najpierw trafiłem do Krakowa. Poszedłem tam na studia i studiując zacząłem „bawić się” w radio studenckie. To było 4 lata temu. Po dwóch latach pracy byłem szefem programowym tego radia i doprowadziliśmy z dwoma kolegami do tego, że radio otrzymało koncesję na nadawanie w eterze, a nie tylko w „kablach w kołchoznikach” w akademikach. Każdy kto studiował, wie, jak to wyglądało. Potem zapukałem do RMF-u, gdzie zostałem przyjęty. Najpierw przez rok byłem reporterem lokalnym w Krakowie; lepiej znam wojewodę i prezydenta Krakowa niż oficjeli łowickich. Łącznie spędziłem w Krakowie 5 lat mojego życia, dokładnie rok temu, w grudniu, zostałem „przerzucony” do Warszawy, do tworzonoego oddziału warszawskiego RMF-FM. I tam zostałem.

■ Czym właściwie zajmujesz się w RMF-ie? Widzę twoje atrybuty dziennikarskie: magnetofon reporterski, mikrofon, tak jakbyś pracował w „terenie”.

W Krakowie byłem reporterem lokalnym, potem się okazało, że robię dobrze „trafiki”, czyli informacje dla kierowców. Potem w Warszawie także robiłem trafiki oraz serwis lokalny, no i zajmowałem się reporterką „satelitarną”, jak my to nazywamy, czyli polityką. Obecnie nie robię już serwisów lokalnych, robię trafiki i politykę, ale ostatnio dowiedziałem się, że będę robił coraz więcej polityki.

■ Co chyba świadczy, że pracodawcy Cię doceniają...

Myślę, że tak. Choć zabawa z polityką jest trochę niebezpieczna, to jednak ja ją bardzo lubię.

■ No właśnie, co najbardziej lubisz z tego wszystkiego, co wymienisz?

Lubię biegać za ministrami, politykami, posłami i obnażać ich błędy; to jest takie sympatyczne. Trzeba pamiętać, że my mamy mikrofony bezprzewodowe, i trzeba uważać, eo się mówi. Rzucamy więc pytanie do polityka: „Panie pośle, my mamy takie pytanie... Czy może by pan coś...”. A polityk mówi: „E, wie pan”. Albo jeszcze coś gorszego. A po chwili orientuje się, że nagrywamy i liczy, że może się to wytnie - i wtedy słyszy odpowiedź: „Przykro, ale to już poszło”. I to jest duży problem dla takiego człowieka.

■ Czy miałeś jakieś zabawne przygody w swej pracy reporterskiej?

Jest ich mnóstwo. Najbardziej obrazowe: pytam raz przechodzącego Waldemara Pawlaka, czy zechciałby coś skomentować. A Pawlak na to: - *przecież mnie tu nie ma...*

■ Podchodząc do polityka nie myślisz jednak tylko o tym, by go „obnażyć”...

Na pewno nie, decydująca jest informacja. Formuła radia jest taka, żeby dużo informacji podawać bardzo szybko na an-

tenę. Dla nas najważniejsze są krótkie pytania, oraz krótkie i konkretne odpowiedzi. My mamy taką bardzo dobrą zasadę, że materiał antenowy nie powinien przekroczyć 2 minut i 10 sekund w przedpołudniówce i popołudniówce, natomiast materiał „dźwięk” lub „pascza”, jak my to nazywamy, nadawany do dziennika, nie powinien przekraczać 30 sekund.

■ Formuła takich krótkich pytań i krótkich odpowiedzi nie sprawdza się chyba na konferencjach prasowych...?

Konferencje prasowe są tragiczne. Bo trzeba powiedzieć wprost, że wśród dziennikarzy są i tacy, którzy przychodzą na konferencję prasową tylko po to, by się najeść. Jest tak, że konferencja prasowa to paluszki, kawa i herbata, ale jest i tak, że przypominają one bankiety, tak było chociażby ostatnio przy wręczaniu „Wiktorów”. Właśnie tego typu imprezy odwiedza pewien pan, który reprezentuje redakcję „Pamiętnik - Pamiętnikarstwo Polskie”. Wierzę, że wszyscy wiedzą, co to jest, ale ja przyznam się, że nie wiem... I ten pan zadaje mnóstwo pytań, z których nic nie wynika, a widać, że ci, którzy mają na nie odpowiadać, są sfrustrowani. Ja przeważnie na takiej konferencji prasowej nawet nie nagrywam, bo mi szkoda dysku, wołę iść do polityka po konferencji i zadać mu kilka konkretnych pytań, na które żądam konkretnych i krótkich odpowiedzi. A nauczyli się, że jak zobaczą żółte logo RMF-FM to trzeba krótko, ściśle i konkretnie.

■ Specyfika twojej pracy polega na tym, że można cię usłyszeć w RMF-ie równie dobrze o 6.30 jak i o 21.30...

Zgadza się. Zaczynam trafiki o godz. 6.26 rano, a często jest i tak, że między trafikami biegnę do sejmu, czy do RMF-u. Tam robię jakieś rozmowy, wywiady, obsługuję konferencje. Wracam na trafiki, a po trafikach okazuje się, że trzeba wracać do sejmu, bo właśnie ktoś przyjeżdża, albo ktoś się z kimś spotyka, albo też trwają rozmowy koalicji i często jest tak, że kończę o godzinie 22 czy 23 - ale mówi się trudno.



■ Czy twoim zdaniem, żeby być dobrym dziennikarzem, trzeba ukończyć studia dziennikarskie? Czy wystarczy wyłącznie praktyka? Czy ty sam skończyłeś studia dziennikarskie?

Nie, i myślę, że nigdy tego nie zrobię. Na przykładzie radia RMF-FM mogę powiedzieć, że ludzie tam pracujący z kierunkowym wykształceniem dziennikarskim jest niewiele. Trzeba być przede wszystkim praktykiem i trzeba umieć mówić, zadawać pytania, trzeba się nie bać. Natomiast często wydaje się niektórym osobom, że jak ukończyli studia dziennikarskie, to są świetni. A tak nie musi być i często nie jest. I znów poprę to przykładem: próbowaliśmy zachęcić ludzi do współpracy, konkretnie do trafików, z których ja mam „zejść” i okazuje się, że siada za mikrofonem jedna, druga,

trzecia, dziesiąta osoba po dziennikarstwie - i są do niczego.

■ Czy musiałeś z czegoś zrezygnować, żeby dojść do tego, do czego doszedłeś?

Tak! Musiałem poświęcić sporo. Powiniennem w tym miejscu podziękować rodzinie: żonie i synowi, że oni to znoszą. Bo jest bardzo ciężko, gdy taty non stop nie ma w domu, o który trzeba przecież dbać. Jest to duże poświęcenie mojej żony, że wszystko to jakoś znosi, że wytrzymuje moją nieobecność. Gdy wracam do domu późnym wieczorem, to Patryk albo śpi, albo chciałby się ze mną bawić - a ja zazwyczaj jestem już „padnięty”.

Od redakcji: Pełny tekst tej rozmowy ukazał się na antenie radia Victoria.

Jeżeli spotkało Cię nieszczęście,
Jeżeli zmarła bliska Ci osoba,
pomozemy Ci ją godnie pożegnać... - zadzwoń

telefon całodobowy
37-53-85

ZAKŁAD POGRZEBOWY I KWIATY BOŻENA SŁOMIANA

Łowicz, ul. Ułańska 3A (kwiaciarnia naprzeciwko szpitala)
Adres domowy: Łowicz, ul. Katarzynów 34, tel. 37-53-85

OFERUJEMY KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

SZYBY

- ANTYWŁAMANIOWE
- ZESPOLONE
- SZKLENIE OKIEN
- LUSTRA

wykonuje ZAKŁAD SZKLARSKI
ul. Tkaczew 7a
czynny od 1 marca 1996 r.

KREDYTY OD 1% MIESIĘCZNIE!

- KONSUMPCYJNE (bez poręczycieli)
 - GOSPODARCZE + LEASING
 - MIESZKANIOWE I BUDOWLANE
 - NA SAMOCHODY I CIĄGNIKI - bez poręczycieli do 17 lat
- Również dostawa: pojazdy używane z certyfikatem legalności.

ARSIL ul. Pomologiczna 8, Skierniewice,
tel. (0-46) 33-38-64/65, tel./fax 38-56-75

ROLETY

☺ antywłamaniowe

ŻALUZJE

☺ poziome ☺ pionowe

PRODUKCJA-MONTAŻ



Rok ZAŁ. 1992

ul. Ikara 10, tel. 37-44-25
36 m-cy gwarancji. Faktury VAT.

zapraszamy do nowo otwartego sklepu
w Łowiczu przy ul. 3 Maja 12
(wspólne wejście ze sklepem z tapetami)

POLECAMY:

**FIRANY, ZASŁONY,
OBRUSY, KARNISZE**

OŚRODEK KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO

w Łowiczu, ul. Zgoda 13, tel. 37-51-11

organizuje kursy:

- PRZYUCZAJĄCE do zawodu:
 - palacza kotłów c.o. (kotłowni wodnych i parowych)
 - spawacza (elektryczny i gazowy)
 - kierowcy wózków akumulatorowych i spalinowych
 - glazurnika
 - drwali, operatorów pilarek
 - krawiec-szwacz przemysłowy
 - księgowości z obsługą komputerów

- DOSKONALĄCE w zawodzie:
 - kierowców przewożących ładunki niebezpieczne (uprawnienia ADR)
 - elektromonterów (grupa SEP)
 - higieny (min. sanitarnego)
 - obsługi komputerów

- KWALIFIKACYJNE (czeladniczo-mistrzowskie) w zawodach:

- murarz
- betoniarz
- zbrojarz
- stolarz

- DLA POTRZEB WŁASNYCH - kroju, szycia i modelowania.

- BHP na zlecenie zakładów pracy i osób indywidualnych.

- INNE.

Osoby bezrobotne zarejestrowane w RUP mogą ubiegać się o pokrycie kosztów przez w/w urząd.

ZAPRASZAMY

ŻALUZJE

pionowe, poziome

Producent VERTICAL

Łowicz, ul. Ikara 15

Tel. 37-40-88

NAJTANIEJ

KONFEKCJA

- damska
 - męska
 - dziecięca
- CENY PRODUCENTA

Nowo otwarta hurtownia:

Łowicz, ul. Zagrodowa 16 a
czynne 9-16.00, sobota 9-12.00
Tel. 37-45-61

Rosjanie w dawnym Łowiczu

Sylwetki związanych z Łowiczem Rosjan, niektórych bardzo zasłużonych dla miasta, przypomina Tadeusz Gumiński.

Od czasu średniowiecza spotykamy już wśród mieszkańców Łowicza przybyszów z obcych krajów. Pierwszymi byli Niemcy. Pamiątką po nich pozostały takie nazwy jak ul. Kirchowska, prowadząca z Rynku Starego Miasta do cmentarza grzebalnego przy kościele św. Leonarda i nazwa Kupus dla ratusza staromiejskiego, gdy przestał pełnić swą pierwotną funkcję. W czasach nowszych spotykamy się z pojedynczymi Włochami i Szkotami, Żydzi pojawili się w okresie porzobiorowym.

Wojska rosyjskie oglądano w Łowiczu po raz pierwszy na początku XVIII wieku w dobie tak zwanej wojny północnej, następnie za Stanisława Augusta Poniatowskiego walczące z konfederatami barskimi i epizodycznie podczas insurekcji kościuszkowskiej. Wreszcie za czasów Księstwa Warszawskiego w 1813 r. po klęsce Napoleona w wyprawie pod Moskwę. Wśród mieszkańców Łowicza znajdujemy Rosjan dopiero w dobie konstytucyjnego Królestwa Polskiego w 1825 r. w liczbie 10 osób. Mogli to być pracownicy administracji księstwa łowickiego stanowiącego domenę panującego domu cesarskiego.

Znaczniejszy napływ prawosławnych, jak określano wtedy w statystyce Rosjan, nastąpił jednak dopiero po upadku powstania styczniowego w 1863 r. Od lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia potęgowała się bowiem akcja rusyfikacyjna ziem polskich. Łowicz stał się siedzibą licznego garnizonu i rodzin wojskowych. Powstała Łowicka Szkoła Realna (ŁSR), pomyślana jako narzędzie rusyfikacji. W rezultacie w 1880 r. mieszkało 239 (3%) prawosławnych. W 1879 r. wśród 316 uczniów ŁSR było ich 29. W tym samym roku w szkole początkowej uczyło się 53 dzieci prawosławnych. W okresie następnego dziesięciolecia liczba mieszkańców prawosławnych wzrosła ogółem do 271 (4%). Podobny stan utrzymywał się prawdopodobnie i w pierwszej dekadzie lat XX w.

Kiedy wybuchła w 1914 r. pierwsza wojna światowa, władze i ludność prawosławna w panice opuściły Łowicz. Mężczyznom groziło internowanie przez Niemców, wszystkim utrata podstaw egzystencji. Środki utrzymania czerpali bowiem z jednego źródła, którym był Skarb Państwa. Stąd też, kiedy podczas okupacji niemieckiej w 1918 r. przeprowadzono spis ludności, doliczono się w Łowiczu zaledwie 41 prawosławnych. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości stan ten wzrósł do 57 osób w 1921.

Anton Denikin

Aby przytoczone tutaj liczby nie pozostały tylko martwą masą, warto jeszcze

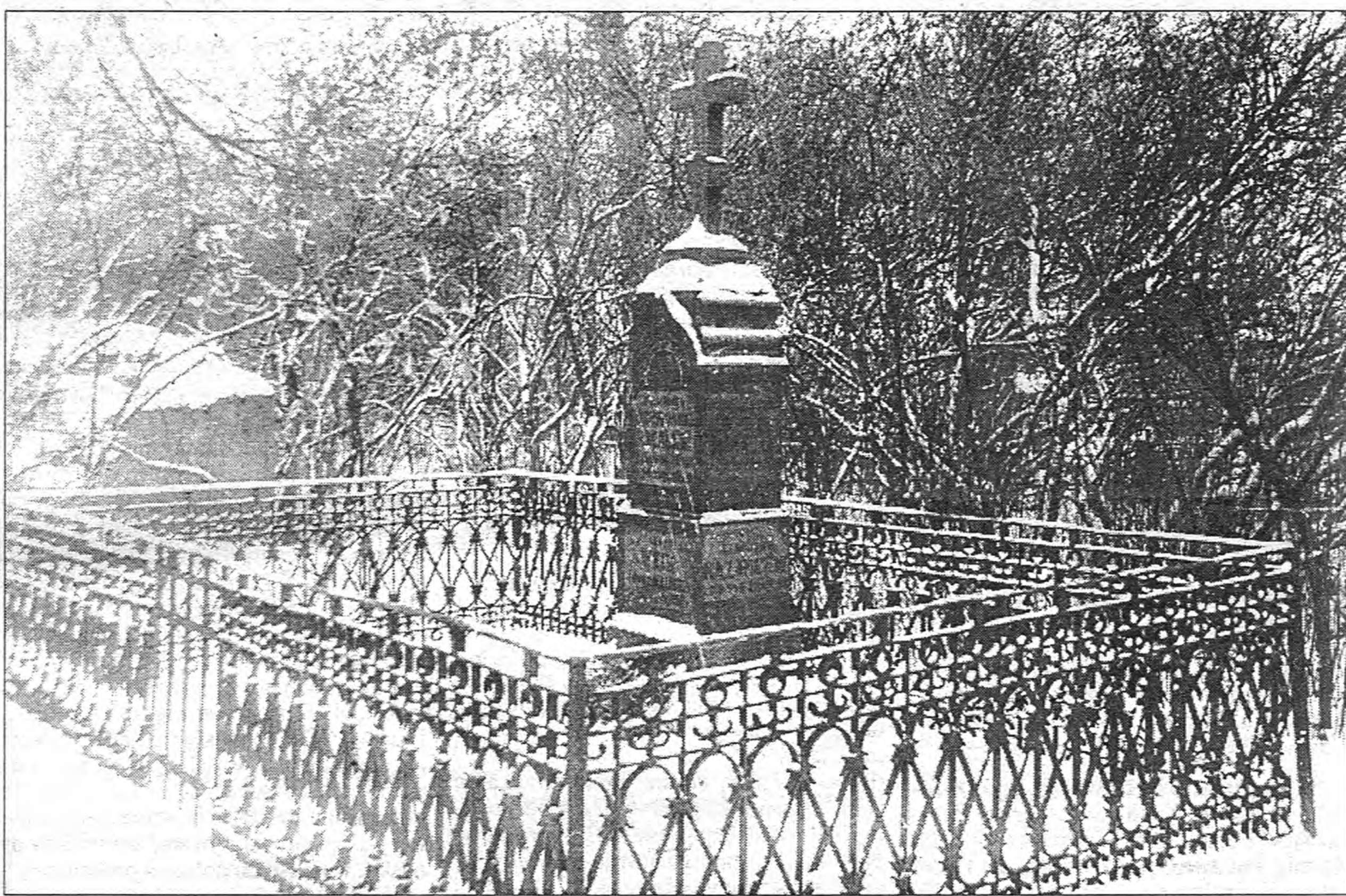
wywołać z sennych krain pewne postacie ludzkie. Otóż spośród Rosjan, którzy kształcili się w Łowickiej Szkole Realnej i wybrali później karierę wojskową, bezspornie najwybitniejszym był Anton Denikin (1872–1947). Jeszcze jako dziecko utracił ojca, który był oficerem w stopniu majora. Matka była z pochodzenia Polką. Mieszkała we Włocławku. Wspomina o tym Stanisław Lorentz, historyk sztuki i długoletni dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie. Dodaje przy tym, że matka jego, wraz ze swoim bratem Stefanem, jako dzieci bawili się z Denikinem mówiącym biegle po polsku i nazywali go Antosiem. Uczył się w Łowiczu prawdopodobnie do początku lat dwudziestych, bo już w 1899 r. był absolwentem Akademii Sztabu Generalnego. Do 1905 r. pełnił służbę w warszawskim okręgu wojskowym. W czasie wojny 1914–1918 r. zajmował eksponowane stanowiska dowódcy różnych frontów. Po wybuchu rewolucji w 1917 r. zajął zdecydowane stanowisko: dowodził armią ochotniczą walczącą z bolszewikami na południu Rosji.

Państwa zachodnie wywierały nacisk na rząd polski, aby go skłonić do współdziałania z Denikinem. Ten jednak okazał się przedstawicielem imperializmu rosyjskiego i za warunek postawił, aby wojska polskie, zajmując ziemie na wschód od Bugu, przywracały tam emblematy państwa carów. Naczelnik państwa Józef Piłsudski uznał oczywiście taki postulat za nie do przyjęcia. W rezultacie w końcu 1919 r. armia Denikina została pobita. Pozbawiony dowództwa, znalazł schronienie we Francji.

Kiedy Denikin wybierał swój los, tyśiące oficerów Rosjan przypatrywało się biernie rozgrywanej się w Rosji wojnie domowej. Jego zdecydowane opowiedzenie się po jednej ze stron walczących, generał wysokiego stopnia w służbie rosyjskiej, Polak E. Hennig-Michaelis w swoich wspomnieniach przypisuje urodzeniu z matki Polki.

Mikołaj Kazancew

Synem matki Polki był także Mikołaj Kazancew, syn Iwana, urzędnika skarbowości w Łowiczu. Kiedy w 1905 r. młodzież rozpoczęła strajk w walce o szkołę polską i wydalono z ŁSR („za samowolne, z góry umówione, opuszczenie lekcji i udział w politycznej demonstracji” – jak podaje Jan Wegner), uczniów narodowości polskiej, wśród nich znajdujemy Kazancewa i innego jeszcze prawosławnego, którego nazwisko się nie zachowało. Był wtedy już uczniem kl. VII, maturalnej, jednak nie zaważał się. Może dlatego, że był z przekonania socjalistą i poczu-



wał się także do solidarności rewolucyjnej. W czasie strajku szkolnego w ŁSR w 1905 r. nie brakowało zresztą i innych przejawów solidarności Rosjan z ich polskimi kolegami, jak ustalił Jan Wegner w swojej książce „Walka o szkołę polską w Łowiczu” (Łowicz 1938). Tak więc dwaj synowie naczelnika powiatu Budziłowicza, Sergiusz i Antoni, nie chcąc uchodzić za lamistraków, odwołani koźmi do budynku szkoły, wyskakiwali z pojazdu na ulicy ku ucieczce przechodniów. Aby zapobiec ich ucieczce z klasy przez okno, pozbawiano ich obuwia. Ich ojciec zresztą, według Karola Rybackiego był, jako długoletni naczelnik powiatu, „wzorem zarówno dobrego administratora, jak i uczciwego człowieka, na niejedno patrzył on przez palce i podczas rewolucji 1905 r. ani jeden człowiek z terenu powiatu nie był wywieziony”.

Piotr Patapow

Wychowankiem ŁSR był także Piotr Patapow, urodzony w Łowiczu w 1894 r., syn Aftanazego, młodszego strażnika strażnicy ziemskiej, czyli funkcjonariusza policji. Nie ewakuował się do Rosji po wybuchu wojny w 1914 r., toteż po zajęciu miasta przez wojska niemieckie został in-

ternowany w Niemczech. Odzyskał wolność dopiero w lutym 1918 r. i za poręczeniem J. Garczyńskiego i L. Gołębiowskiego uzyskał pracę w administracji powiatu. Po odzyskaniu niepodległości przeszedł do służby w samorządzie powiatowym. W 1923 r. awansował na głównego księgowego i pozostał na tym stanowisku do 1939 r. zyskując opinię skrupulatnego pracownika. O dalszych losach Potapowa po 1940 r. brak wiadomości. Z pierwszego małżeństwa z F.L. Kuklińską (zm. 1924) miał syna Jerzego.

Sergiusz Kazancew

Wspomniany już wyżej Mikołaj Kazancew, uczeń ŁSR, miał brata przyrodniego Sergiusza, urodzonego w 1894 r. w Łowiczu z matki Rosjanki. Jako oficer rezerwowo w 1914 r. został zmobilizowany. Jego ojciec z liczną rodziną opuścił Łowicz. Po wybuchu w 1917 r. rewolucji bolszewickiej, Kazancew znalazł się na południu Rosji. Po klęsce armii Denikina przedostał się do Rumunii, skąd w lutym 1920 wrócił do Łowicza i rozpoczął pracę w magistracie, gdy burmistrzem był dr Stanisław Stanisławski. Został członkiem Dozoru Cmentarza Prawosławnego.

Podczas II wojny światowej, od lutego

1941 r. wraz z Karolem Maciejką pełnił funkcję burmistrza, od marca zaś samodzielnie – w imieniu niemieckiego komisarza. Po zajęciu Łowicza w styczniu 1945 r. przez wojska byłego ZSRR został aresztowany przez NKWD i wywieziony do obozu niewolniczej pracy przy wyciecinie lasów koło miejscowości Baskoje w obwodzie mołotowskim za Uralem. Tam był świadkiem śmierci z wyciecinia byłego dyrektora Seminarium Nauczycielskiego – dr Władysława Rogowskiego, zasłużonego pedagoga i działacza społecznego.

Po powrocie do Łowicza (przed 1953 r.) był kierownikiem biura okręgowego Związku Cechów. Zmarł w 1965 r. w Łowiczu. Pochowany został w grobie rodzinnym na cmentarzu prawosławnym (na zdjęciu). W związku małżeńskim z Teodozją Welk, córką Aleksandra, pułkownika wojsk rosyjskich (zm. 1985 r.) potomstwa nie miał.

Wśród przedstawionych tutaj Rosjan z dawnego Łowicza nie brak postaci zasługujących na pamięć. Byłoby krzywdą skazywać ich na zapomnienie.

Tadeusz Gumiński

P.S. Czuję się w obowiązku serdecznie podziękować panu Markowi Wojtylakowi za kwerendę archiwalną dotyczącą S. Kazancewa i P. Potapowa.

ŁOWICZANIN 70 lat temu pisał

Chór harcowski

Dnia 24 b.m. zorganizował się chór harcowski, złożony z dziewcząt i chłopców drużyn łowickich w liczbie przeszło 60 osób. Kierownictwo objął profesor gimnazjum żeńskiego p. A. Chojceki.

26 lutego 1926 r.

Wystawa ruchoma prób i wzorów

„Cudze chwalicie, swego nie znacie”... W chwili przeżywanego przez Polskę przesilenia gospodarczego, jednym z najważniejszych zadań jest znalezienie zbytu dla naszej wytwórczości przemysłowej.

Wysiłki czynione w tym względzie nie mogą ograniczać się do prac nad zwiększeniem eksportu polskich towarów za granicę. Konieczne jest, i to przede wszystkim, zwrócenie uwagi na rynek wewnętrzny, gdzie przemysł zagraniczny przy pomocy ruchliwej reklamy i sprawniej organizacji handlowej wypierał towar z jego własnego, naturalnego rynku.

W akcji, mającej na celu pogłębienie rynku wewnętrznego, doniosłe znaczenie

ma propaganda prowadzona już od pół roku przez Wystawę Ruchomą Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego, będącą organizacją o charakterze społecznym, na której czele stoi p. Józef Błeszyński.

(...) Uznając celowość akcji propagandowej, prowadzonej przez Wystawę Ruchomą Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego, Ministerstwo Przemysłu i Handlu objęło nad nią protektorat. 5 marca o godzinie 10 rano nastąpi otwarcie Wystawy Ruchomej w Łowiczu, w lokalu Kina Wojskowego przy ul. Podrzecznej. (...)

„Polityka i miłość” w Łowiczu

Dzięki Komendzie Hufca harcowskiego, Łowicz będzie miał możliwość w najbliższym czasie ujrzeć powyższą komedję, na deskach miejscowej sceny. Trzeba dodać, że sztuka ta grana po raz pierwszy z ogromnym powodzeniem w teatrze Narodowym w Warszawie, będzie wystawiona na prowincji po raz pierwszy i to za specjalnym zezwoleniem jej autora p. J. Bączkowskiego.

Obsadę stanowią najwybitniejsze siły artystyczne naszego miasta. Reżyseruje p. St. Więclawski, znany już skądinąd, jako świetny realizator „Dam i Huzarów”.

26 lutego 1926 r.

Czego Starzyński szukał w Łowiczu?

Niby wiadomo czego – wiedzy. Stefan Starzyński, późniejszy legionista, potem wiceminister skarbu, wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego, poseł na sejm, wreszcie bohaterski prezydent Warszawy, zamordowany przez hitlerowców, w latach 1896 – 1907 mieszkał wraz z rodzicami i braćmi – Mieczysławem i Romanem w Łowiczu i tu pobierał nauki. Jak pisze w swej, wydanej w 1993 roku przez Łowickie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, pracy pt. „Starzyńscy w Łowiczu”. Wiesław J. Wysocki, epizod łowicki zamknął się ostatecznie dla braci Starzyńskich w roku 1907, z chwilą przejścia Stefana do szkoły Emiliana Konopczyńskiego w Warszawie. Potem miał odwiedzać Łowicz już tylko podczas uroczystych obchodów rocznicy strajku szkolnego, dwukrotnie: w roku 1930 i w 1934.

Czy rzeczywiście? Mieszkający w Żychlinie Henryk Popowski, wychowanek łowickiego gimnazjum, nadesłał do naszej redakcji kserokopię listu, napisanego przez Stefana Starzyńskiego i adresowanego do niejakiego „Tymka”, a pochodzącego ze zbiorów Tadeusza Krauze, również wychowanka gimnazjum w Łowiczu. Autentyczność pisma Stefana Starzyńskiego potwierdził Zakład Historii

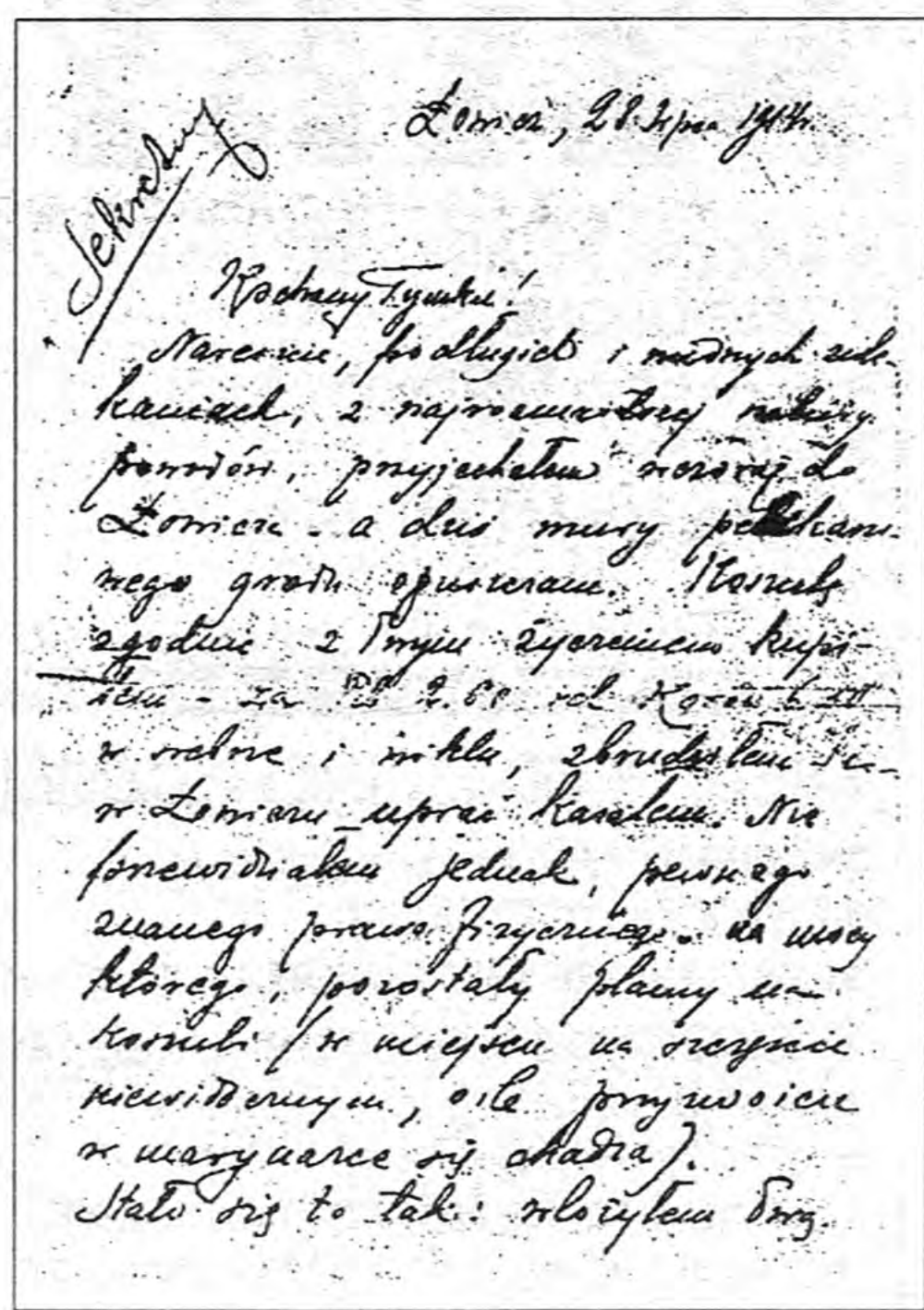
Najnowszej Instytutu Historii i Uniwersytetu Marii Curie – Skłodowskiej w Lublinie.

Interesująca jest data napisania listu: 28 lipiec 1914 rok, miejsce napisania:

Łowicz, oraz co najmniej dziwna treść listu. Wynika z niej, że autor był kilka dni wcześniej w cesarskim – królewskim Krakowie, że kupował tam bieliznę, adresatowi listu tłumaczy się dokładnie, ile na tę bieliznę wydał, tłumaczy się z zabrudzenia koszuli, prosi o pożyczkę, którą będzie mógł oddać w październiku. Z listu wynika jednocześnie, że rodzice Stefana mieszkali wtedy jeszcze na stałe w Łowiczu. Być może więc istotnie po prostu przyjechał ich odwiedzić, być może istotnie, najbardziej prozaiczne sprawy były rzeczywistym tematem listu. Dlaczego jednak Starzyński podając swój adres, pisze w sposób dziwnie konspiracyjny: „Adres mój przez Sochaczew, Młodzieszyn, Józefa Wróblewska – i amen, bez innych dodatków S. S. itp”. Co naprawdę

robił w Łowiczu Stefan Starzyński, niedługo potem już legionista, na kilka dni przed wybuchem I wojny światowej? Nie dowiemy się chyba już nigdy.

(wał)



Leśny oddział miejskiego szpitala

Bardzo wiele osób kojarzy łowicki szpital z ulicą Ułańską lub Podrzeczną myśląc, że to już wszystko. Tak jednak nie jest, ponieważ w oddalonym o dwadzieścia kilometrów od Łowicza Stanisławowie mieści się jeszcze jeden oddział tej placówki: Oddział Fizjoterapii i Rehabilitacji.

W działającym już jedenaście lat oddziale przeprowadza się rehabilitację osób ze schorzeniami narządów ruchu, oraz neurologiczne leczenie osób po udarach mózgu. O dobro blisko 50 pacjentów dba 27 osób kadry, w tym 2 lekarzy, 1 magister rehabilitacji i 4 techników fizjoterapii. Oddział mieści się w malowniczo położonym, ukrytym w lesie zabytkowym budynku, który powstał w 1918 roku i był leśną rezydencją rodziny Grabińskich, właścicieli Walewic. Potem, w czasach PRL-u, był tam ośrodek kolonijny, a od 1983 roku z budynku korzysta Zespół Opieki Zdrowotnej.

Rok 1995 był dla Stanisławowa rokiem dobrym. Największym sukcesem jest – jak mówi widoczny na zdjęciu ordynator oddziału dr Zdzisław Surmacz – przeprowadzenie remontu wewnątrz

budynku, który mając blisko sto lat, nie był absolutnie przygotowany do potrzeb służby zdrowia, a tym bardziej do potrzeb osób mających trudności w poruszaniu się. Przykładem mogły być schody, po których przed remontem wnoszenie chorego na noszach na piętro wymagało od sanitariuszy iście akrobatycznych umiejętności, a także ciasne toalety i wiele innych barier architektonicznych. Bariery te udało się pokonać dzięki pomocy wojewódzkiego oddziału Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Właśnie ta placówka przekazała pieniądze na prace remontowo-innowacyjne, które mimo wielu problemów, stwarzanych np. przez zabytkowy charakter budynku, udało się doprowadzić do końca. Toalety, winda, korytarze prezentują się okazale, jednak na progu sali terakota urywa się i

ustępuje miejsca starym płytkom PCV. Rodzi się pytanie: dlaczego? Otóż dlatego, że pieniądze PFRON-u dalej nie docierają, sale szpitalne to już sprawa ZOZ-u. Całe szczęście, że służbie zdrowia udało się wygospodarować pieniądze choć na malowanie – inaczej jak by wyglądał ładny korytarz i odrapane sale?

Myślę, że większym sukcesem od remontu, zresztą sukcesem wszystkich pracowników, jest zachowanie ciągłości pracy oddziału, który działał mimo trwających prac, a jakie warunki panują przy remoncie, wie chyba każdy.

W najbliższym czasie oddział wzbogaci się o sprzęt rehabilitacyjny za 760 mln starych złotych, ofiarowanych przez PFRON – tym razem krajowy. Pieniądze te mają zostać wykorzystane na sprowadzenie urządzenia do krioterapii (leczenie zamrażaniem, oparami azotu), magnetoterapii (leczenie oddziaływaniem pola magnetycznego) i aparatu do laseroterapii (leczenie laserem). Sprawy związane z zakupem nadal trwają, ale liczy się, że te pieniądze są. Jak powiedziała w ubiegłym tygodniu w Stanisławowie dyrektor ZOZ-u Janina Kłos-Kazimierzczak, Stanisławów stał się, po oddziale ginekologiczno-położniczym, drugim oddziałem szpitalnym, którym nasz ZOZ może się chwalić.

Nie znaczy to, że zrobiono już wszystko, co chorzy potrzebne. Rzuci się w oczy kiepski stan elewacji zewnętrznej budynku, która przy pięknym wnętrzu wygląda jak trzydziestoletnia Syrena przy nowym Mercedesie. Remont elewacji znalazł się w planach na rok przyszły, podobnie jak podjazd dla wózków inwalidzkich.

Natomiast jeszcze w obecnym, 1996 roku, przy pomocy Fundacji Ochrony Środowiska, zostanie wybudowana kotłownia olejowa, która zastąpi tradycyjną kotłownię węglową. Myśli się także o zakupie nowego mikrobusu, bo stara Nysa ledwie dyszy, jednak zdaniem dr. Surmacza najważniejszy jest zakup wymienionego już sprzętu rehabilitacyjnego.

Potrzeba także pieniędzy na ostatnie zabiegi kosmetyczne w środku budynku (lusterka, wieszaki).

Wyjeżdżając ze Stanisławowa nie sposób oprzeć się wrażeniu, że owszem, służba zdrowia znajduje się w dołku, ale jak się chce – to pieniądze się znajdują. Stanisławów jest tego przykładem.

Marcin Sekuła

Nie dawać darmożłatom, dać potrzebującym

**Potrzeby zmian w opiece społecznej rozważa
nowy p. o. dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy
Społecznej, Dariusz Mroczek.**

Znaczną część podopiecznych ośrodków pomocy społecznej stanowią bezrobotni. Często są to osoby pozostające bez pracy od 3-4 lat, lecz zdarzają się „rekordziści”, którzy nie pracują 10-15 lat i dłużej, lub wcale. Właśnie wśród podopiecznych – bezrobotnych jest najwięcej ludzi nadużywających pomocy. A przecież naprawdę, gdy bardzo się chce – to pracę się znajdzie. Ktoś się oburzy i powie... za ile? Tak, to prawda, zarobki w naszym mieście nie są wysokie, prawdą jest też, że trudno zmuszać kogoś, by jeździł do pracy w Warszawie czy Łodzi, ale prawdą jest też, że jeśli ktoś jest w bardzo złej sytuacji finansowej, powinien wykorzystać wszelkie sposoby, aby pomóc sobie czy rodzinie inaczej, niż tylko wyciągając dłoń po zasiłek.

W myśl ustawy pomoc społeczna powinna doprowadzić do życiowego usamodzielnienia osób i rodzin oraz ich integracji ze środowiskiem. Jak już wspominałem przed tygodniem, zasiłki uzależniają i są wręcz szkodliwe społecznie.

Bezrobotnym z ośrodków pomocy społecznej trzeba stworzyć warunki, aby móc przyjrzeć się ich rzeczywistej gotowości do podjęcia pracy. Takim sposobem jest organizacja prac interwencyjnych i robót publicznych. Okazuje się, że niektórzy „biedni” wrzuszają ramionami słysząc propozycje pracy lub jeśli ją podejmą, rzucają po kilku dniach.

Następna grupa to osoby nadużywające alkoholu. W tym wypadku należy pomoc ograniczyć do minimum, kierować ją do dzieci, które trudno karać za grzechy ojców.

Osoby uchylające się od pracy, alkoholicy, kryminaliści to ci, którzy tworzą taki, a nie inny klimat wokół pomocy społecznej. Lecz jest to tylko jedna – ciemna strona medalu. Istnieje grupa ludzi, którym należy pomoc nieść. Są to osoby niepełnosprawne, dzieci z rodzin patologicznych, samotne osoby w podeszłym wieku. To tym osobom przede wszystkim należy pomagać i jednocześnie postulować odchodzenie od państwowej opiekuńczości, dążąc do tego, aby jej rolę przejęły organizacje charytatywne czy osoby prywatne. Istniałaby taka możliwość, gdyby wprowadzić odpowiednie przepisy podatkowe. Jest to jednak już osobny temat, o którym chyba nawet nie warto wspominać, pamiętając, jakie siły przewodnie kierują dziś krajem.

Nie znaczy to, że nie można zmienić

zupełnie nic. Chciałbym tu przedstawić projekty zmian, jakie mam zamiar sprzyjać zmianom radykalnym. Takowe też nie są potrzebne. Najważniejszą rzeczą i przedsięwzięciem jest uruchomienie Domu Dniennego Pobytu dla osób samotnych, w podeszłym wieku i upośledzonych. Jest to jednak dzieło rozpoczęte przez poprzedniego Dyrektora.

Jedną z nowości, którą chciałbym uruchomić, to świetlica dla dzieci z rodzin patologicznych. Jedyne dzieci z tych rodzin są warte inwestowania w nie. Wyrwanie ich na kilka godzin ze środowiska, w którym żyją, pozwoli zaowocować w przyszłości. Istnieje szansa, że nie pójdą drogą swoich rodziców. Do pomocy przy organizowaniu świetlic będę starał się zachęcić dyrektorów i nauczycieli z łowickich szkół podstawowych oraz inne instytucje i osoby, które będą chciały wesprzeć tę inicjatywę.

Drugą nowością, choć już znaną w mieście, będzie pomoc przy organizowaniu Inkubatora Przedsiębiorczości. Jako że problem bezrobocia jest największym, który spotyka podopiecznych MOPS, przewiduje się powołanie koordynatora d/s bezrobocia. Jego zadaniem będzie organizowanie współpracy instytucji, które są merytorycznie przygotowane do działań na płaszczyźnie bezrobocia. Taka współpraca, której efektem będą prace interwencyjne i roboty publiczne, powinna zaowocować możliwością przyjrzenia się faktycznej gotowości podjęcia pracy przez bezrobotnych.

Jeszcze jedną istotną sprawą jest uściślenie i zintegrowanie współpracy organizacji pozarządowych, które działają na terenie miasta. Ich kapitał to olbrzymie zaangażowanie osób działających z potrzeby serca, lecz organizacje te borykają się z problemem słabego rozpoznania środowiska. Wydaje się wskazana ściślejsza współpraca MOPS, instytucji i fundacji charytatywnych.

Zdaje sobie sprawę, że wiele spraw, które chciałoby się zmienić w państwowej pomocy społecznej to przysłowiowa walka z wiatrakami. Na pocieszenie pozostaje jedno: z wiatrakami wygrał w końcu czas.

Dariusz Mroczek



GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA”
w Nieborowie

**ogłasza przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż magazynu
położonego w Nieborowie**

**o powierzchni 247 m² z przeznaczeniem na rozbiórkę
wraz z uprzątnięciem placu po rozebranym magazynie.**

Cena wywoławcza 1.500 zł.

- ✓ Przetarg odbędzie się w dniu 5 marca 1996 r. o godz. 10.00 w Zarządzie Spółdzielni.
- ✓ Wadium w wysokości 10% należy wpłacić w kasie Spółdzielni najpóźniej w dniu przetargu.
- ✓ Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który wygrał przetarg, od zawarcia umowy.
- ✓ Bliższych informacji dotyczących przetargu udziela Zarząd Spółdzielni pod telefonem nr 38-56-95.
- ✓ Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie możliwość odstąpienia od przetargu lub wyznaczenia nowego terminu bez podania przyczyn.

R-8-137-334

Dom Towarowy „Panorama”

Łowicz, R. Kilińskiego 36

STOISKO ROWEROWE „WIOLA”

I piętro

ZAPRASZA NA ZAKUPY

- rowerów górskich
- rowerów dziecięcych i młodzieżowych
- części i akcesoriów rowerowych.

SPRZEDAŻ
ZA GOTÓWKĘ
I NA RATY



**PEŁNY ZAKRES
REMONTOWY**

**CHCESZ ZMIEŃĆ SWOJE MIESZKANIE
- ZADZWOŃ!!!**

Pomożemy Ci zaprojektować lub wykonać remont według Twojego projektu.
Zabudowa wnętrza szafami firmy „STANLEY”

Tel. 37-78-60 lub 37-74-89

NAJTANIEJ !!!

→ Gazy techn. z dostawą: acetylen, argon, azot, dwutlenek węgla, hel, tlen techn. i med. oraz sprzęt spawalniczy.

→ Części zamienne do 126p, FSO, POLONEZ, ŠKODA

AKUMULATORY!

**do sam. osobowych, dostawczych,
ciężarowych i ciągników rolniczych.**

→ Filtry i paski klinowe do samochodów zagranicznych.

Sklep Auto-Moto „FRANKLIN”

Łowicz, ul. 1-go Maja 1, tel. 37-64-73.

PPHU „KRZYŚ”

**ZATRUDNI OD ZARAZ
SZWACZKI**

potrafiące szyć biustonosze

Tel. (0-42) 194-315

Główno, ul. Łowicka 89a

ŻALUZJE

- poziome
- pionowe (verticale)
- rolety antywłamaniowe

Bełchów, ul. 1 Maja 16

tel. 38-66-41, 38-66-18



BIURO HANDLOWE PC-MarBo

Komputery OPTIMUS w cenie producenta

Programy magazynowe, księgowo, kadry, płace, edytory,
arkusze kalkulacyjne, edukacyjne, gry.

Drukarki PANASONIC, HEWLETT-PACKARD, OPTIMUS, OKI
Papier i wszystkie akcesoria komputerowe, faxy PANASONIC

Kasy fiskalne OPTIMUS-IC

PS2000-3300 kodów, współpraca z PC - 65% odl. - 1.257 zł
CR280PLUS - 750 kodów - 65% odl. - 788 zł
AP190F - 240 kodów, przenośna - 50% odl. - 1.068 zł

AUTORYZOWANY SERWIS i SZKOLENIA
RATY bez Żyrantów! **LEASING**
ZAPRASZAMY

Łowicz, ul. Sikorskiego 5, tel./fax 37-52-64 w.137 lub 213.

ZESPÓŁ SZKÓŁ MEDYCZNYCH w Łowiczu

ogłasza pisemny przetarg nieograniczony
na sprzedaż samochodu
NYSA T522

nr rejestracyjny SKA 587K, rok produkcji 1976

- Cena wywoławcza wynosi 1975 zł.
- Przetarg odbędzie się w dniu 6 marca 1996 r. o godz. 10.00 w siedzibie Zespołu Szkół Medycznych w Łowiczu ul. Ułańska 2.
- Wadium w wysokości 200 zł należy wpłacić najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9.30.

R-8-92-302



Commercial Union

POLSKA Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie (Polska) S.A.

**Poszukujemy kandydatów
na doradców ubezpieczeniowych**

Wyższe wykształcenie mile widziane.

Szczegółowe informacje pod nr telefonu 37-32-26 w godzinach 8.00-11.00.



Polskie Biuro Podróży
Licencja **ORBIS**

Łowicz, R. Kościuszki 12,
tel./fax 37-68-80, 37-67-29

POLECA

pielgrzymkę autokarową
do **LOURDES** (Francja)
i **FATIMY** (Portugalia)

z bardzo bogatym programem turystycznym
w terminie 21.IV.-5.V. 1996 r. (15 dni)

• W PROGRAMIE:
przejazd przez Piereńeję, zwiedzanie
Madrytu, Zaragozy, Avilli, Salamanki,
Lizbony, Kordoby, Grenady, Alhambry,
Barcelony i Monaco.

• ZAPEWNIAMY:
noclegi w hotelach, wyżywienie, ubezpiecze-
nie, autokar Mercedes, opiekę pilota i księdza.

• CENA 1.790 zł - możliwość rat.

ZAPRASZAMY

„ALL-BEST” s.c. „WOLA”, „SYNTEX”
zaprasza „SKARTEX”, „STOBRAWA”
W CENACH PRODUCENTA:



- skarpety
- rajstopy
- podkolanówki
- zakolanówki
- getry
- pończochy

HURTOWNIA PATRONACKA

Łowicz, ul. Przemysłowa 5
tel. 37-43-62

czynna w pn.-pt. w godz. 8.00-16.00
oraz w soboty w godz. 8.00-14.00

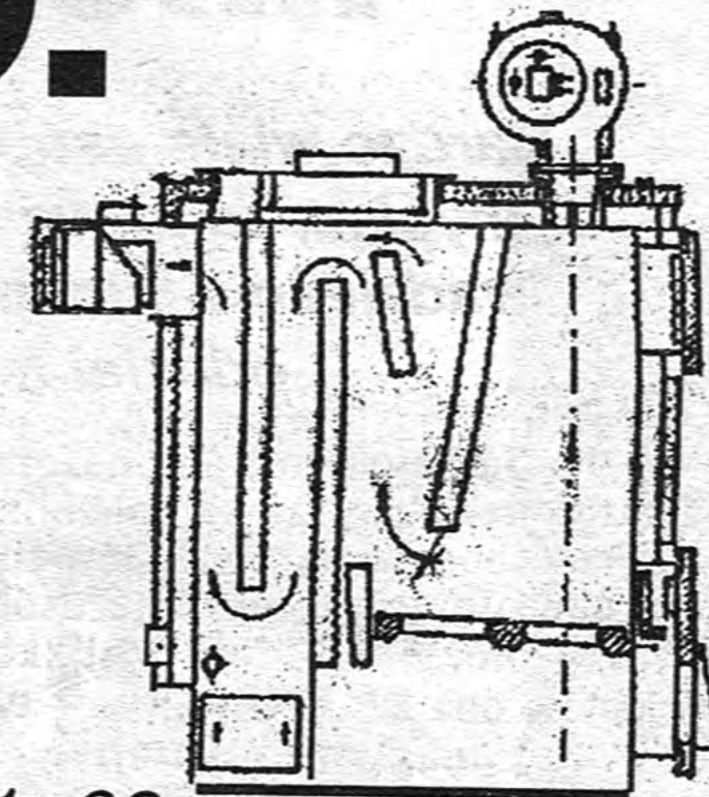
NAPRAWA:

- pralek automatycznych,
- lodówek, zamrażarek

Naprawy u klienta.
Łowicz, tel. 37-24-13

SZYBKO,
TANIO,
SOLIDNIE

EKONOMICZNE KOTŁY C.O. typu BB



Kotłownie olejowe „pod klucz”

Wykonawstwo, sprzedaż i serwis.

PHU „DOMITECH”: Łowicz, tel. 37-61-09

UWAGA ROLNICY!

Składnica Maszyn Rolniczych w Łowiczu, ul. Magazynowa 11

**oferuje do sprzedaży
ciągniki „ZETOR”**



Zapewniamy obsługę gwarancyjną.

Zapraszamy: Łowicz, tel. 37-38-35

- Okna PCV
- okna EURO 68
- drzwi PCV

- drzwi drewniane
- stropy TERIVA
- kostka brukowa
- pustaki
- kręgi, nadproża
- szyby zespolone

wykonuje

Spółdzielnia Inwestycji
i Budownictwa „Samopomoc”

Łowicz, ul. Kaliska 103
tel. 37-41-38, 37-32-79

Wyroby wymagające certyfikacji
posiadają znak bezpieczeństwa „B”.

oraz świadczy usługi
w zakresie wynajmu:

sprzętu budowlanego, koparek,
dźwigów, beton z dowozem oraz
rozładunek pompą „Stettera”.

BOAZERIA

Panele boazeryjne (MDF-PCV)

- listwy wykończeniowe
- lakiery
- kasetony

Art. wyposażenia wnętrz

oferują sklepy:

ul. Browarna 10 (Dom Rzemiosła),
tel. 37-68-45

Targowica miejsca, pawilon nr 8.

- ⇒ Farby
- ⇒ lakiery, emulsje
- ⇒ kleje, zaprawy CERESIT
- ⇒ kleje, zaprawy ATLAS
- ⇒ ściany gipsowe } NIDA
- ⇒ gipsy szpachlowe } GIPS

NISKIE CENY

Dla zakładów i rzemieślników
ceny hurtowe

Sklep
Rynek Kilińskiego 17
ZAPRASZAMY

kupon
rabatowy
4%

F.H. „BASS”

Łowicz, ul. Parkowa 8 (koło baszty)
tel. 37-69-48, czynne w godz. 9.00-17.00

przyjme do komisowej
sprzedaży artykuły:

- odzieżowe
- gospodarstwa domowego
- elektryczne i elektroniczne
- budowlane
- sprzęt rolniczy i inne

Szanowni Państwo
macie kłopoty ze sprzedażą
- zadzwońcie lub zgłoście się do nas.
Odbiór towaru naszym transportem.

TAXI BAGAŻOWE 1 tona Faktury VAT!

Podjmiemy współpracę na korzystnych
warunkach (również pojedyncze kursy)

Tel. 37-64-73

PRZYCHODNIA LEKARZY SPECJALISTÓW SPWU „ŁOWICZANKA”

ul. Mostowa 28, tel. 37-41-72

- **INTERNA** – wydawanie zaświadczeń dla kierowców
- **UROLOGIA** – choroby nerek, dróg moczowych, pęcherza moczowego, jąder, stulejki
- **ORTOPEDIA** – zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa i stawów, wady wrodzone i nabyte, blokady
- **GINEKOLOGIA** – prowadzenie ciąży, zakładanie spirali, leczenie nadżerek
- **CHIRURGIA** – zabiegi chirurgiczne, guzy sutka, skóry i inne, leczenie onkologiczne
- **OKULISTA** – badanie dna oka, ostrości wzroku, usuwanie ciał obcych, bioenergoterapia, masaże, zabiegi oczyszczające i usuwające dolegliwości uszu i zatok
- **STOMATOLOGIA** – leczenie zachowawcze, protetyka, stomatologia dziecięca
- **NEUROCHIRURGIA** – bóle głowy, kręgosłupa, dyskopatia, blokady
- **GABINET REHABILITACJI** – laser, magnetron, masaż, ultradźwięki, interdynamia oraz ćwiczenia po wylewach i bólach krzyża
- **GABINET LOGOPEDYCZNY** – środa godz. 14.00

Kluczyk do samochodu i rękawiczki męskie

zostawione w biurze ogłoszeń
„Nowego Łowiczana”
do odebrania na miejscu:
Łowicz ul. Grabowa 2

Olej opałowy EKOTERM

dostawa autocysterną z dystrybutorem
„Domitech”, Łowicz, tel. 37-61-09



OKULISTA

Lek. spec. Maria WRONIECKA
wtorki, piątki 12.00–15.30

DERMATOLOG

Lek. spec. Zbigniew WRONIECKI
wtorki, piątki 16.00–18.00

Łowicz, os. Noakowskiego 1/39
Tel. 37-25-20

BIOENERGOTERAPEUTA

TADEUSZ OLEJNIK

podaje nowy adres

os. M. Konopnickiej 10/8

Przyjmuje w pierwszy i trzeci czwartek
miesiąca w godz. 10.00–18.00

NAPRAWA

- magnetowidów
 - telewizorów kolorowych
- Łowicz, Bratkowice bl. 1

Dr MAREK BRASZKIEWICZ

starszy asystent szpitala w Warszawie

➔ choroby tarczycy

➔ osteoporoza

Przyjęcia w ostatnią niedzielę miesiąca
Wieś Kompina 10, godz. 10.00–14.00

INFORMACJE I ZAPISY:
tel. 38-64-01 po godz. 20.00

GABINET LEKARSKI

lekarz chorób dziecięcych

DARIUSZ SKUZA

Łowicz, ul. Wygoda 26

Także wizyty lekarskie w domu chorego.

**UWAGA: Zgłoszenia pod nowym
numerem telefonu 37-26-31**

R-8-101-306

GABINET LEKARSKI

lekarz medycyny

ALEKSANDER JANOWICZ

Mąszyce nr 15,
99-400 Łowicz, tel. 38-99-70

PRZYJMUJE: 18.00–19.00

SAMOCODOWE

Kupię każdy samochód, także rozbitny, skorodowany i niesprawny, tel. 33-16-88.

Kupię Ładę, Poloneza, FSO lub 126 p bez względu na rok produkcji. Tel. 33-97-71.

Sprzedam Fiata 125p, rocznik 1987. Bobrowniki 132.

Sprzedam VW Jetta 1,3 CL, 1984, karoseria 1, zielony metalic. Łowicz, Konopnickiej 3/26, tel. (0-46) 37-30-23.

Sprzedam Ładę Niwę, 1986 r. Tel. 37-32-37.

Sprzedam ciągnik C-360. Jackowice 17.

Sprzedam przyczepę zbierającą Opalenica w bardzo dobrym stanie. Piłasków 47.

Sprzedam ciągnik Zetor 7011, rok produkcji 1984. Kalenice 52. Tel. 38-88-39.

Sprzedam Wartburga 1,3, 1991 r. Wiadomość: tel. 37-26-90 po 20.00.

Sprzedam Ładę Samarę, 1992 r. Tel. 37-72-13 (po godz. 20.00).

Sprzedam 126 p, rocznik 1987. Tel. od 7.00 do 15.00, 37-41-02.

Sprzedam 126 p, rok 1986. Tel. 38-73-37.

Sprzedam Malucha 83/85 tanio. Skarłatki pod Rogóżno 21.

Sprzedam Cinquecento 900, metalic, rok produkcji 1994. Wiadomość: 37-47-36 po 17.00 lub 37-35-08 do 16.00.

Sprzedam Poloneza 1500, rocznik 1986, stan bardzo dobry. Łowicz, Arkadyjska 10, tel. 37-44-14.

Sprzedam samochód ciężarowy STAR 200, rok produkcji 1988. Tel. 37-60-09 po 16.00.

Sprzedam tanio Żuka skrzyniowego po remoncie. Tel. 37-23-57, Piłasków 4.

Sprzedam Poloneza 1,6, 1995 r. Tel. 38-21-82.

Sprzedam Poloneza Caro 1,4 z silnikiem „Rovera” r. 1994, przebieg 26 tys. Łowicz, tel. 37-71-75.

Sprzedam Wartburga, rok 1980, silnik po remoncie, os. Starzyńskiego 2/96.

Sprzedam Fiata 126p, rocznik 1993, przebieg 26.000, turkus. Mysłaków 217.

Sprzedam Fiata 126p, 1985 r. Kolonia Łyszkowice II, nr. 48.

Sprzedam 126p, 1993 r. Tel. 37-62-69.

Sprzedam Ciągnik MF 255, r. 1987. Przemysłów 35, tel. 38-11-22.

Sprzedam kombajn Z 56. Rogóżno 75. Tel. 37-23-24.

Sprzedam fiata Uno, rok 93. Łowicz, tel. 37-39-14.

Sprzedam Żuka 95, składak (gaz). (0-24) 772-856 wew. 65.

Sprzedam 126p, stan bardzo dobry, rocznik 1990. Tel. 38-11-22, Przemysłów 35.

Sprzedam Poloneza Caro 1,6 listopad 91, przebieg 53 tys. Tel. 37-70-02 po 17.00.

Sprzedam Żuka z nowym silnikiem oraz tunel foliowy 30x7. Urzeczce 21.

Sprzedam Hundai Pony 1,2 1982 r. ul. Łąkowa 16.

Sprzedam 126p, 1988 r. oraz FSO 1986 r. skrzynia V, silnik Poloneza. Strzelcew 48.

Sprzedam Ford Eskort 1,8 D, 92 rok. Tel. 37-29-90.

Sprzedam Peugeot J5 oszklony, 87 rok. Tel. 37-29-90, 38-56-47.

Sprzedam Mazdę 323 1,7 Diesel, mały przebieg, 1991 r. oraz sekator pneumatyczny do cięcia drzew owocowych. Łowicz, tel. 37-60-62 po 17.00 37-63-74.

Sprzedam 126p, 1986 r. Tel. 37-26-97.

Sprzedam ciągnik C-330 z kabiną, w dobrym stanie. Jeziorko 83, gmina Kocierzew.

Sprzedam Poloneza Caro 1,6 GLI grudzień 1994 r., stan bardzo dobry. Tel. 37-35-24.

Sprzedam Fiata 126p, 1980/1992 kolor czarny, stan bardzo dobry. Wiadomość: Kaliska 42/27.

Sprzedam: Opel Calibra 1993, Citroen AX 1993 (kupione w salonie w Polsce), Volkswagena Polo 1990 (kupiony w Niemczech, I właściciel). Tel. (0-63) 722-901.

Sprzedam Poloneza 1,5 1993 r. Tel. 37-45-14.

Sprzedam Fiata 126p, XI. 1994 r., czerwony. Tel. 37-72-58 po 18.00.

Sprzedam Żuk – kontener, 1991 rok. Tel. 37-73-97.

KUPNO, SPRZEDAŻ

Sprzedam kozę kotną. Retki 40.

Sprzedam silnik elektryczny 18 KW. Retki 33.

Kupię tunele foliowe. Tel. 38-65-43.

Sprzedam tanio regały i lady sklepowe. Łowicz, Klickiego 20, tel. 37-48-57.

Sprzedam siano, Marianka 18, gmina Chaśno.

Kupię stemple budowlane. Tel. 37-44-87 po 16.00.

Sprzedam telewizor 26 cali Panasonic, video Panasonic oraz zamrażarkę 400 l. Tel. 38-66-20.

Sprzedam tyżworolki, tel. 37-44-57, wieczorem.

Sprzedam tanio lodówkę Polar z oddzielnym zamrażalnikiem, bardzo mało używaną, w idealnym stanie oraz przyczepę samochodową SAM w bardzo dobrym stanie. Wiadomość, Dąbkowice Dolne 67.

Sprzedam tanio, mało używany syntezator Yamacha. Wiadomość: Dąbkowice Dolne 67.

Sprzedam tanio śrutownik w dobrym stanie na kamieniach 30. Żłaków Kościelny 104.

Sprzedam multieffekt gitarowy ZOOM 4040. Tel. 37-77-30.

Kupię stare, użyteczne meble kuchenne. Włókiennicza 9.

Sadzonki świerku, jodły, daglezi. Tel. 37-58-60.

Sprzedam nowy siewnik składak. Baków Góry 42.

Tanio sprzedam magnetowid Samsung. Tel. 37-35-48.

Sprzedam przyczepkę do samochodu osobowego. Zachodnia 35.

Discman Sony tanio sprzedam. Tel. 37-27-81.

Pawilon handlowy (30m²) na os. Bratkowice sprzedam. Tel. 37-69-90 po 16.00.

Sprzedam mało używany rower górski 410 zł. Tel. 37-46-77.

NIERUCHOMOŚCI, MIESZKANIOWE

Tanio sprzedam działkę budowlaną 1100 m² z pawilonem handlowym 36 m², typ BISTYP. Łódzka 91, Łowicz, wiadomość: (0-22) 774-25-08.

Sprzedam 2,06 ha sadu wraz z budynkami w Łyszkowicach. Tel. 37-38-27, wieczorem.

Sprzedam własnościowe pokój z kuchnią 25,5 m², Warszawska, ul. Szaserów. Wiadomość: Łowicz, ul. Zielona 1.

Sprzedam małe mieszkanie. Tel. 37-45-95.

Wydzierżawię lub sprzedam pawilon przy targowicy na działalność usługową lub handlową. Tel. 37-41-29.

Sprzedam działkę z domkiem w Ogrodach przy ul. Łódzkiej. Tel. 37-69-71.

Kupię dom w Łowiczu. Tel. 37-39-77.

Sprzedam mieszkanie 48 m², 3 pokoje, 4 piętro na os. Starzyńskiego, po remoncie, bez telefonu, cena po 8 mln. za 1 m². Tel. 37-37-83 (wieczorem).

Sprzedam dom piętrowy podpiwniczony w stanie surowym na działce 750 m² w Bednarach przy stacji PKP. Bednary 149. Kardialik.

Zamienię M-3 (47 m²) własnościowe – Czajki na własnościowe z zadłużeniem lub spółdzielcze w centrum. Tel. 37-20-62 po 16.00.

Kupię mieszkanie. Tel. 38-90-41.

Mieszkanie własnościowe 38 m² zamienię na większe lub sprzedam i kupię mieszkanie ok. 60 m². Tel. 37-28-09 po 19.00.

Kupię działkę budowlaną na terenie Łowicza, tel. 37-50-32.

Sprzedam działkę budowlaną w Łowiczu przy ulicy Podrzecznej. Tel. (0-42) 78-05-25.

Mieszkanie własnościowe 38 m², I piętro w Sochaczewie zamienię na podobne w Łowiczu lub kupię mieszkanie około 40 m² w Łowiczu. Tel. 37-47-97.

Wynajmę M-4 na dłużej lub zamienię na mniejsze. Tel. 37-53-03 do 12.00.

Kupię M-4 najlepiej na Bratkowicach. Tel. 37-77-11.

Super okazja – sprzedam kawalerkę 38,5 m², os. Tkaczew, parkiet, telefon, TV-Sat. Tel. (0-63) 722-901.

Poszukuję kawalerki lub M-2. Tel. 38-73-37 po 18.00.

PRACA, USŁUGI, INNE

Komputerowe przepisywanie prac. Łowicz, tel. 37-45-95.

Maszynopisanie komputerowe. Tel. 37-58-98.

Montaż boazerii, zabudowa wnętrz. Łowicz, os. Bratkowice 35/7.

Glazura, boazeria, malowanie, tapetowanie. Tel. 37-25-60.

Maszynopisanie solidnie, tanio. Tel. 37-46-85.

Zespół muzyczny – bale, wesela. Tel. 37-65-42, 38-87-38.

Usługi hydrauliczne. Tel. 38-67-41.

Korepetycje z matematyki, mgr matematyki. Tel. 37-33-52.

Videofilmowanie. Łowicz, tel. 37-40-11.

Potrzebuję do prześwietlania sadu. Tel. 37-46-17.

Glazurnik 1m²/10 zł promocja: bardzo wysoka jakość usług, tel. 37-29-29 (sekretarka), os. Kostka 19/4.

Podciśnieniowe pranie dywanów, rachunki VAT, tel. grzeźnościowy 38-46-51, os. Starzyńskiego 2/42.

Poszukuję pracy chałupniczej, os. Starzyńskiego 2/42.

Przyjmę pracę chałupniczą. Os. Konopnickiej 5/32.

Usługi tapicerskie u klienta. Tel. 37-54-23, Łowicz.

Komputerowe maszynopisanie, druk. Tel. 37-72-56.

Fotografowanie – fachowo, niedrogo. Tel. 38-59-31.

Przyłączę się do zespołu bas, klawisz, saksofon. Tel. 37-42-08 wieczorem.

INFORMATOR ŁOWICKI

Telefony:

Taxi osobowe 37-34-01
Taxi bagażowe 37-35-28
Rejonowe Biuro Pracy 37-50-73
Urząd Miejski 37-35-42, 37-35-49,
37-42-03
Urząd Skarbowy 37-65-05
ZUS 37-69-09

Informacje:

Informacja PKP 37-63-11
Informacja PKS 37-42-24
Informacja o numerach telefonów 913
Telegramy (nadawanie) 905
Zegarynia 926
Rozmowy międzymiastowe 900
Naprawa telefonów 924

Pogotowia:

Pogotowie ratunkowe 999
Straż pożarna 998
Policja 997

Telefon informacyjno-problemowy (dla osób mających problem alkoholowy) 37-66-92 codziennie w godz. 16-22
Pogotowie energetyki ciepln. 37-59-16
Pogotowie wodno-kanalizac. 37-35-32
Pogotowie energetyczne 37-36-05
Gaz butlowy 37-66-08, 37-41-02,
37-73-29, 37-30-30, 37-42-40,
37-72-72, 37-44-44 i 37-26-26 -
całodobowe, 37-20-37
Warsztat konserwat. ŁSM 37-65-58
Zakład pogrzebowy: 37-53-85, 37-56-45.

37-52-21
Lecznica dla zwierząt: ul. Starościeńska 5,
tel. 52-48, Chelmońskiego tel. 37-35-24

Apteki:

Łowicz - dyżury nocne:
czwartek, 22.II. - os. Kostka, tel. 37-51-32
piątek, 23.II. - ul. Bonifraterska, tel. 37-45-55
sobota, 24.II. - ul. Sikorskiego, tel. 37-42-64
niedziela, 25.II. - ul. A. Krajowej, tel. 37-64-41
poniedziałek, 26.II. - os. Kostka
wtorek, 27.II. - R. Kościuszki, tel. 37-42-93
środa, 28.II. - ul. Bonifraterska
Bełchów: pn-pt 9.00-14.30
Bielawy: pn-pt 8.00-15.00
Bolimów: R. Kościuszki pn, wt, śr, pt 9.00-16.00, czwartek 10.00-17.00
Chąsno: pn-pt 9.00-14.30
Domaniewice: pn 10-17 wt-pt 8.00-15.00 sobota 8.00-12.00
Łyszkowice: pn-pt 9-16, soboty 10-14
Kocierzew: pn-pt 8.00-15.00
Nieborów: 7.30-14.30
Sobota: pn-pt i sb prac. 8.00-15.00
Zduny: pn-pt 8.00-15.00, sb 8.00-12.00

Dyżury przychodni:

● Poradnia Ogólna ul. Starzyńskiego 1
- Gabinet zabiegowy czynny: w dni powszednie 8.00-18.00, wolne soboty 8.00-15.00, niedziele 8.00-12.00
- Rejestracja czynna 7.30-18.00 (w dni powszednie i soboty pracujące)
- Przyjęcia pacjentów przez lekarzy: 8.00-18.00 (w dni powszednie i soboty pracujące)
● Poradnia Ogólna ul. Kaliska 6

- Gabinet zabiegowy czynny: w dni powszednie 7.00-15.00, w wolne soboty i niedziele dyżur pełni gabinet zabiegowy przy ul. Starzyńskiego
- Rejestracja czynna: 7.00-15.00 (w wolne soboty dyżur pełnią lekarze przy ul. Starzyńskiego)
- Przyjęcia pacjentów przez lekarzy: 8.00-15.00 (w wolne soboty dyżur pełnią lekarze przy ul. Starzyńskiego)
● Przychodnia Stomatologiczna Łowicz R. Kościuszki 8.00-14.00
● Poradnia Dziecięca i gabinet zabiegowy Łowicz ul. Podrzeczna 75, 8.00-15.00
● Ambulatorium Pediatryczne w niedziele i dni wolne od pracy przy Oddziale Dziecięcym ul. Podrzeczna 73, czynne przez 24 godziny
● Ambulatorium przy Pogotowiu Ratunkowym ul. Ułańska codziennie 15-8, w niedziele i dni wolne 24 godz.

Wystawy stałe

● Sztuka Baroku polskiego
● Historia miasta Łowicza i regionu
● Sztuka ludowa regionu łowickiego
Wystawy czynne od godz. 10.00 do 16.00 codziennie oprócz poniedziałków w muzeum w Łowiczu.

Kino ŁOK-u („Bzura”)

● 22.II, godz. 19.00 - „System”, USA, bilety 3,50 i 5 zł
● 23-29.II, godz. 19.00 - „Goldeneye”, USA, bilety 3,50 i 5,00 zł
Wszystkich miłośników filmu informujemy, że istnieje możliwość obejrzenia filmów nie granych dotąd w naszym kinie. Za interesowanych zapraszamy na spotkanie 29 lutego o godz. 18.59 w ŁOK ul. Piłarska.

Koncerty

● 29.II., godz. 18.00, muzeum - koncert z cyklu „Burmistrz miasta Łowicza zaprasza”

- wieczór bluesowy. Wystąpią: Kasia Karasek - vocal, Krzysztof Przyziński - bębny, Paweł Goleń - bas, Piotr Tutka - gitara elektryczna, Arkadiusz Osendowski - saksofon. Bilety wstępu: 5 zł, ulgowy dla młodzieży, emerytów i rencistów 2,50 zł

Imprezy sportowe

● 22.II, godz. 10.00-15.00 - Skierniewicka Olimpiada Młodzieży w koszykówce dziewcząt szkół ponadpodstawowych - grupa I (LO Łowicz) w hali OSiR, grupa II (ZSZ 4 Łowicz) w sali SP3
● 23.II, 10.00-14.00 - finały SOM w koszykówce dziewcząt w hali OSiR
● 23.II, godz. 14.00, hala OSiR - ligowy turniej młodzieżek koszykówki, w którym udział biorą OSiR Łowicz, MMKS Kutno i MKS I Pabianice
● 24.II, od godz. 10.00, hala OSiR - Halowe Mistrzostwa Polski w hokeju na trawie juniorów
● 25.II, w godz. 10.00 - 14.00, finały MP w hokeju na trawie juniorów
● 25.II, godz. 15.00, hala OSiR - mecz koszykówki kadetów OSiR Łowicz - Start Łódź
● 25.II, godz. 17.00, hala OSiR - mecz koszykówki seniorów OSiR Łowicz - ŁKS Łódź
● 25.II., sala SP 3 Łowicz - dziewiąta kolejka III Łowickiej Ligi Piłki Nożnej 5-osobowej, godz. 10.00: Gutenów - Chinatown, godz. 11.20: Niva II - Lipcoki II, godz. 12.00: Kłewkowianka II - Chłopcy z Kamieniołomów
● Kursy dla instruktorów piłki siatkowej, sędziów piłki siatkowej i sędziów piłki nożnej. Informacje: 33-42-41 lub 33-41-70.

KRONIKA WYPADKÓW MIŁOŚNYCH

ślubowali sobie:

■ Renata Kwętosz z Reczyc i Grzegorz Czulek z Bobiecka
■ Beata Filipiak z Bełchowa i Sławomir Kaźmierczak z Bednar Kolonii
■ Renata Mirkiewicz z Patok i Paweł Wolff z Czerwonki Parceli
■ Dorota Waclawiak z Drugusza i Przemysław Stępnik z Emilianowa
■ Beata Bończak z Jackowic i Mariusz Gajewski z Anetowa
■ Krystyna Skoneczna ze Świerzy i Dariusz Kołaczyk ze Szczudłowa
■ Edyta Liberska z Łowicza i Andrzej Zakrzewski z Lublińca
■ Dorota Stellwag z Łowicza i Ireneusz Stanisław Rzap z Łowicza

urodzili się

w ostatnich dniach w szpitalu w Łowiczu:

■ CÓRECZKI:
- państwu Milczarkom z Wejse
- państwu Pankom z Seligowa
- państwu Walczakom ze Skowrody
- państwu Majerom z Niespuszy Nowej
- państwu Pankom z Łowicza
- państwu Ambroziakom z Jastrzębi
- państwu Jędrachowiczom z Kierniozi
■ SYNKOWIE:
- państwu Górskim ze Złakowa Borowego
- państwu Sokołom z Łowicza
■ BLIŹNIĘTA
- dwóch synków urodziło się państwu Kasińskim z Piask Starych

Panu KAZIMIERZOWI GROCHOLEWICZOWI

Radnemu Miasta Łowicza

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają: Rada i Zarząd Miasta Łowicza



Odeszli od nas (12-19.II.1996 r.)

12 lutego: Kochanek Mateusz, 1.77, Goleńsko; Mitek Jan, 1.84, Jamno; Kotul-ska Marianna, 1.81, Bąków Dolny; Kochanek Mateusz, 1.77, Goleńsko; Zwoliński Piotr, 1.71, Płaskocin; Kopeć Stanisław, 1.77, Łaguzew; Brzozowska Marianna, 1.90, Boczek; 13 lutego: Grocholewicz Józef, 1.77, Kłewków; Rusek Stanisław, 1.78, Jamno; 14 lutego: Szymajda Janina, 1.83, Łyszkowice; Pel Konstanty, 1.93, Stara Wieś Skararki; 15 lutego: Janeczek Stefania, 1.73, Łowicz; 16 lutego: Gąsior Jan, 1.59, Zduny; 19 lutego: Trot Władysława, 1.86, Łowicz;

SKARB ROLNIKA ● SKARB ROLNIKA ●

REDAGOWANY PRZY WSPÓLPRACY
Z ODR BIELICE

NOTOWANIA Z TARGOWISKA

w Łowiczu z 16.02.1996

pszenica	q	58,00	por	szt.	0,65
żyto	q	34,00	seler	szt	0,50
pszenżyto	q	45,00	kapusta	główka	0,90
krowa	szt	1850,00	kapusta		
prosięta	para	120,00	kiszona	kg	1,00
jaja	mendel	4,40	pieczarki	kg	3,80
buraki	kg	0,40	ziemniaki	kg	0,50
cebula	kg	0,45	papryka	kg	7,00
marchew	kg	0,50	jabłka	kg	1,20
pietruszka	kg	1,00			

ROLNIK SPRZEDAJE

Żywiec wieprzowy
■ Kiernoza (12.02): 2,45-2,50 zł/kg
■ Łowicz (13.02): 2,52 zł/kg
■ Łażniki (14.02): 2,52 zł/kg
■ Łyszkowice (15.02.): 2,55 zł/kg
■ Kiernoza (19.02): 2,50 zł/kg
■ Łowicz (20.02): 2,55 zł/kg
Żywiec wołowy
■ Kiernoza (19.02.): buhaje 2,80-3,00 zł/kg; jałowki 2,50-2,60 zł/kg; krowy 1,90-2,20 zł/kg

OWADOBÓJCZE ŚRODKI OCHRONY ROŚLIN

	ZPOW Agros Holding	PPU „AJA”
Aettellie	-	7,70/1
Ambusz 25EC	-	58,80/1
Anthio	-	8,79/0,51
Apollo	51,50/1	51,40/1
Bancol	20,00/kg	18,75/0,5kg
Basudin	29,00/1	14,05/1
Bi 58	21,00/1	20,45/1
Decis	12,00/0,25l	46,50/0,25l
Diazol	17,00/1	79,0/1
Fastac	9,50/0,25l	81,90/0,25l
Karate	10,5/1	37,0/0,25l
Marshal	35,60/1	18,10/1
Nissorun	38,5/0,5l	37,95/0,5l
Nomolt	142,0/1	143,15/1
Ornite 30W	27,50/kg	26,5/kg
Pirimor	31,00/kg	8,95/kg
Roztoczol Extra	4,40/0,5l	5,60/0,5l
Talstar	72,0/0,5l	71,99/0,5l
Winylofos	14,50/0,5l	14,20/0,5l
Zolone 35EC	42,0/1	42,95/1
Nurelle	23,5/0,5l	43,8/0,5l
Lebaycid	56,0/1	55,95/1
Alpha-Combi	-	20,65/0,5l
Sadofos	-	8,00/0,5l
Sumithion	16,0/0.11	123,0/0,5l
Metasystox	49,0/1	24,65/1
Mat	-	28,50/0,3l
Bulldock	15,2/0,25l	14,85/1
Hostaquick	-	9,30/1

„System” 22.II, godz. 19.00

Angela Bennett jest specjalistką od szkodliwych wirusów komputerowych. Jest kobietą niezależną i wolną, poprzez specjalną sieć zamawia do domu jedzenie, komputerowo rezerwuje sobie bilety na samolot. Pewnego dnia w jej systematycznym życiu pojawia się dyskietka z utajonymi danymi. I od tego momentu zaczynają się kłopoty. Komputerowa sieć, która wcześniej pomagała jej żyć, osacza ją. Angela zostaje sama wobec wszystkich problemów. „System” to film przestroga. Ostrzeżenie przed pełnym uzależnieniem człowieka od komputera.

„Goldeneye” 23-29.II., godz. 19.00

To film dokładnie „na czasie”. Akurat kiedy w mediach roi się o sensacyjnych informacjach o agentach KGB, na naszych ekranach wyświetlany jest film, mówiący o tym. *Zimna wojna się skończyła, ale źli ludzie nie przestają działać... Dawny agent KGB, Żukowski, na handlu bronią buduje finansowe imperium. Przestąpić mu może tylko James Bond.*

Takie chwytne reklamowe w skrócie streszczają treść filmu. To już 19-te wcielenie Bondy nie różni się specjalnie od dotychczasowych. Agent jak zwykle jest eleganckim facetem, Kochającym luksus, piękne kobiety i niebezpieczne akcje. Bond powstał w 1952 r., powołał go do życia pisarz Ian Fleming. A stało się to na Jamajce, w pewnej willi o nazwie „Goldeneye”...

OFERTY PRACY w Rejonowym Urzędzie Pracy w Łowiczu (stan na 19 lutego 1996 r.)

DLA KOBIET:

- księgowa
- szwaczka
- technik produkcyjny

DLA MĘŻCZYZYN:

- kierowca kat. C+E
- kierowca (x2)

- kierowca kat. C+E
- technik produkcyjny
- automatyk przemysłowy
- psycholog
- elektronik (x2)

Odnosnie w.w. ofert RUP nie udziela telefonicznie żadnych informacji. Zainteresowani proszeni są o osobisty kontakt

Ceny żywności w Łowiczu (dane z 16 lutego)

ASORTYMENT	sklep spoż. „Promyk” ul. Ząbia	sklep spoż. „Eltmark” ul. Dworcowa	targowica miejska	sklep spoż. monop. ul. Sikorskiego 3	Delikatesy „Joanna” ul. 3 Maja 15	sklep nabiałowy ul. 11 Listopada	sklep spoż. „Pod Dębem” ul. Starzyńskiego	Pawilon „Magda” ul. Żurajska 3	mięso-wędliny „Rawa” ul. Żurajska	sklep „Promyk” ul. Mostowa	mięso wędliny p. Milczarek ul. Żurajska	mięso wędliny p. Siwiński ul. Mostowa 20
cukier	1,85	1,95	1,85	2,00	2,10	1,86	1,86	1,86	-	1,85	-	-
mąka szymonowska	1,19	1,45	1,20	1,30	1,35	1,20	1,20	1,20	-	1,19	-	-
chleb	0,78	0,80	0,75	0,80	0,80	0,80	0,80	0,80	-	0,80	-	0,80
ziemniaki	-	-	0,50	-	-	-	-	-	-	-	-	-
marchew	-	-	0,50	-	-	-	-	-	-	-	-	-
schab środkowy	-	-	8,00	-	9,40	-	8,60	8,60	9,90	7,90	8,50	-
wołowe bez kości	-	-	8,5-9,5	-	9,80	-	9,60	9,00	9,89	8,50	9,70	-
wołowe z kością (antrykot)	-	-	6,00	-	5,3-7,2	-	7,00	7,00	5,55	7,60	7,70	-
łopatka	-	-	6,00	-	6,50	-	6,00	7,10	10,45	-	6,00	-
szynka gotowana	14,00	13,00	12,00	13,50	13,80	-	13,60	13,60	13,30	14,00	14,00	13-14,5
salceson	4,20	5,00	4,50	4,20	4,6-7,2	-	4,79	4,79	4,93	4,20	3,0-4,7	4,6-5,2
kiełbasa toruńska	-	8,15	8,00	-	-	-	7,50	7,75	8,00	-	-	-
kiełbasa zwyczajna	6,80	6,55	6,20	6,40	7,10	-	6,80	6,40	6,15	-	7,00	-
parówki	4,90	4,75	4,60	4,70	5,30	-	4,95	4,90	4,75	5,00	5,10	5,2-6,0
kaszanka	2,50	3,20	2,80	2,80	3,70	-	3,20	2,95	3,30	2,50	2,80	3,2 i 3,8
słonina	1,90	2,20	1,80	-	2,00	-	2,00	1,90	2,38	1,90	1,80	1,80
kurczak	4,80	5,00	5,00	-	5,00	-	5,00	4,80	-	4,90	4,60	-
filet z morskazuka	-	-	6,6-7,7	-	8,00	-	-	8,20	-	8,70	-	-
makrela wędzona	-	5,90	5,4-5,7	-	5,00	-	5,50	5,50	-	-	-	-
mleko tuste w folii	0,82	0,85	-	0,86	0,85	0,83	0,82	0,83	-	0,82	-	-
masło extra	1,75	2,00	-	1,90	1,6-1,95	1,49	1,80	1,80	-	1,5-1,8	-	-
masło śmietankowe	-	-	-	-	1,95	-	-	-	-	-	-	-
masło roślinne	2,15	1,45	1,00	1,25	1,25	1,15	2,30	2,30	-	2,20	-	1,1-1,15
olej	3,60	4,30	3,8-4,0	3,9-4,0	4,5	3,75	4,00	3,75	-	3,8-4,7	-	3,80
jaja	0,29	0,3	3,6-4,5	0,30	0,30	0,28	0,27	0,28	-	0,29	-	-
twaróg	5,00	5,30	-	5,20	5,30	5,11	5,11	5,11	-	5,10	-	-

Kleryk's Show

Dobry koncert, szkoda że trochę za długi.

W niedzielę 18 lutego w auli Wyższego Seminarium Duchownego na wspólnym koncercie zatytułowanym „Dzieci jednego Boga” spotkały się dwa zespoły. Krańcowo różne jeśli idzie o rodzaj uprawianej muzyki, podejście do niej, styl i – tak to nazwijmy – proveniencję społeczną członków. Jeden z nich to zespół kleryków naszego seminarium. Drugi, zapowiadany jako „Gwiazda wieczoru” to prezentowany już na łamach NŁ (nr 5 z 1 lutego), ćwiczący za murami ZK Krystal Hammer. Ciekaw byłem czego dopracowali się muzycy – i w jednym i w drugim przypadku w jakimś sensie odizolowani od świata zewnętrznego. Jak się okazało, mimo mikrej reklamy imprezy, inni – również ciekawi – wypełnili salę w nadkomplecie. Potwierdza to tylko ideę urządzania koncertów godnych uwagi amatorów działających na rodzimym gruncie, a mamy takich sporo.

Ale do rzeczy. Jako pierwszy wyszli na estradę klerycy. Ile razy przychodzi mi słuchać zespołów kleryckich, przepełniony jestem ogromną obawą. Najczęściej bowiem popadają one w jedną z dwóch skrajności.

Jedni proponują pielgrzymkowe piosenki niesłychanie ulizane i ugliedzone do granic możliwości, śpiewane tak ciekawymi głoskami, iż po ich wysłuchaniu długo nie ma się ochoty słuchać czegokolwiek – oczywiście wbrew intencjom wykonawców. Druga skrajność to grający wyjątkowo ciężki metal, zapewne w myśl zasady „my nie gorsi” lub zakładający, że tylko tędy wiedzie droga do pozyskania młodzieży. Nasz zespół uniknął wspomnianych tendencji. Zgodnie z nazwą „The Kleryk's Show” poszli w kierunku zabawy. Rzeczywiście, trzeba przyznać frontmanowi – grającemu na klawiszach wokaliście Igorowi Drużyńskiemu, iż potrafi rozruszać publiczność; zachęcić do wspólnego śpiewania, klaskania, machania łapkami. Gdyby nie obrał innej drogi, spokojnie można by go przedstawić jako dobrze zapowiadającego się showmana.

W zespole kleryków drzemia jeszcze spore możliwości. W niektórych utworach próbowali zaaranżować vocal na kilka głosów. Interesująco opracowali własną wersję znanego standardu muzyki Gospel „Gdy kiedyś Pan” (When the Saints go Marchin’

in) z całkiem niezłą swingującą trąbką Radka Sawickiego. Niestety – do osiągnięcia doskonałości klerycy powinni jeszcze wiele pracować. Nie ustrzegli się błędów większości amatorów: brak zgrania i „ogrania”, zachwiania rytmiczne, niedopracowana dykcja. Ufam jednak, że z czasem wyeliminują wspomniane mankamenty.

Chłopcy zagrali popularne w duszpasterstwie młodzieżowym hity oraz urzekającą kompozycję gitarzysty Piotra Wiedeńskiego. Oczywiście tytułu nie dosłyszałem (dykcja, dykcja!) (tytuł brzmi: „Zawsze kochałem życie” – przyp. red.).

Pora na najważniejszy zarzut. Wprawdzie szczęśliwi czasu nie liczą, warto jednak aby PT. Muzycy uświadomili sobie, że już dawno wynaleziono zegarek i niekiedy z niego korzystali. Nie każdy ma zdrowie do słuchania non stop przez dwie godziny pobożnych piosenek. Spora część publiczności opuściła więc widownię, nie mogąc doczekać się „Gwiazdy wieczoru”. Do tej części należałem i ja.

Występ „Krystal Hammer” postaram się zatem opisać, gdy ktoś zaproponuje im następny występ.

Andrzej Czyliński

P.S. Kleryk's Show grał w składzie: Igor Drużyński – śpiew i instrumenty klawiszowe, Piotrek Wiedeński – gitara, Zbigniew Kaliński – gitara basowa, Radosław Sawicki – trąbka i klawisze oraz Piotr Krzyszkowski – perkusja.



dok. ze str. 16

Piłka nożna – Puchar Burmistrza Łowicza

Solidna porcja emocji

Granex poradził sobie bezproblemowo z osłabionym (brak Kiełbczyńskiego) HaZbim. „Chemicy” jednak opór stawiali dość długo: Oldboy, mający aspiracje I ligowe, spotkał się z Alcartazem, jedynym trzecioliogowcem, który doszedł tak wysoko, choć jakby „kuchennymi drzwiami”. Konfrontacja rutyny z młodociaścią pokazała, kto jest lepszy; „Starsi panowie” mogli świętować awans do półfinału.

Przyszłość podejmowała Pędzące Imadła, które broniąc się wyprowadzały groźne kontrataki. Drużyna Józefa Woźniaka udowodniła swoją klasę aplikując przeciwnikowi cztery bramki.

OLIMPIA Chaśno – SAŚIEDZI 3:1 (0:0); Z. Czerbniak 3 – Plichta

GRANEX Boczek – HAŻBI 3:1 (1:0); Kret 2, G. Czerbniak – Kołudzki

OLDBOY – ALCATRAZ 2:0 (0:0); Jędrachowicz, Piorun

PRZYSZŁOŚĆ – PĘDZĄCE IMADŁA 4:0 (0:0); Paliwoda, Majer, Dębowski, samobójcza.

MECZE 1/2 FINAŁU:

Pierwszy mecz półfinałowy miał być rewanżem za ligę i halowe mistrzostwa województwa. Wtedy dwukrotnie Olimpia bez starszego Czerbniaka remisowała z „chłopakami Dąbrowskiego”, po 1:1. Teraz widać, co znaczy „Czerby” dla Olimpijczyków, skoro wygrali oni z Granexem w najsilniejszym składzie z Borkowskim i Zapiskiem 3:1. Przy tej okazji przeciwko sobie zagrali bracia Czerbniakowie, ale starszy pokazał, że nie na darmo nosi koronę króla strzelców I ligi.

Emocje jeszcze się wzmożyły w drugim meczu półfinałowym, kiedy to po obaleniu bramki Oldboya przez Przyszłość trzeba było rozegrać dogrywkę do „nagłej śmierci”. I w tej części meczu nikt jednak nie „umarł”, choć Oldboje byli w wielkich opałach; ilości słupków i poprzeczek, minimalnie chybionych strzałów nawet nie podaje, bo trudno byłoby je zliczyć. Karne musiały wszystko wyjaśnić. Były to już drugie rzuty karne dla „starszych panów” (pierwsze z Orłem). Po pierwszej ich serii (strzelano po trzy) nadal był remis, tym razem 2:2. Bramkarzy nie pokonali Jacek Haczykowski (Oldboy), Marcin Majer (Przyszłość). Dopiero dodatkowa seria jedenastek wyłoniła finalistę; już pierwszej nie strzelił Bogus Bończak, a Krzysztofowi Durce noga nawet nie zadrzała. Nie był to jeszcze koniec

emocji z udziałem „Przyszłości”.

OLIMPIA Chaśno – GRANEX Boczek 3:1 (2:1); Z. Ambroziak 2, Z. Czerbniak – G. Czerbniak

OLDBOY – PRZYSZŁOŚĆ 0:0 (0:0); w rzutach karnych 2:3; B. Bończak, W. Szakiel – K. Durka 2, P. Paliwoda

FINAŁ:

OLIMPIA Chaśno – PRZYSZŁOŚĆ 2:3 (2:0, 2:2)

1:0 – Witold Kunikowski, 2:0 – Zbigniew Czerbniak, 2:1 – Grzegorz Durka, 2:2 Marcin Majer, 2:3 – Piotr Paliwoda.

Przed meczem finałowym dokonano uroczystego zakończenia Łowickiej Ligi Piłki Nożnej 5-Osobowej. Puchary i nagrody pieniężne odebrali Mistrzowie I i II ligi – Olimpia Chaśno i HaZbi. Nagrody pieniężne przypadły w udziale także wicemistrzowi Łowicza Chinatown i trzeciej drużynie I ligi – Granexowi Boczeki. Zbigniew Czerbniak odebrał nagrodę za zdobycie korony króla strzelców. Nagrodą były dobre buty piłkarskie, ufundowane przez autoryzowany sklep firm PUMA i REEBOK – TOP SPORT. Nagrodę odebrał też szczęśliwy kibic, który złapał piłkę kopniętą w trybunę, a był nim bramkarz „Przyszłości” Maniek Morawski.

Tak emocjonującego meczu piłki nożnej

hala OSiR-u jeszcze nie oglądała. Faworyt spotkania, Olimpia Chaśno, w pierwszej połowie osiągnęła znaczną przewagę udokumentowaną dwoma bramkami – kolejno do siatki trafili Witek Kunikowski i Zbyszek Czerbniak. „Przyszłość” chyba mało odpoczywała, bo kondycja powoli zaczęła siadać; co prawda „chłopaki Woźniaka” wyprowadzili kilka groźnych kontr, ale to Olimpia była bliżej pucharu po pierwszej połowie, w przerwie już nikt chyba na Przyszłość nie stawał. Po odpoczynku zobaczyliśmy nową, odrodzoną drużynę, która nie tylko się broniła (nadal), ale coraz lepiej poczyniała sobie pod bramką przeciwników. Widać było, ile znaczy Grzesiek Durka – gdyby wraz z „Majerem i resztą” grał w lidze, to Pelikan zająłby na pewno wyższe miejsce w tabeli.

Właśnie „Cola” zdobywa kontaktową bramkę, ale to jeszcze nic nie znaczy. Można powiedzieć o Olimpii „już był w ogródku, już witał się z gąską”, ale to nie ta drużyna miała ścisnąć puchar. W ostatniej sekundzie meczu (19:59) Marcin Majer wyrównuje strzałem rzepczy. Dogrywka do „nagłej śmierci” wszystko wyjaśnia i rozwiewa marzenia olimpijczyków o dublecie. Piotr Paliwoda w 4 minucie 32 sekundzie zdobywa bramkę na wagę zwycięstwa.

Marcin Sekuła

dok. ze str. 4

Gmina Zduny ma swój herb

Wójt zaznaczył także, że gmina nawiązała współpracę z wojewodą licząc na wsparcie finansowe w/w inwestycji.

Radni zatwierdzili uchwałę w zakresie zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego gminy, która przewiduje konieczność przystąpienia do budowy linii i kabla światłowodowego oraz rozbudowę istniejącej stacji zasuw na wodociągu do obsługi paliwowej w rejonie Retki – Półka – Szymanowice – Maurzyce rurociągu Plock – Koluszki.

PODATEK ROLNY

Przy rozważaniu wysokości podatku rolnego na I półrocze zarząd

zaproponował średnią cenę skupu żyta w IV kwartale 1995 roku w wysokości 20 zł za 1 q. Przybyli radni ze względu na zmniejszające się ostatnio dochody rolników postanowili obniżyć ją do wysokości 19,50 zł za 1 q na wniosek formalny radnego Kwiatkowskiego. W wyniku głosowania przy 9 głosach „za” i 7 „przeciw” zdecydowano, że średnia cena skupu żyta w gminie Zduny wynosi 19,50 zł za 1 q, a obciążenie z tytułu podatku stanowi 24,27 zł.

Po zapytaniach i wolnych wnioskach przewodniczący Rady Gminy zamknął trwające sześć i pół godziny obrady.

Renata Bogus

Czy będzie kurs zdolności zapamiętywania

13 i 14 lutego w Domu Nauczyciela przy ulicy Sienkiewicza odbyło się spotkanie informacyjne Studium Doskonalenia Zdolności Poznawczych. Kilkaście osób, które przybyły na spotkanie, w większości ciekawa młodzież i zainteresowani rodzice, zostali przywitani przez mgr Krystynę Kucharską, która wraz ze swoim małżonkiem reprezentuje Studium w Łowiczu oraz zaproszeni do obejrzenia zajęć zarejestrowanych na video. W filmie przedstawiony został przebieg jednej z lekcji w Studium oraz kilka podstawowych ćwiczeń pamięciowych, po czym pani Kucharska zapoznała zainteresowanych z programem, celem i przebiegiem kursu w SDZP. Zajęcia w Studium mają za zadanie usprawnienie funkcji intelektualnych, rozwój koncentracji, uwagi, myślenia oraz doskonalenie pamięci i spostrzegawczości. Kurs przeznaczony jest dla uczniów szkół podstawowych z klas IV – VIII oraz szkół średnich z klas I – III.

W tym roku zajęcia będą trwały 8 miesięcy i będą się odbywały w starym budynku Zespołu Szkół Ekonomicznych przy ulicy Podrzecznej. Dzieci będą ćwiczyły dwa razy w tygodniu po dwie godziny lekcyjne, a miejscem ich spotkań będą ciche i spokojne sale od podwórza – co dokładnie zaznaczył pan Kucharski. Takie odpowiednie warunki potrzebne są do uzyskania koncentracji słuchaczy. Państwo Kucharscy wspomnieli również o tym, iż w zajęciach wykorzystywane są programy komputerowe i slajdy.

W dalszej części spotkania zaprezentowane zostały umiejętności dwóch chłopców, którzy uczestniczą w kursie od 4 miesięcy. Prowadząca poprosiła uczestników pokazu o podanie 15 różnych wyrazów, po czym w wolnym tempie podyktowała je trochę

zdegenerowanym chłopcom. Były to słowa typu: dom, kwiaty, mgła, deszcz, stół, zeszyt, telewizor itp.

Po chwili namysłu dzieci odtworzyły słowa w takiej samej kolejności jak je usłyszały. Następnie chłopcy mówili, te same wyrazy od tyłu, od środka oraz potrafili podać, który wyraz jako który w kolejności został podyktowany – i odwrotnie: np. dom jest pod numerem 13, a deszcz pod numerem 2.

Obserwatorzy byli pod wrażeniem pokazu, niejedni z rodziców marzyli, by jego dziecko też posiadało taką zdolność zapamiętywania. Dlatego też zresztą zainteresowali się spotkaniem. Jedna z mam zapytana przeze mnie dlaczego chce zapisać swoją córkę na kurs, odpowiedziała: Dziecko ma problemy z pamięcią, ma trudności w nauce przedmiotów typowo pamięciowych czyli biologii, historii i geografii. Mam nadzieję, że nauka w Studium zmieni to.

Na podobne pytanie odpowiedziała mi 18-letnia Marta – uczennica LO: Na spotkanie przyszedłem z ciekawości, jednak już teraz wiem, że zapiszę się na kurs. Ostatnio mam w szkole same problemy, nie chce mi się uczyć, stałem się leniwa. Mam nadzieję, że kurs zmieni mój stosunek do szkoły i do nauki. 18-letni Mariusz mówi natomiast: Kurs ma mi pomóc w nauce języków obcych. Podobno można po kursie nauczyć się 60 słówek dziennie – a to naprawdę dużo. Po zakończonym spotkaniu wielu jego uczestników zgłaszało zapisy na test kwalifikujący, mimo to jeszcze dwa dni po testach Krystyna Kucharska miała duże wątpliwości czy kurs SDZP w Łowiczu uda się zorganizować, bowiem ilość chętnych jak na razie nie gwarantowała zwrotu kosztów przeprowadzenia kursu.

Dagmara Szcześniak

dok. ze str. 5

Kocierzew

Nowy statut i budżet - uchwalone

Fundusze OSP powiększono przez przesunięcie kwoty przewidzianej na płace dla pracowników gminy (będą mniejsze podwyżki).

Zwiększono wydatki na rolnictwo kosztem utrzymania dróg, wydatki te wyniosą 90.000 zł. Część pieniędzy, które planowano przeznaczyć na remonty dróg ma zostać teraz wykorzystana na renowację pewnych odcinków melioracji we wsiach Różyce i Gagolin Płd.

Jeszcze przed debatą budżetową, radni przyjęli jednogłośnie statut gminy wraz z czterema załącznikami, a wśród nich jest nowinką załącznik nr 4 – regulamin klubu radnych, bo i takie „ciała” mogą radni od tej pory tworzyć.

Zgodnie z przyjętym nowym statutom, Rada musi ustalić nowe składy ilościowe i osobowe stałych komisji. Bez większych perturbacji ustalono, iż komisja rewidycyjna będzie się składała z pięciu osób (tylko radni), a komisje rolnictwa i rozwoju gospodarki oraz komisja kultury i oświaty będą sześciuosobowe (4 radnych i dwie osoby spoza rady).

Składy osobowe ustalono tak, iż żaden radny gminy Kocierzew nie jest „wolny” i uczestniczy w pracach jakiegoś organu władzy gminnej (zarząd lub któraś z ko-

misji).

Podjęto także uchwałę dotyczącą reorganizacji obwodów szkolnych i ich statutow. Ustalono, że utrzymać się będzie trzy szkoły ośmioklasowe (Łaguzew, Gagolin, Kocierzew) i dodatkowo cztery szkoły trzyklasowe (Wicie, Boczek, Wejście, Osiek). Mała szkoła w Boczku będzie filią Łaguzewa, a pozostałe trzy filiami Kocierzewa.

Dyskutowano też nad wysokością czynszu w mieszkaniach podległych gminie, w większości są to mieszkania nauczycieli. Zgodnie z ustaleniami czynsz za metr kwadratowy wzrośnie z 0,50 zł do 0,80 za mieszkanie o pełnym standardzie (ciepła woda, CO, kanalizacja). Za brak któregoś z udogodnień czynsz zmniejszony będzie o 10%.

Przy wszystkich ustaleniach, dotyczących oświaty i nauczycieli, na sali obrad obecni byli dyrektorzy wszystkich szkół w gminie.

Dyskutowano także nad kwestią rozplanowania znaków drogowych, sprawą załazania dróg, ale na tematy te nie podjęto żadnych wiążących postanowień.

Na tym przewodniczący rady Julian Nowak zamknął długie (7-godzinne), ale dość owocne obrady.

Marcin Sekuła

dok. ze str. 4

Bolimów

Utarczki między wójtem a przewodniczącym

Przewodniczący twierdził, że Skierniewice nic o tym nie wiedzą, wójt – wręcz odwrotnie. Radni podjęli w końcu uchwałę, że Bolimów będzie partycypował w kosztach analizy wariantu północnego, ale że gmina, będąc i tak skazaną na autostradę, bez względu na jej przebieg nie wyłoży aż 60 mln, a tylko 30% tej sumy, czyli ok. 20 mln.

Już pod koniec obrad wynikła jeszcze jedna kwestia; kwestia, która może swe zakończenie znaleźć w sądzie. W zapytaniach i wolnych wnioskach dopuszczono do głosu człowieka spoza rady, pana Jana Mińkowskiego, który swą wypowiedź zaczął od słów: Ja jako przedstawiciel partii opozycyjnej (KPN – przyp. red.)... W dalszym tekście znalazło się szereg zarzutów pod adresem wójta i Rady, a niektóre słowa były wręcz obraźliwe (np. przybłęda). Radni nie pozwolili „rozwinąć skrzydeł” panu Mińkowskiemu, zabierając mu głos, bo krytyka

jest potrzebna ale w normalnej formie. Kilkakrotnie wzywano autora wystąpienia do przeprosin wobec osób obrażanych. Nie zostało to jednak uczynione, na co radni zareagowali bardzo ostro, a radca prawny gminy ma sformułować wniosek do sądu o zniesławienie.

Marcin Sekuła

P.S. W kontekście sporów między wójtem a przewodniczącym nie od rzeczy będzie wspomnieć, że Bogdan Okrasso, jako radny a jednocześnie pracownik Urzędu Gminy będzie musiał do połowy maja zdecydować, czy złoży mandat, czy zrezygnuje z pracy. Na łączenie tych dwóch funkcji nie pozwala znolizowana ustawa samorządowa.

Przy okazji należy też sprostować informację podaną przez nas w sprawozdaniu z poprzedniej sesji Rady Gminy Bolimów: za decyzję o wydaniu warunków zabudowy trzeba będzie zapłacić 60 zł a nie 160 zł jak wydrukowano.



Amatorska Liga Koszykówki – Grupa I

Król Paweł Olbrzymi

W niedzielę, osiemnastego lutego w amatorskiej lidze koszykówki swoje spotkanie rozegrała tylko grupa I. Grupa II pauzowała – powodem były rozgrywki o Puchar Burmistrza.

Punktualnie o drugiej wybiegli zawodnicy Gutenowa i Mazovii Team. Pierwsze minuty to bardzo chaotyczna gra z jednej i drugiej strony. Zawodnicy Mazovii kozłują piłkę przez całe boisko, a kończące podanie często bywa niecelne. Rozgrywający tego zespołu – Konrad Wielemborek raz po raz dziecinnie traci piłkę, gra nie przynosi żadnych realnych efektów. Obie drużyny mają kłopoty z rozgrywaniem przewag: dwa – jeden, trzy – dwa. Mimo dość słabej postawy Mazovii, dzięki umiejętnym zmianom, w połowie meczu wynik zaczyna oscylować w granicach remisu 29:31. W czwartej kwarcie coraz pewniej poczyna sobie Gutenów, wygrywając ostatecznie cały pojedynek.

Chłopcy mają jeszcze przerwę semestrzną, mieli dużo wolnego czasu, nie trenowali – mówi trener Mazovii – Bogdan Talarowski.

W drugim spotkaniu – Asthma Attack – Zdzicho, w pierwszej połowie nie działo się nic godnego uwagi. Ciekawym akcentem był w ostatniej sekundzie rzut Wiktora Jabłońskiego zza połowy boiska. W trzeciej kwarcie kontuzji doznaje skrzydłowy Asthma Michał Goździk i musi opuścić parkiet. W pewnym momencie wydaje się, że Zdzicho znalazł sposób na Asthmaków. Zbiórka piłki z tablicy, długie podanie przez całe boisko, a tam jest już Jacek Urbanek. Potrafi on wślizgnąć się nawet między trzech zawodników i zdobyć punkty. Szkoda, że Zdzicho nie wykorzystuje mnóstwa rzutów osobistych; wtedy kto wie, jak potoczyłoby się to spotkanie. Ostatecznie Asthma wygrywa dziesięcioma punktami.

W ostatnim meczu spotkali się liderzy grupy I Valdi Boys z Underground Basketballers.

Starzy wyjadacze z Boysów znowu pokazali, co znaczy umiejętnie nagrywać

piłkę na klasowego centra, olbrzymiego Pawła Nawrockiego. Nawrocki otrzymuje piłkę, wchodzi w trumnę albo rzuca z dystansu i zdobywa punkty. Rzucił ich w niedzielny meczu 49, co stanowi swoisty rekord i chyba trudno będzie komukolwiek z nim konkurować w rywalizacji na najskuteczniejszego gracza.

Underground Basketballers wyszli na boisko kompletnie zastraszeni, czasami nie bardzo wiedząc, co robi się z piłką na boisku. Wynik 62:33 też chyba odzwierciedla przebieg i poziom całego spotkania.

Warto dodać, że do rytuału zaczyna należeć sposób objawiania radości po udanej akcji. Gracze Valdi Boys podskakują do góry, zderzając się... brzuchami.

W przyszłym tygodniu nie będzie żadnych meczów. Następną kolejką dopiero w sobotę 2.03 (grupa I), a dzień później grupa II.

GUTENÓW – MAZOVIA TEAM 64:49 (31:29); punkty: Zbigniew Arciszewski 22, Sławomir Linkowski 16, Marek Wróbel 10 – Paweł Pieńkowski 22, Andrzej Sokółowski 8, Konrad Wielemborek 6.

ASTHMA ATTACK – ZDZICHO 54:44 (33:22): Wiktor Jabłoński 12, Rafał Kazimierzczak 10, Michał Goździk 10 – Jacek Urbanek 18, Piotr Nawrocki 14.

VALDI BOYS – UNDERGROUND BASKETBALLERS 62:33 (34:17): Paweł Nawrocki 49, Bernard Wudkiewicz 6 – Marcin Wiedeński 15, Marcin Zwierz 9, Robert Chojnacki 5.

1. Valdi Boys	3	6	229:131
2. Asthma Attack	3	5	172:141
3. Gutenów	3	5	192:183
4. Mazovia Team	2	3	98:97
5. Underground Basket	2	3	53:62
6. Alcatraz	2	2	62:102
7. Zdzicho	2	2	77:142

Najlepsi strzelcy: Paweł Nawrocki (Valdi) – 122 punkty, Zbigniew Arciszewski (Gutenów) – 89, Rafał Kazimierzczak (Asthma) – 52, Sławomir Linkowski (Gutenów) – 50, Paweł Pieńkowski (Mazovia) – 34.

J. A. L.

Spotkanie z Terleckim

Gdy w hali OSiR-u odbywały się mecze eliminacyjne Pucharu Burmistrza Łowicza, w świetlicy najmłodszy juniorzy Pelikana mieli okazję porozmawiać ze znanym niegdyś piłkarzem Stanisławem Terleckim, zaproszonym do Łowicza z okazji tego Pucharu.

Okazało się, że pan Stanisław nie tylko jest doskonałym piłkarzem, ale także znakomitym gawędziarzem. Młodzi piłkarze z wypiekami na twarzy słuchali

barwnego opowiadania o karierze, podróżach, pobycie w Stanach Zjednoczonych.

Terlecki okazał się skromnym, bezpośrednim człowiekiem, jakże różniącym się od nadętych gwiazd. Posiada ponadto dar porozumiewania się z dziećmi i młodzieżą. Nie powinno to dziwić – swego czasu był nauczycielem historii i w szkole podstawowej, a później w liceum ogólnokształcącym.

Opowiadając o swojej karierze Stanisław Terlecki zwrócił uwagę, że angażując się w tak wspaniałą grę, jaką jest piłka nożna nie należy zapominać o nauce, gdyż tylko wiedza może pomóc człowiekowi w trudnych chwilach. Nie była to chyba jedyna okazja do rozmowy ze znanym piłkarzem; Stanisław Terlecki powiedział na pożegnanie: *Mieszkam blisko (Podkowa Leśna) i zawsze chętnie do was przyjadę.*

Dariusz Mroczek

Halowe mistrzostwa Łowicza – III Liga

Mocno skrócona kolejka

Wszystko wskazuje na to, że końcówka III ligi będzie rozgrywana na raty. Do rozegrania pozostaje kilka meczów zaległych, które odbędą się w marcu.

Pasiaczek chyba lubi wygrywać na „styk”, tak było i teraz, kiedy minimalnie pokonał Victorię Bielawy. Zwycięstwo to przybliżyło podopiecznych Jana Orła do bezpośredniego awansu do II ligi, a jednym z ojców zwycięstwa był bramkarz – Artur Czuba.

Kiedy spotykają się dwie drużyny z zerowym dorobkiem punktowym w dotychczasowych rozgrywkach, stać się może wszystko. Konfrontacja młodych Chińczyków z Nivą II przyniosła wiele emocji. Chinatown II prowadził po pierwszej połowie 3:1, wtedy to Niva się obudziła (trochę późno) i zaczęła przypominać drużynę z prawdziwego zdarzenia, a nie „zbieranie z ulicy”. Druga połowa to koncertowa gra właśnie Nivy II; w czasie jej trwania tylko ona zdobywała bramki i to aż 9. Pierwsze punkty Nivy, a Chińska spada na ostatnie miejsce w tabeli.

Stepujące Kontrabasy idą od zwycięstwa do zwycięstwa, i to oni okazali się lepsi w meczu z Gutenowem, choć przewaga w warunkach fizycznych zawodników wskazywała raczej na gospodarzy. Swoją drogą była to bardzo ciekawa konfrontacja futbolu siłowego (Gutenów) z

futbolem technicznym (Stepujące).

Chłopcy z Kamieniołomów mieli się potykać z Lipcokami II. Jednak zespół braci Owczarków nie przybył na mecz, oddając go walkowerem. Lipcoki nie uregulowały jeszcze należności finansowych i może to było powodem nieobecności.

Chcąc wynagrodzić kibicom stratę aż dwóch spotkań, których nie mogli oglądać, postanowiono rozegrać mecz towarzyski. Chłopcy z Kamieniołomów kontra Gwiazdy III Ligi. Dobre spotkanie: bardzo wyrównane, które w regulaminowym czasie gry nie wyłoniło zwycięzcy; remis 10:10 to wynik sprawiedliwy. Dla zabawy wykonano serię rzutów karnych. Lepiej strzelali Chłopcy i oni mogą uważać się za zwycięzców. W drużynie gwiazd zagrali: Adamczyk, Ługowski (obaj Stepujące), Reczycki, D. Arciszewski (obaj Gutenów) i Gawroński (Niva II).

M. S.

WYNIKI 8 KOLEJKI III LIGI:

VICTORIA Bielawy – PASIACZEK 4:5 (1:3); Markowski 2, Leśniak, samobójcza – Sroka 2, Kmita, Mycka, Niedzielski.

CHINATOWN II – NIVA II 3:10 (3:1); Zagawa 2, Kwiatkowski – Kamiński 2, Plichta 2, Gawroński 2, Różycki 3, samobójcza.

STPUJĄCE KONTRABASY – GU-

TENÓW 10:4 (6:2); Adamczyk 3, Ługowski 2, Papuga 2, Szkup, Gielniewski, Majer – D. Arciszewski 2, Z. Arciszewski 2.

CHŁOPCY Z KAMIENIOŁOMÓW – LIPCOKI II 5:0 (wo)

MECZTOWARZYSKI:

CHŁOPCY Z KAMIENIOŁOMÓW – GWIAZDY III LIGI 10:10 (6:5); karne – 3:2.

br: Walczak 5, Skowroński 2, Sierakowski, Biernacki, Gołębiowski – Adamczyk 2, Ługowski 3, Reczycki 3, Gawroński, D. Arciszewski.

1. Stepujące Kontrabasy	8	24	81–32
2. Pasiaczek	8	19	48–30
3. Gutenów	8	15	49–33
4. Alcatraz	7	15	41–35
5. Lipcoki	8	12	41–44
6. Chłopcy z Kam.	8	12	52–48
7. Victoria Bielawy	7	9	35–30
8. Kłewkowianka II	6	6	25–31
9. Niva II	8	3	32–76
10. Chinatown II	8	0	28–52

Strzelcy: 32 – Michał Adamczyk (Stepujące), 25 – Jarosław Walczak (Chłopcy), 23 – Dawid Ługowski (Stepujące), 19 – Marcin Owczarek (Lipcoki II), 16 – Maciej Markowski (Victoria), 15 – Mariusz Stychlerz (Alcatraz), 14 – Przemysław Walczak (Chłopcy) i Tomasz Mycka (Pasiaczek), 13 – Krzysztof Papuga (Stepujące) i Daniel Gawroński (Niva II).

dok. ze str.16

Znow sukcesy łyżwiarskie Domaniewicz

Rywalizacja przebiegała w następujących konkurencjach: jazda przodem, tyłem, slalomem i „po ósemce” oraz jazda szybka, a punktowało pięć z sześciu zawodniczek. W zawodach startowały: Małgorzata Szkup, Marzena Ruta, Agnieszka Kędziora, Anna Mikuła, Kasia Woźniak i Anna Janicka oraz Anna Szkup.

1. SP 46 Łódź	423,18 sek.
2. SP Domaniewice	443,01

3. SP 11 Tomaszów Maz.	457,16
4. SP 46 Łódź II	473,29
5. SP 79 Łódź	812,01
6. SP 47 Łódź	851,00
7. SP 101 Łódź	nie ukończyła

ZŁOTY KRĄŻEK:

Najmniej, bo tylko trzy ekipy wystartowały w „Złotym Krążku” – dyscyplinie obejmującej: jazdę przodem z prowadzeniem krążka kijem hokejowym, jazdę ty-

łem z kijem, slalom z krążkiem, strzał na bramkę i jazdę szybka.

W zwycięskiej reprezentacji SP: Domaniewice występowali: Jarek Lisiecki, Łukasz Sztampke, Zbigniew Bródka, Paweł Szymajda, Kamil Białek i Arkadiusz Dudek.

1. SP Domaniewice	407,64 sek.
2. SP 11 Tomaszów Maz.	423,08
3. SP 101 Łódź	523,00

Koszykówka – przed finałem play-off III ligi

Czy opłaca się wygrywać?

W najbliższy weekend rozegrane zostaną dwa mecze kończące rozgrywki III ligi, decydujące o zwycięstwie w tegorocznych rozgrywkach. W sobotę w Łodzi, a w niedzielę w hali łowickiej OSiR-u staną naprzeciw siebie drużyny OSiR i ŁKS. W razie remisu na rozstrzygnięcie trzeba będzie poczekać jeszcze tydzień, a mecz znowu odbyłby się w Łowiczu.

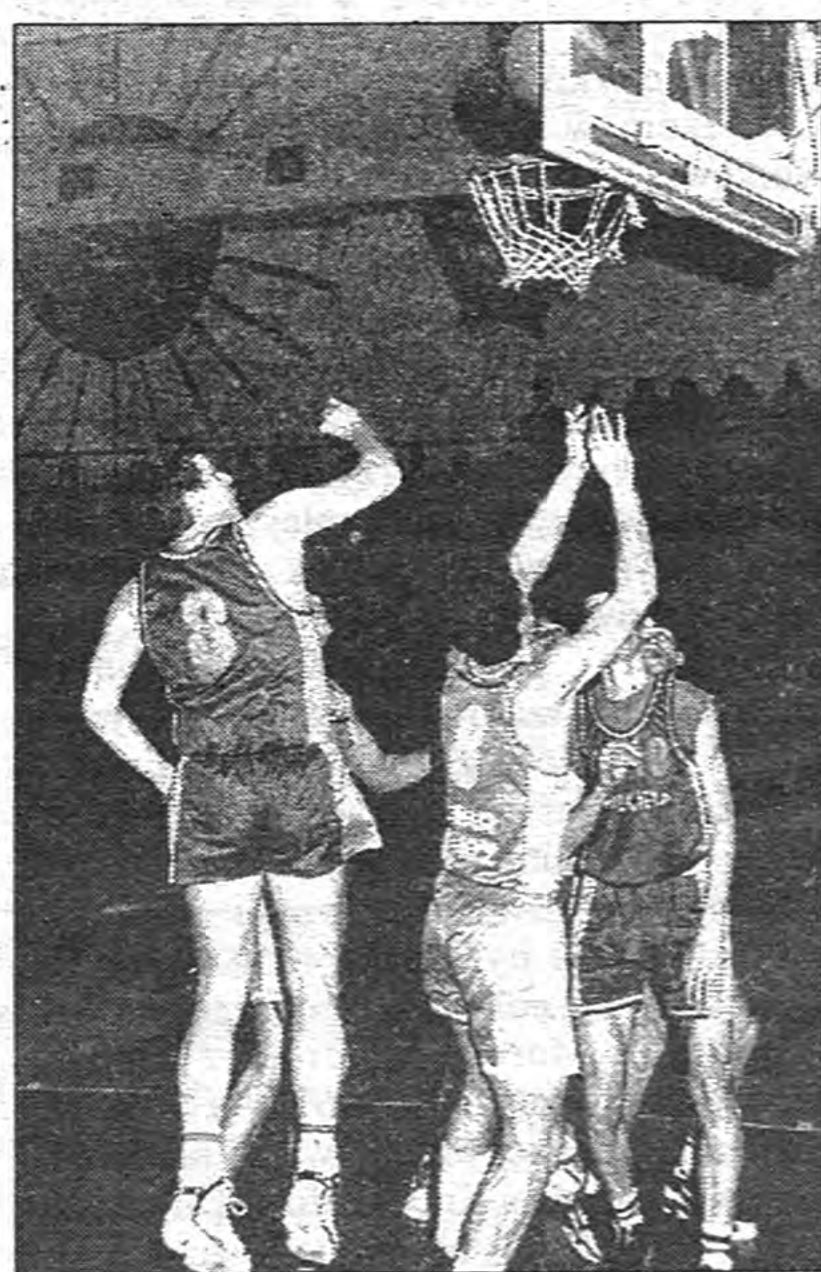
Jest to przede wszystkim walka o prestiż – obie drużyny zapewniły już sobie prawo udziału w turniejach półfinałowych o awans do II ligi, choć oczywiście ważne jest, w którym półfinale kto się znajdzie.

Teoretycznie łatwiejsza powinna być grupa dla zwycięzcy tej konfrontacji, gdyż grał on będzie z drużynami reprezentującymi: Gdańsk I (Trefl Sopot), Warszawę II (prawdopodobnie Wigors Giżycko) i Poznań II (Sokół Międzychód). Starsza jednak wydaje się grupa, w której obok Łodzi II gra Poznań I (AZS Poznań), Warszawa I (Instal II Białystok) i Gdańsk II (AZS Gdańsk).

Zdecydowanym faworytem i prawie pewniakiem (jeśli można być w sporcie czegokolwiek pewnym) na awans do II ligi jest Trefl Sopot – drużyna prowadzona przez trenera Adama Ziemińskiego, który w poprzednim sezonie trenował I ligowy kobiecy zespół MTK Pabianice. W planach „układankowego” („Trefl” to producent puzzle) zespołu jest powtórzenie

drogi do ekstraklasy koszykarzy Nobilesu Włocławek. Potencjał zawodniczy zgromadzony w Sopocie, gdzie już w III lidze gra czarnoskóry Amerykanin, wskazuje, że może im się udać.

Czy warto „pchać” się do tej grupy? Decyzja należy do trenera OSiR-u – Cezarego Włuczynskiego. Na razie łowiccy działacze starają się o przyznanie prawa do organizacji jednego z turniejów półfinałowych, które rozegrane zostaną w dniach 15 – 17.03.1996.



Sport szkolny – koszykówka

Nic się nie zmieniło...

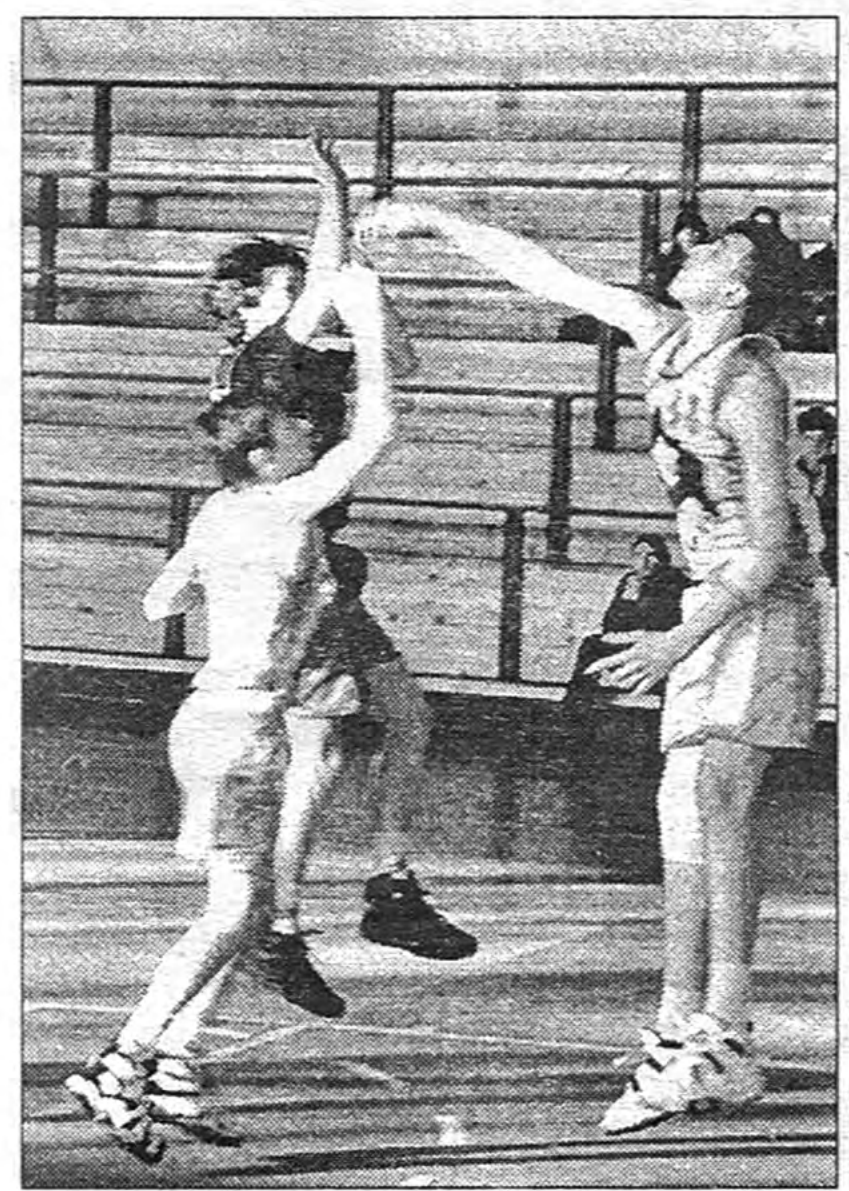
Układ sił w szkolnej koszykówce w szkołach ponadpodstawowych, w porównaniu z poprzednim sezonem, nie zmienił się. Podobnie jak rok temu wśród zwyciężców mistrzyniami Łowicza zostały uczennice „Ogólniaka”, a najlepsi koszykarze ucą się w ZSZ 1.

DZIEWCZĘTA:

Nic się nie zmienia od lat – podopieczne p. Bożeny Ulanowskiej z Bonifraterskiej nie mają większych problemów w zawodach rejonowych w ramach Skierniewickiej Olimpiady Młodzieży i wygrywają, z reguły bardzo wysoko. Tak było też w tym roku.

We wtorek, 14 lutego dziewczęta z łowickiego LO udowodniły, iż nie mają sobie równych, wygrywając w ostatnim meczu w ZSZ nr 3 „Syntex” Łowicz. Zwycięzcznie uzyskały imponujący stosunek punktów; w trzech meczach zdobyły ponad trzykrotnie więcej koszy niż straciły!

W mistrzowskiej drużynie grały: Agnieszka Plichta 37 (2x3), Kasia Borek 37, Ewa Płacheta 20, Aneta Szwarocka 16 (3x3), Justyna Rutkowska 14 (3x3), Kasia Mędrała 14, Karolina Grzywacz 12, Agnieszka Wielemborek 8, Marta Skoneczna 3 (1x3), Magda Chojnacka, Magda Ciużyńska, Joanna Zielak i Ewa Wiesiołek.



Ostatni mecz turnieju decydował, która drużyna: „Blich” czy „Ekonomik” reprezentowała będzie, obok „Ogólniaka”, nasz rejon w zawodach wojewódzkich. Po bardzo zaciętej walce lepsze okazały się podopieczne mgr. Tomasza Czubaka, choć to zwycięstwo nie przyszło łatwo.

■ ZSZ 3 Łowicz – ZSZ 4 Łowicz 8:20 (6:4), pkt. Niemczyk 5, Szkop 3 – Anyszewska 7, Znyk 5, Wielgomas 4, Styszko 2, Polańczyk 2.

■ LO Łowicz – ZSZ 3 Łowicz 48:8 (26:7), pkt. Borek 16, Mędrała 14, Rutkowska 6 (2x3), Plichta 6, Grzywacz 6 – Szkop 7, Muras 1.

■ ZSR „Blich” Łowicz – ZSZ 4 Łowicz 21:26 (13:12), pkt. Owczarzak 9, Piechowska 6, Kosmala 6 – Wielgomas 7, Styszko 6, Znyk 6, Osińska 4, Polańczyk 2, Anyszewska.

1. LO Łowicz	3 6 161:51
2. ZSZ 4 Łowicz	3 5 61:71
3. ZSR „Blich” Łowicz	3 4 75:122
4. ZSZ 3 Łowicz	3 3 41:74

Najsukuteczniejszą zawodniczką turnieju została Kasia Owczarzak (Blich), która zdobyła 49 punktów, po 37 „oczek” mają na koncie Agnieszka Plichta i Kasia Borek (obie LO), po 20 – Agnieszka Szkop (Syntex) i Ewa Płacheta (LO), po 16 – Magda Kosmala (Blich) i Aneta Szwarocka, a po 14 – Kasia Mędrała, Justyna Rutkowska (wszystkie LO) i Linda Wielgomas (Ekonomik). Większość z nich ma „koszykarską przeszłość”.

CHŁOPCY:

Tegoroczna rywalizacja wśród chłopców miała dwóch faworytów, a na pytanie: *Kto jest lepszy?* – odpowiedź miał dać bezpośredni pojedynek.

Trudno było wskazać na zwycięzcę przed meczem; w przeciwnych ekipach grali partnerzy z III-ligowej drużyny OSiR-u: Marcin Lesiak i Tomek Szynka w LO oraz Rafał Bogus i Konrad Cieślak w ZSZ 1. Lepsza dyspozycja jednego z nich mogła przesądzić o zwycięstwie.

Początek należał do podopiecznych mgr. Romana Styczyńskiego, którzy prowadzili już 7:0, ale chwilę później było już 7:8. W 13 minucie „Ogólniak” znów uzyskuje przewagę, tym razem prowadzi

już 33:23, ale przed przerwą podopieczni p. Cezarego Znyka niwelują te straty.

W drugiej połowie żadnej z drużyn nie udaje się „odskoczyć” rywalom, jeszcze na minutę przed końcem meczu na tablicy świetlnej widnieje remis 88:88, ale na rzut zza linii oddalonej o 6,25 m od środka obręczy zdecydował się Cieślak. Piłka długo nie mogła znaleźć drogi do kosza, ale ... trafiła, a na odpowiedź drużynie LO zabrakło już czasu.

Na rewanż musimy poczekać do zawodów wojewódzkich, ale mistrzem Łowicza jest ZSZ 1, którego zawodnicy zdobyli w turnieju następujące ilości punktów: Rafał Bogus 91, Konrad Cieślak 54, Sławomir Linkowski 29, Przemysław Wilk 13, Zbigniew Sowiński 12, Grzegorz Kołodzki 7, Krzysztof Kosiołek 6, Mariusz Wiesiołek 4, Paweł Kuza, Marcin Pińkowski, Jacek Brzozowski, Sebastian Jagielski i Wojciech Kunat.

LO Łowicz – ZSZ 1 Łowicz 89:92 (38:36)

LO: Marcin Lesiak 40 (6x3), Tomasz Szynka 24, Tomasz Szpil 12, Dariusz Kociak 7 i Piotr Chojnacki 6 oraz Tomasz Chorążka i Marcin Kaźmierski.

ZSZ 1: Rafał Bogus 42, Konrad Cieślak 26 (4x3), Sławomir Linkowski 14, Przemysław Wilk 6 i Zbigniew Sowiński 4 oraz Krzysztof Kosiołek.

1. ZSZ 1 Łowicz	3 6 227:134
2. LO Łowicz	3 5 203:146
3-4. ZSZ 4 Łowicz	2 3 84:107
LO Łowicz	1 1 33:68
5-7. ZSZ 2 Łowicz	1 1 44:49
ZSR „Blich” Łowicz	1 1 21:56
ZS Med Łowicz	1 1 10:72

Najsukuteczniejszymi zawodnikami turnieju byli oczywiście koszykarze, którzy rozegrali najwięcej meczów, choć gdyby punkty podzielić na ilość spotkań, to ich średnia byłaby najwyższa. „Królem strzelców” został Rafał Bogus (ZSZ 1) – 91 punktów, 78 – rzucił Marcin Lesiak, 69 – Tomasz Szynka (obaj LO), 54 – Konrad Cieślak (ZSZ 1), 35 – Krzysztof Jankowski (Ekonomik), 30 – Tomasz Szpil (LO), 29 – Sławomir Linkowski (ZSZ 1), a 22 – Maciej Szymański (Ekonomik).

Siatkówka

W Wieluniu bez zwycięstwa

Niestety. W ostatnim, czwartym turnieju eliminacyjnym o mistrzostwo makroregionu centralnego młodzieży dziewczyny z Łowicza przegrały swoje spotkania, zajmując ostatecznie trzecie miejsce w swojej grupie. Sam przyjazd do Wielunia okazał się pechowy. Mecze miały odbywać się w sali LO, tymczasem po przyjeździe zostały pozamykane wszystkie drzwi. Po dłuższej penetracji udało się w końcu odszukać właściwą salę.

Na turnieju nie pojawił się zespół z Turka (może też szukali sali – ale nie mieli takiego szczęścia), wszystkie mecze przegrywając walkowerem.

Mecz z gospodyniami turnieju wypadł zaskakująco słabo. W pierwszym secie dziewczyny bały się zbijać (na palcach jednej ręki można by było policzyć udane zbięcia), chociaż ładnie grały w głębi pola. W drugim secie otrząsnęły się i zaczęły aktywniej grać przy siatce.

O wiele lepiej niż w poprzednim turnieju wypadła zagrywka, choć są jeszcze problemy z jej właściwym odbieraniem.

Najlepszym spotkaniem okazał się mecz ze Startem Łódź. Przypomnę – łodzianki nie straciły w żadnym z turniejów nawet jednego seta.

Czułyśmy, że możemy wygrać, choćby jednego seta. Wiele zagrywek nam wychodziło, nastąpiła jakaś wewnętrzna mobilizacja. Dawno nie rozgrywałyśmy tak dobrego meczu – mówią zawodniczki Iza Dziegiel i

Nina Jurkiewicz. Trener – Tomasz Czubak jest także usatysfakcjonowany. *Cały tydzień intensywnych treningów, ze szczególnym zaakcentowaniem zagrywek, daje efekty. Są oczywiście braki, ale jest szansa na dopracowanie wielu elementów. Dziewczyny muszą jeszcze nauczyć się mecz wytrzymywać psychicznie – powiedział. Mecz z Łodzią stał na dobrym poziomie i mimo przegranej jestem zadowolony; chciałbym podziękować moim dziewczynom za wolę walki. Zawodniczki w Wieluniu i Łodzi miały obozy sportowe. Taki obóz daje wiele korzyści. Poprawia się skoczność, kondycję, robi się mniej błędów. To było widać na meczach. Chciałbym pochwalić Kasię Dymek i Izę Dziegiel za skuteczną grę przy siatce.*

Iza Dziegiel dostała w sobotnim turnieju nagrodę dla wyróżniającej się zawodniczki wielunijskich rozgrywek. Jaki będzie los młodych siatkarek? Kilka dziewczyn z podstawowej szóstki myśli o wyborze szkoły średniej, ale nie w Łowiczu, więc na pewno odejść ze składu, lecz te zawodniczki, które teraz siedzą na ławce, mogą być doskonałym materiałem na dobre siatkarki już w przyszłym sezonie.

W najbliższym czasie być może dojdzie do skutku turniej o miejsca 9 – 16. Wszystko będzie zależało od zgody klubów zainteresowanych udziałem w takim spotkaniu. Rozstrzygnięcie w ciągu najbliższych dwóch, trzech tygodni.

WKS Wieluń – Start Łódź 0:2 (3, 14); OSiR Łowicz – WKS Wieluń 0:2 (1, 10); OSiR Łowicz – Start Łódź 0:2 (4, 8).

1. Start Łódź	12 24 24-0
2. WKS Wieluń	12 20 16-10
3. OSiR Łowicz	12 15 7-20
4. UKS Trójka Turek	12 10 5-22 (wo)

OSiR Łowicz wystąpił w następującym składzie: Nina Jurkiewicz, Iza Dziegiel, Asia Kruszyńska, Edyta Anioł, Kasia Dymek, Monika Sowińska, Halina Russek, Zosia Krajewska, Marta Chamernik, Monika Słupska.

J. A. L.



Sport szkolny – tenis stołowy

Najlepsza Niedźwiada i SP 2

W Łowiczu, w dniach 15–16 lutego 1996 odbyły się Wojewódzkie Igrzyska Młodzieży Szkolnej w TENISIE STOŁOWYM uczennic i uczniów z klas VI i młodszych. W hali OSiR-u zawody przebiegały pod dyktando szkół reprezentujących rejon Łowicza. Gospodarze wypadli znakomicie, choć po eliminacjach w grupach wszystko wskazywało na to, że mogą osiągnąć dwa podwójne zwycięstwa.

Mecze w grupach toczyły się systemem „każdy z każdym” do trzech zwycięstw, a w jednym spotkaniu rozegranych mogło być pięć spotkań: dwa single, debel i znów dwa single.

DZIEWCZĘTA:

Wśród dziewcząt, w Łowiczu zaprezentowało się osiem najlepszych ekip z całego województwa skierniewickiego. W grupie I grały podopieczne Bernarda Wudkiewicza z SP Niedźwiada. Najpierw pokonały one SP Pszczonów (rejon Skierniewice) 3:0 (punkty: Katarzyna Makowska 2:0, Katarzyna Kruk 2:0 i debel 2:1), SP Gole (rejon Żyrardów) 3:2 (Kruk 0:2, 2:0; Makowska 2:0, 0:2 oraz debel 2:0) i w meczu o pierwsze miejsce w grupie SP Wyczołki (rejon Sochaczew) 3:2 (Makowska 0:2 i 2:1, Kruk 2:0 i 2:0 oraz debel 1:2).

W grupie II bardzo dobrze w eliminacjach wypadły uczennice SP Gaj-Wojewodza, które wygrały z SP Jeżów (rejon Brzeziny) 3:0 (punkty: Joanna Wojciechowska 2:0, Marta Dalek 2:0 i debel 2:0), z SP Guzów (rejon Żyrardów) 3:1 (Dalek 0:2 i 2:1, Wojciechowska 2:1 oraz debel 2:1) oraz SP Błażejowice (rejon Rawa Maz.) 3:2 (Wojciechowska 2:0 i 2:0, Dalek 2:1 i 0:2 oraz debel 1:2) – dało to im pierwsze miejsce w grupie II.

Po pierwszym dniu obie podłowieckie reprezentacje prowadziły, ale w półfinałach nie poszło już tak dobrze. Co prawda Niedźwiada bez większych problemów awansowała do finału pokonując SP Guzów 3:1 (Kruk 2:1 i 2:0, Makowska 0:2 oraz debel 2:0) ale słabiej zagrała ekipa SP Gaj-Wojewodza, która uległa SP Wyczołki 1:3 (Wojciechowska 0:2, Dalek 0:2 i 0:2 oraz debel 2:1).

W meczu o VII miejsce dziewczęta z SP Pszczonów wygrały z SP Jeżów 3:0, o V: SP Błażejowice z SP Gole 3:2, o III miejsce reprezentatki SP Gaj-Wojewodza przegrały z SP Guzów 2:3 (Wojciechowska 2:1 i 2:0, Dalek 1:2 i 1:2 oraz debel 1:2), a mistrzyniami województwa zostały uczennice SP Niedźwiada, które wygrały z SP Wyczołki 3:0 (Kruk 2:0, Makowska 2:0 i debel 2:0).

1. SP Niedźwiada	5 5 15:5
2. SP Wyczołki	5 3 11:9
3. SP Guzów	5 3 11:9
4. SP Gaj-Wojewodza	5 3 12:9
5. SP Błażejowice	4 2 9:8
6. SP Gole	4 1 7:10
7. SP Pszczonów	4 1 6:9
8. SP Jeżów	4 0 0:12

*

Jeszcze lepiej niż wśród dziewcząt, przebiegała dla naszego rejonu rywalizacja wśród chłopców: finał okazał się naszą wewnętrzną sprawą. Wcześniej chłopcy z SP Bednary w grupie I pokonali SP Żuków (rejon Sochaczew) 3:0 (punkty: Maciej Staszewski 2:0, Adrian Adamski 2:0 oraz debel 2:0), SP Kalenice (rejon Skierniewice) 3:1 (Staszewski 2:0, Adamski 1:2 i 2:0 oraz debel 2:0) i SP Biała Rawska 3:0 (Adamski 2:0, Staszewski 2:0 i debel 2:0) awansując do półfinału z pierwszego miejsca.

Także z pierwszego miejsca do półfinału awansowała SP 2 Łowicz. W grupie II „dwójka” wygrała z SP 3 Brzeziny 3:0 (punkty: Paweł Orzechowski 2:0, Dawid Papuga 2:0 i debel 2:0), z SP Nowym Dworem (Skierniewice) 3:0 (Orzechowski 2:0, Papuga 2:0 i debel 2:0) i z SP Kuklówka (Żyrardów) 3:0 (Orzechowski 2:0, Papuga 2:0 i debel 2:0).

W półfinałach SP Bednary pokonało SP 3 Brzeziny 3:2 (Adamski 2:0 i 0:2, Staszewski 0:2 i 2:0 oraz debel 2:0), a SP 2 Łowicz z SP Kalenice 3:0 (Orzechowski 2:0, Papuga 2:0 i debel 2:0).

W meczu o VII miejsce: SP Nowy Dwór pokonała SP Biała Rawska 3:1, o V: SP Żuków wygrała z SP Kuklówka 3:0, o III: SP 3 Brzeziny wygrała z SP Kalenice 3:1, a w finale zagrały dwie drużyny reprezentujące rejon Łowicz.

W drużynie mgr Zbigniewa Gronczewskiego grał Paweł Orzechowski, który w dotychczasowych spotkaniach nie stracił jeszcze seta. Tak też pozostało po finale – „dwójka” wygrała z podopiecznymi p. Wiesława Staszewskiego 3:2 (Adamski – Orzechowski 0:2, Staszewski – Papuga 2:0, debel Bednary – SP 2 Łowicz 0:2, Adamski – Papuga 2:1, Staszewski – Orzechowski 0:2).

1. SP 2 Łowicz	5 5 15:2
2. SP Bednary	5 4 14:6
3. SP 3 Brzeziny	5 4 11:9
4. SP Kalenice	5 2 8:11
5. SP Żuków	4 2 7:6
6. SP Kuklówka	4 1 4:10
7. SP Nowy Dwór	4 1 5:10
8. SP Biała Rawska	5 0 2:12

Sport w gminie Zduny – koszykówka

Liderzy odskakują

Trzecia kolejka amatorskiej ligi koszykówki obyła się bez niespodzianek, w związku z tym nie nastąpiły żadne większe zmiany zarówno w tabeli, jak i w klasyfikacji na najsukuteczniejszego zawodnika. W tabeli prowadzi nadal Nauczyciel Zduny, a w czołówce bez porażki także Śmigające Pięty i GOKSiR. Drużyna Technikum Zduńska Dąbrowa, choć zajmuje VI miejsce w tabeli jest najsukuteczniejszą w rzutach zza linii 6,25. Michał Nasalski 9x3, Marcin Brener 7x3.

Wyniki III kolejki:

ŚMIGAJĄCE PIĘTY – ORKAN Bogoria 91:49 (47:24); pkt.: Gajda 54 (2x3), Skibiński 18, Rudak 17, Wiśniński 2 – W. Jaros 32 (1x3), Wróblewski 6, K. Jaros 6, Ciapała 5.

ISKRA Łażniki – START Złaków 67:26 (27:5); pkt.: Masłowski 39 (2x3), Gajda 16, Boczek 10, Dzik 2 – Świątkowski 12 (1x3), K. Pełka 6, J. Pełka 4, M. Dubiel 2, W. Dubiel 2
GOKSiR Zduny – CLÓP DST 92:52 (41:25); pkt.: Ochmański 44 (1x3), Górczyński 25, Marszałek 16, Kołaczyński 7 (1x3) – Zapisek 18 (2x3), Biskupski 16 (2x3), Górczyński 16, Rolewski 2.

TECHNIKUM Zduńska Dąbrowa – TORNADO Jackowice 80:34 (38:11); pkt.: Mykita 30, Stępiak 18, Florczak 18, Wojtylak 14 – T. Klimkiewicz 11, P. Klimkiewicz 9, Wojciechowski 6, Gajda 4, Kotlarski 4.

NAUCZYCIEL Zduny – LZS Retki 80:34 (38:11); br.: Mykita 30, Stępiak 18, Florczak 18, Wojtylak 14 – T. Klimkiewicz 11, P. Klimkiewicz 9, Wojciechowski 6, Gajda 4, Kotlarski 4.

1. Nauczyciel Zduny	3 6 255:104
2. Śmigające Pięty	3 6 233:104
3. GOKSiR Zduny	3 6 263:156
4. Iskra Łażniki	3 4 119:93
5. Orkan Bogoria	3 4 176:206
6. Technikum Zd. Dąb.	3 4 167:198
7. Clóp DST	3 4 166:201
8. LZS Retki	3 4 96:147
9. Tornado Jackowice	3 3 104:207
10. Start Złaków Bor.	3 3 90:236

Najsukuteczniejsi zawodnicy: Rafał Gajda (Śmigające Pięty) – 134 punkty, Mariusz Ochmański (GOKSiR) – 115, Wojciech Jaros (Bogoria) – 99, Maciej Wojtylak (Nauczyciel) – 70, Robert Mykita (Nauczyciel) – 65.

Sport szkolny – łyżwiarstwo

Znów sukcesy łyżwiarskie Domaniewicz

Domaniewice stały się już nie tylko stolicą sportów zimowych naszego województwa, ale całego Makroregionu Centralnego. Podopieczni mgr. Mieczysława Szymajdy w zawodach makroregionalnych w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej w Łodzi zajęli dwa pierwsze, drugie i trzecie miejsce, pokonując m.in. „zawodowców” z Piłicy Tomaszów Mazowiecki.

Po raz kolejny zaowocowała ciężka praca Szymajdy, który co drugi dzień do późnych godzin „wiaderkami” wylewał nową tafelę lodu – stał się w ten sposób specjalistą w robieniu szybkiego lodu na „szybę”. Każdy z zawodników miał też osobiście przez pana Mietka naostrzone łyżwy z „rowkiem”, według indywidualnych upodobań.

SHORT TRACK:

Do rywalizacji dziewcząt zgłosiły się tylko cztery ekipy, a domaniewiczanki mogą mówić o sporym pechu lub nawet

niesprawiedliwości. Nasze reprezentantki zdobyły tyle samo punktów co drugie w zawodach rywalki z SP 9 z Tomaszowa Mazowieckiego, ale „srebro” przegrały po obliczeniu liczby zajętych pierwszych miejsc: Domaniewice wygrały dwukrotnie, a rywalki, poprzez uznanie zwycięstwa ex-aequo w biegu finałowym, miały trzy I miejsca na koncie. W finale biegu na 300 metrów pojechały bowiem dwie uczennice SP Domaniewice, które zajęły jednak trzecie i czwarte miejsce – odpowiednio Elżbieta Foks i Agnieszka Bąk. W tym biegu triumfowały dwie zawodniczki: Marta Szymczak (SP 9 Tomaszów Maz.) i Joanna Karwowska (SP 11 Tomaszów). Przyznanie dwóm zawodniczkom zwycięstwa jest niezgodne z przepisami tej dyscypliny.

Na dłuższym dystansie (500 m) indywidualną wicemistrzynią makroregionu została Ela Foks, która uległa tylko Marcinie Szymczak (SP 9), a pokonała Olę Kamińską (SP 9) i Joannę Karwowską (SP 11).

W reprezentacji SP Domaniewice, oprócz wspomnianych: Eli Foks i Agnieszki Bąk startowały też Agnieszka Owczarczyk i Paulina Doroba.

	300m	500m	Razem:
1. SP 11 Tomaszów	28	22	50 pkt.
2. SP 9 Tomaszów	18	29	47
3. SP Domaniewice	25	22	47
4. SP 7 Żyrardów	5	4	9

Rewelacją wśród chłopców okazał się Radosław Sztampke, który, podobnie jak w zawodach wojewódzkich, wygrał we wszystkich swoich startach. Znakomicie jeździli także jego partnerzy i podopieczni Szymajdy nie mieli większych problemów z odniesieniem zwycięstwa.

W biegu na 300 metrów Sztampke wyprzedził finiszujących razem na mecie Dariusza Kosiorka (Domaniewice) i Daniela Krupińskiego (SP 9 Tomaszów) oraz Marcina Stoczyńskiego (ZSSO Skierniewice), a w biegu na 500 metrów za „mistrzem” Sztampke przyjechali Krzysztof Szymajda (SP 9 Tomaszów Maz.), Marcin Stoczyński (ZSSO), a czwarty był Daniel Dudek (Domaniewice).

W „złotej” ekipie jechali: Radek Sztampke, Dariusz Kosiorek, Daniel Dudek i Marcin Zieliński.

	300m	500m	Razem:
1. SP Domaniewice	36,5	14	50,5 pkt
2. SP 9 Tomaszów	21,5	8	29,5
3. ZSSO Skierniewice	13	9	21
4. SP 11 Tomaszów	6	2	8

BŁĘKITNA SZTAFETA:

W tej konkurencji startowały uczennice klas VI i młodsze, a dziewczęta z „łyżwiarskich” Domaniewic zajęły drugie miejsce, tracąc do triumfatorek prawie 20 sekund.

dok. na str. 14

Judo

ZŁOTA MAGDA

Znów łowickie judo i trener Maciej Sikorski święcą triumf. Magdalena Bajeja, reprezentująca barwy MKS „Zryw”, wystartowała 17 lutego we Wrocławiu w Młodzieżowych Mistrzostwach Polski w JUDO kobiet i okazała się najlepszą zawodniczką w wadze do 61 kg.

W drodze do finałów „złota” Magda pokonała sześć rywalki, a w walce o I miejsce, po rzuceniu uznany na „juko”, wygrała z Barbarą Byrdy (Gwardia Bielsko Biała). Kiedy ochłonęła już po emocjach związanych z tym sukcesem, powiedziała: *Jestem zadowolona. Żałuję tylko, że w finale spotkałam się z Byrdy, a nie z Ewą Iwańską ze Zrywu Toruń, która jest moją koleżanką z kadry i w finałach wielu imprez razem się biłyśmy. Tak było np. na Mistrzostwach Polski junierek. Teraz Ewa przegrała walkę o finał i zdobyła brązowy medal.*

Kariera naszej 18-letniej zawodniczki rozwija się zgodnie z najlepszymi oczekiwaniami. Była mistrzynią Polski junierek, przed rokiem zdobyła wicemistrzostwo w Młodzieżowych Mistrzostwach Polski, przegrywając w finale z Ireną Tokarz z Opolą, (którą pokonała później w turnieju w Łowiczu), teraz przyszedł czas na „złoto” w Młodzieżowych Mistrzo-

stwach Polski, a tytułu tego będzie mogła jeszcze bronić w przyszłym roku (mogą w tych zawodach startować zawodniczki do 20 roku życia).

Bajeja po wrocławskim turnieju została powołana na turniej i krótki obóz kadry narodowej seniorek w Monachium, a trzeba także przypomnieć, że jest ona także w kadrze olimpijskiej B, przygotowującej się do Olimpiady w Sydney w 2000.



Piłka nożna

Inny Pelikan - teraz zespół walki

WIDZEW II Łódź - PELIKAN Łowicz 1:3 (0:2)

0:1 - Łukasz Derczyński (3), 0:2 - Derczyński (17), 0:3 - Derczyński (50), 1:3 - Michał Milczarek (72).

Pelikan: Wudkiewicz (46 T. Nowogórski) - Łukawski, Milczarek, Szalaniec, Pietrzak (70 Krysiński) - Borkowski (65 Pińkowski), Derczyński, Durka (65 Plichta), Wiecha - Zapisek, Owczarek (46 Papuga).

Kolejny sparring rozegrali piłkarze III-ligowego Pelikana, a mecz z rezerwami Widzewa odbył się w Łodzi. Mimo, iż gospodarze starali się przygotować boisko jak najlepiej, mecz toczył się w fatalnych warunkach. Boisko było bardzo oblodzone, było ślisko, sytuację pogarszał padający deszcz ze śniegiem. Atutem tej płyty było to, iż była ona bardzo równa.

Mimo że łowiczanie wysoko wygrali z drużyną opierającą się na ubiegłorocznych wicemistrzach Polski juniorów, to trener Sławomir Ryszkiewicz nie był zadowolony z postawy swoich podopiecznych. *Gdyby wygrali 10:1, to gospodarze nie mogli by mieć pretensji, zawodnicy prześcigali się w niewykorzystywaniu 100% okazji.*

Szybko zdobyta bramka utwierdziła łowiczanie w przekonaniu o wyższości ich piłkarskiego kunsztu nad rywalami i tempo gry spadło. Mimo to, Pelikan stwarza wiele okazji do zdobycia bramek, których nie wykorzystują m. in. Zapisek (trzykrot-

nie), Owczarek czy Pińkowski (z 1 metra).

Wszystkie bramki dla naszej drużyny zdobył wszechobylski Łukasz Derczyński. Pierwszą - po wrzucie z lewej strony Wiechy, drugą - po 30-metrowym sprincie, głową po podaniu Borkowskiego, a trzecią po dograniu Zapiska.

On kocha trzymać piłkę - powiedział o Derczyńskim trener. Łowicki szkoleniowiec bardzo pozytywnie wypowiadał się też o Piotrze Zapisku: *W ostatnim czasie zrobił niesamowite postępy, nabrał pewności i nie boi się wziąć gry na siebie.*

W łódzkim meczu kibice, choć nie było to na pewno dla oka ładny mecz, mogli zobaczyć Pelikana grającego „inną” piłkę. Trenerowi zależy na utworzeniu drużyny, która nie pozwoli rywalowi odetchnąć, która przez skrócenie pola gry będzie prowadziła walkę o każdy metr boiska.

Uważni czytelnicy nie znaleźli w naszym składzie nazwiska Jacka Kozłowskiego, który wraz ze swoimi byłymi kolegami z MKP Zgierz pojechał do Nowego Dworu Mazowieckiego na mecz z II-ligowym Świtom. Pelikan poniósł już pewne koszty związane z tym zawodnikiem (np. obóz), jeśli nie chce tego utracić, działacze muszą pospieszyć się z załatwieniem formalności. Trener Witold Królewski pragnie go zatrzymać w Zgierzu, a byłaby to na pewno spora strata dla łowickiej drużyny.

Paweł A. Doliński

Piłka nożna - Puchar Burmistrza Łowicza

Solidna porcja emocji

W sobotę 17 lutego 16 drużyn wyłonionych w eliminacjach walczyło w hali łowickiego OSiR-u o Puchar Burmistrza Łowicza. Była to już druga edycja rozgrywek, ale pierwsza dopuszczająca do gry wszystkie zespoły I, II i III Łowickiej Ligi Piłki Nożnej 5-Osobowej.

MECZE 1/8 FINAŁU:

W tej fazie rozgrywek sensacji wielkich nie było. Chyba, że za taką uznać odpadnięcie z rozgrywek zeszlortycznego



mistrza - KS „Stefan”, który przegrał z Sąsiadami. Resursa oddała mecz walkowerem trzecioligowcom z Alcatrazu.

OLIMPIA Chaśno - NIVA 5:0 (3:0);

Olko 2, Kunikowski 2, Z. Ambroziak

KS „STEFAN” - SĄSIADZI 1:2 (0:1);

Wiśniewski - Szram, M. Balik

GRANEX Boczki - ABEX 3:1 (1:1);

G. Czerbniak, Kret, Stawicki - Cieślak

J.R.G. - HAZBI 1:2 (0:0); Rosa -

Kielbczyński, Strycharski

RESURSA - ALCATRAZ 0:5 (wo)

ORZEŁ Nieborów - OLDBOY 3:3

(0:2), karne 2:3; K. Ambroziak 2, Urbański

- Jędrachowicz, Bończak, Piorun, karne:

H.Sobolewski, K. Ambroziak -

Haczykowski, Bończak, Mularski

PRZYSZŁOŚĆ - KLAKSON

Strzelców 6:1 (3:1); Majer 2, Kawecki, G.

Durka, Paliwoda, Dębowski - Pytkowski

PĘDZĄCE IMADŁA - ZK

„KLAWISZ” 2:1 (1:0); Kucharek,

Trzciniński - Pawlak

MECZE 1/4 FINAŁU:

Olimpia męczyła się w pierwszej połowie

pierwszego meczu ćwierćfinałowego z

Sąsiadami i kto wie, jak mogły potoczyć się

losy spotkania, gdyby nie Zbyszek

Czerbniak, „Czerby”, który z marszu wszedł

na boisko i strzelił trzy bramki. Optało się

jechać aż do Opoczna po gwiazdę.

dok. na str. 13

